

LGBT atakuje polską szkołę

Poprzez kartę LGBT+, którą podpisał prezydent Trzaskowski, samorząd może nakazać przeprowadzenie bardzo zwulgaryzowanej edukacji seksualnej. Jej wytycznymi są m.in. nauka masturbacji dzieci w wieku do 6 lat – mówi mec. Jerzy Kwaśniewski, prezes Ordo Iuris.

s.4

Środa
27/02/2019

cena **2** zł
(w tym 8% VAT)

#49 (2266)
NAKŁAD 50 319
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

W JUTRZEJSZYM
WYDANIU CODZIENNEJ

Sukces wykuty w kamieniu

O restrukturyzacji
Świętokrzyskich Kopalni
Surowców Mineralnych

Artykuł przygotowany
we współpracy z:



„GP”: Studencie,
sprawdź, do
kogo chodzisz
na wykłady!

s.4



GALA „GAZETY POLSKIEJ” \ Nagrody SWS wręczone

Oko tygrysa i dowcip Zagłoby



Polska jak legendarny włoski ogier z Filadelfii Rocky Balboa, transformacja jak kozackie wesele z „Ogniem i mieczem” i kluby „Gazety Polskiej” jako pierwszoliniowe oddziały szturmowe – to tylko niektóre hasła, które zapamiętamy z poniedziałkowej gali Strefy Wolnego Słowa.

s.3

fol. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

WYWIAD

s.5

Będzie ostra walka o polskich wyborców

Chcielibyśmy wzmocnić pozycję naszego kraju w UE, ale także tę Unię tak przekształcić, aby ona lepiej służyła wolności i równości Europejczyków. Należy spodziewać się, że będzie to ostra walka o polskich wyborców – mówi prof. Zdzisław Krasnodębski.

ŚWIAT

s.7

Córka rzecznika Kremla w PE

Jelizawieta Pieskowa, córka rzecznika prezydenta Rosji Władimira Putina, pracuje w Parlamencie Europejskim jako stażystka. Rosjanka odbywa staż u francuskiego eurodeputowanego Aymerica Chauprade'a, który był obserwatorem nielegalnego referendum dotyczącego przyłączenia Krymu do Rosji.

GOSPODARKA

s.9

500+ na pierwsze dziecko

Zgodnie z zapowiedziami od 1 lipca rząd wprowadzi wypłatę świadczenia 500 zł na pierwsze dziecko. Koszt tego programu jest szacowany na 20 mld zł. W opinii ekspertów 500+ na każde dziecko rozwiązuje wiele problemów, w tym samotnych matek, z których znaczna część nie otrzymywała świadczenia.

WYDARZENIE

Paweł Piekarczyk wziął ślub

Wczoraj bard Paweł Piekarczyk zawarł związek małżeński z Ewą z domu Kwiatkowską. Młodej parze życzymy wszystkiego dobrego na nowej drodze życia oraz błogosławieństwa Bożego. Uroczystość odbyła się na Jasnej Górze. Więcej informacji z tej pięknej uroczystości w kolejnym numerze tygodnika „Gazeta Polska”.



fol. Marcin Pęga/Gazeta Polska



LIZINIEWICZ \ Bezprogramowa masa, jaką jest Koalicja Obywatelska, pokazuje znaczącą różnicę między PiS w opozycji a Platformą Obywatelską. W 2014 r. partia Jarosława Kaczyńskiego potrafiła zaproponować Polakom realną alternatywę.

s.2



STANKOWSKI \ Do tej pory autorzy tzw. nowej szkoły badań nad Holocaustem korzystali z domniemania naukowej przyzwoitości, nie było bowiem krytycznych opracowań szczegółowo odnoszących się do źródeł i sposobu ich wykorzystania.

s.2



@27_02 kod 20837119_03_09 issn



Erich Fromm

(1900–1980 niemiecki filozof, psycholog, socjolog i psychoanalityk)

\\ Podstawowymi czynnikami dla wszystkich form miłości są: troska, poczucie odpowiedzialności, poszanowanie i poznanie. \\

2

ŚRODA 27 LUTEGO 2019

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



Marcin Wolski

Program

Pewien działacz, przed laty człowiek wcale niegłupi, twierdzi, że swym programem PiS Polaków nie kupi!

Co innego potrzebne, dla wyborczej zachęty
– nie zasiłki, nie ulgi, nie dopłaty, nie renty.

Weźmy przykład z „totalsów”! Kiedy szyki swe zewrą,

Dadzą prawa dla gejów i wprowadzą nam euro,

Kościół zepchną do krypty, a katoli do kruchty,
przymkną oczy na szwindle, kliki, deale i siuchty.

Czas niezdrowych ambicji bardzo szybko przeminie.

Władza będzie w Brukseli, a lotnisko w Berlinie.

Wyborca zaś gdy pozna, co to klapki i lejce,

powie zamiast „my, naród” tekst „my, Europejce!”

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

PRAWO

18

PROGRAM TV

19

OBRONA NARODOWA

20

SPORT



POGODA

Środa	27.02	Zachmurzenie umiarkowane
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Achacja, Achacy, Aleksander, Anastazja, Anna, Bazyl, Gabriel, Hanna, Honoryna, Julian, Nestor, Orfeusz, Prokop, Siroslawa, Wiktor
06:27	17:09	

Gdańsk	Lublin
9°C	6°C
5°C	3°C
Katowice	Kraków
9°C	8°C
4°C	5°C
Łódź	Poznań
9°C	12°C
4°C	4°C
Warszawa	Wrocław
9°C	13°C
4°C	5°C

Czwartek	28.02	Zachmurzenie umiarkowane
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Antonia, August, Bogurać, Chwałobóg, Gaja, Gajusz, Hilary, Józef, Lech, Makary, Nadbor, Oswald, Roman, Sylwana, Tymoteusz
06:25	17:11	

Gdańsk	Lublin
8°C	11°C
5°C	4°C
Katowice	Kraków
13°C	14°C
4°C	6°C
Łódź	Poznań
11°C	12°C
5°C	5°C
Warszawa	Wrocław
10°C	15°C
4°C	6°C

WOJCIECH MUCHA

Śmieszno i straszno

Wyobrażają sobie Państwo sytuację, w której najpoważniejszym kandydatem na urząd prezydenta jest w Polsce kabareciarz Robert Górski? Albo Marcin Daniec? Nie? Nic dziwnego. Ale takie dziwne mają właśnie miejsce na Ukrainie. W opublikowanym w poniedziałek sondażu na pierwszym miejscu znajduje się komik telewizyjny Wołodymyr Zełenski, znany z show „Sługa Narodu”, w którym odgrywa rolę... prezydenta Ukrainy. Dalej w sondażach jest obecny prezydent Petro Poroszenko, a zaraz za nim była premier Julia Tymoszenko. Pierwsza tura wyborów już tuż-tuż, 31 marca. Na Wołodymyra Zełenskiego chce głosować 26,4 proc. zdecydowanych respondentów, a badania pokazują, że w drugiej turze wygrywa on z każdym kontrkandydatem. I choć w Polsce to istotnie wydaje się niewyobrażalne, warto, by politycy i w naszym kraju pamiętali, czym się kończy robienie sobie jaj z wyborców.

Rafał Zawistowski



BOGDAN DOBOSZ

W tradycji stanu wojennego

Wstąpienie PSL (d. ZSL) do Koalicji Europejskiej dopełniło symbolicznego aktu reaktywacji Frontu Jedności Narodu z czasów PRL. Wcześniej w koalicji pojawili się byli komuniści z PZPR. Ciszej było o decyzji Stronnictwa Demokratycznego, które przystąpiło do eurokoalicji jeszcze przed ZSL. O tym, że SD jeszcze istnieje, wiedziało zapewne już niewielu. To ostatnia partia dawnego FJN, która nawet zachowała nazwę funkcjonującą w PRL i trwa sobie w najlepsze, pod przewodnictwem Pawła Piskorskiego. Tak oto Koalicja Europejska stała się FJN-bis. Nie brakuje tu „postępowych katolików”, ale i takie TKKS (Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej) w postaci frakcji Barbary Nowackiej też można tu odnaleźć. Właściwie bardziej przypomina to PRON, który wyewoluował z FJN w 1982 r. i poszerzył swoją bazę o wszystkie możliwe „siły postępu”. Wszak są tu jeszcze PO i Nowoczesna, i Zieloni. Oficjalnie PRON zakończył działalność 8 listopada 1989 r. „ze względu na osiągnięcie możliwości porozumiewania się na płaszczyźnie szerszej niż PRON”. Kiedy jednak ta „płaszczyzna” związana z Okrągłym Stołem się załamała, mamy powtórkę z rozrywki.

Jacek
Liziniewicz

Jałowa opozycja

Koalicja Obywatelska to wyjątkowo dziwny i egzotyczny twór. Ta bezprogramowa masa jednak pokazuje znaczącą różnicę między PiS w opozycji a Platformą Obywatelską. W 2014 r. będąca w głębokiej defensywie medialnej partia Jarosława Kaczyńskiego potrafiła zaproponować Polakom alternatywę. Organizowała merytoryczne konferencje programowe, w których wytykała zaniechania rządu PO-PSL i wskazała obszary, które tamten rząd zupełnie w swej polityce pomijał. PiS zaczął sukcesywnie zdobywać przewagę dzięki konsekwentnemu pokazywaniu troski o biedniejszą część społeczeństwa i politykę historyczną. Na obu tych polach PO i PSL nie podejmowały rękawicy, ufając we własną siłę propagandową i kontrolę elit nad masami. Okazało się, że ostatecznie się przeliczyli i nadal nie wyciągnęli żadnych wniosków. PO w opozycji jest jeszcze bardziej leniwe, niż gdy rządziło, i nawet nie próbuje odpowiadać na niezadowolenie Polaków. Bo czy słyszeli Państwo o jakimś pomysle opozycji na służbę zdrowia, na politykę energetyczną czy problemy ZUS? Nie. Mamy jedynie jałową dyskusję o zagrożonej demokracji i wyjściu Polski z UE. Tak taniej i nie trzeba się nawet starać. Pomysły i programy mogą być bowiem niebezpieczne.

Adrian
Stankowski

Lekarstwo na kaca

„Nie będziemy prowadzić dialogu z takimi politykami jak Israel Katz” – powiedział wiceminister spraw zagranicznych Szymon Szykowski vel Sęk. Te stanowcze słowa zdają się konieczne wobec powtarzających się chamskich ataków polityków izraelskich, którym obrażanie Polaków do tej pory politycznie dawało dodatkowe punkty. Nie ma się co łudzić, że przyczyną jest brak wiedzy. W konsekwencji polska odpowiedź musiała być także polityczna i stanowić jasny sygnał, że takie wybryki przestały się już opłacać. Z drugiej strony długofalowe efekty w świadomości społeczeństw może przynieść rzetelna debata naukowa. Do tej pory autorzy tzw. nowej szkoły badań nad Holocaustem korzystali z domniemania naukowej przyzwoitości, nie było bowiem krytycznych opracowań szczegółowo odnoszących się do źródeł i sposobu ich wykorzystania. Przełom stanowi przygotowana przez IPN naukowa recenzja książki „Dalej jest noc” Barbary Engelking i Jana Grabowskiego, starannie wskazująca szokująco liczne przeinaczenia i przemilczenia według z góry przyjętej tezy, których suma dyskwalifikuje wspomniane opracowanie jako dzieło naukowe. Wolność nauki oznacza również obowiązek demaskowania pseudonaukowych mistyfikacji.



Wśród laureatów nagród przyznawanych przez „GP” znaleźli się m.in. premier Mateusz Morawiecki i wiceprezes IPN prof. Krzysztof Szwaigrzyk

| fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska



Tegoroczna gala „GP” zorganizowana została w Filharmonii Narodowej | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

GALA „GAZETY POLSKIEJ” \ Nagrody SWS wręczone

Oko tygrysa i dowcip Zagłoby

Polska jak legendarny włoski ogier z Filadelfii Rocky Balboa, transformacja jak kozackie wesele z „Ogniem i mieczem” i kluby „Gazety Polskiej” jako pierwszoliniowe oddziały szturmowe – to tylko niektóre hasła, które zapamiętamy z poniedziałkowej gali Strefy Wolnego Słowa.



Laureaci nagród przyznawanych przez SWS wraz z red. naczelnym „GP” i „GPC” Tomaszem Sakiewiczem

| fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

Jacek Liziniewicz

W poniedziałek zostały wręczone nagrody Strefy Wolnego Słowa. Wyróżnienia odebrali prof. Krzysztof Szwaigrzyk, prof. Ryszard Legutko i premier Mateusz Morawiecki. Wszyscy oni wygłosili krótkie wystąpienia. Jako pierwszy miał okazję zabrać głos wiceprezes IPN. – Chciałbym bardzo podziękować i przeprosić. Podziękowania dotyczą tej nagrody (...), a przeprosiny tych wszystkich z Państwa, którzy dzwonią i pytają: kiedy do nas przyjdziecie? kiedy spotkanie? kiedy występ? Za to, że mówię często: nie-

stety jeszcze nie teraz, publicznie przepraszam – powiedział, odbierając Nagrodę Klubów „GP”, prof. Krzysztof Szwaigrzyk. Wiceprezes IPN wyraził również nadzieję, że wkrótce odnalezieni zostaną polscy bohaterowie jak rotmistrz Witold Pilecki czy generał August Fieldorf „Nil”. – Tak nam dopomóż Bóg – zakończył swoją wypowiedź.

Lżejszą formę wybrał prof. Ryszard Legutko. – Słowo „dziękuję” nie ma swojego superlatywu, więc nie mogę powiedzieć więcej niż dziękuję – rozpoczął swoje przemówienie laureat. – Ta nagroda wprawia mnie w konfuzję. Grzegorz I Wielki Święty. Z tym Grzegorzem

może bym sobie jeszcze jakoś poradził. Co prawda żaden Ryszard nie był nigdy papieżem, ale byli królowie. Natomiast wielki i święty. No jeżeli ktoś nie jest skończonym megalomanem, to taka nagroda musi wzmocnić w nim poczucie pokory – mówił prof. Legutko. Polityk podzielił się swoją refleksją na temat bieżących wydarzeń. – Pamiętam lata 90., gdy tworzyła się III RP i pamiętam tę rewolucję, która zaczęła się dokonywać w Polsce. Ja byłem wtedy nią przerażony. Przypomniał mi się ten fragment „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza, kiedy Zagłoba jest na weselu ukraińskim. Po pewnym czasie wszyscy są

pijani i leżą pokotem, a Zagłoba, zataczając się, wychodzi na majdan, patrzy w górę w niebo, wszystko się kręci, gwiazdy kołują i wtedy woła do siebie: azali tylko ja jeden jestem trzeźwy in universo – stwierdził prof. Legutko, wywołując salwę śmiechu. – Na szczęście okazało się, że tych ludzi jest coraz więcej i można się było spotykać. Najpierw w jednym pokoju, potem w dwóch i po wielu latach to, co mamy, to wielki, potężny ruch współtworzony również przez kluby „Gazety Polskiej”. Potężny wielki ruch, który, śmiem twierdzić, jest ewenementem w skali światowej. To, co się dzieje teraz na świecie, zależy w dużym stopniu od sukcesu państwa i państwa przyjaciół. Od sukcesu tego, co dzieje się w Polsce. Polska jest teraz jednym z niewielu krajów na świecie, które zdołało ocalić wolność. Jeżeli my nie ocalimy tej wolności, to niech nas Matka Boska ma w opiece, bo pozostanie wówczas tylko się modlić. Jestem przekonany, że rozgrywa się wielka bitwa cywilizacyjna, a my tutaj w Polsce jesteśmy na pierwszej linii – mówił prof. Ryszard Legutko.

Premier Mateusz Morawiecki, odbierając nagrodę Człowieka Roku „GP”, w wystąpieniu odniósł się do piosenki, przy której wchodził na scenę. Był to znany motyw z filmu „Rocky”. – Kiedy szedłem odbierać nagrodę, Tomek poinformował mnie, że będę odbierał nagrodę przy akompaniamencie piosenki

„Oko tygrysa” z „Rockiego”. Chciałem skorzystać z tego. Rocky bowiem trochę tak jak my próbował walczyć z najlepszymi, zwyciężać, mierzyć się w wyższych kategoriach wagowych. (...) Nie chcemy być gdzieś w kącie, nie chcemy mieć programu minimalistycznego, służyć za worek treningowy. Chcemy walczyć o lepszą, szczęśliwszą, wielką Polskę! – mówił premier.

– Chcę powiedzieć, że dla mnie to ogromny zaszczyt pracować z takimi ludźmi, z jakimi pracuję i czuć duchowy związek, jaki my mamy razem i kluby „GP” rozsiane po całym świecie. Bo państwo są na pierwszej linii frontu i bronią tej linii. W trudnych czasach bronić się tej linii znakomicie. Dziś wytyczacie drogę ku naszym aspiracjom, ambicjom. Bo jesteśmy ambitni w naszych zamiarach wobec Polski. Chcemy tak jak Rocky. Ile było części – pięć czy sześć? To tylu kadencji możemy sobie życzyć, prawda? Jestem przekonany, że ta druga kadencja przed nami jest fundamentalnie ważna, wymagająca od nas wszystkich ogromnego, dodatkowego wysiłku. Po to, by ta naprawa Rzeczypospolitej mogła być w jakimś sensie dokończona, utrwalona. – Żebyśmy wtedy – zostając w poetyce bokserskiej – nabraли masy, walczyli w wyższej wadze i osiągnęli sukcesy takie jakie my wszyscy mamy w naszych sercach i umysłach. Tego życzę państwu i Polsce – mówił Morawiecki.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

PRAWO

18

PROGRAM TV

19

OBRONA NARODOWA

20

SPORT



ZATRZYMANO 18 AFERZYSTÓW

AKCJA \ Na polecenie warszawskiej prokuratury regionalnej zatrzymanych zostało 18 osób, w tym byłych członków zarządu jednego z banków oferujących obligacje GetBack – powiedział prok. Przemysław Baranowski z Prokuratury Regionalnej w Warszawie.

WYWIAD \ Z mec. JERZYM KWAŚNIEWSKIM, prezesem Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris, rozmawia JAN PRZEMYŃSKI

LGBT atakuje polską szkołę

Poprzez kartę LGBT+, którą podpisał prezydent Rafał Trzaskowski, samorząd może nakazać przeprowadzenie bardzo zwulgaryzowanej edukacji seksualnej, opartej na tzw. standardach WHO (Światowej Organizacji Zdrowia). Jej wytycznymi są m.in. nauka masturbacji dzieci w wieku do sześciu lat.

Kilkanaście dni temu prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski podpisał tzw. kartę LGBT+. Czy nie jest to pewnego rodzaju dyskryminacja osób heteroseksualnych, które to takiej deklaracji nie mają?

Konstytucja nakazuje traktować wszystkich obywateli na równi. Zabronione jest faworyzowanie jakichkolwiek mniejszości kosztem większości społeczeństwa, a w tym przypadku mamy z tym do czynienia. Dokument podpisany przez prezydenta Trzaskowskiego wymusza na pracodawcach m.in. stworzenie w zakładzie pracy środowiska przyjaznego osobom nieheteroseksualnym. Wyróżniani mają być również urzędnicy i przedsiębiorcy afirmujący działania LGBT.

Jednak to pomysł dotyczący wprowadzenia nauk o środowisku LGBT do szkół budzi największe kontrowersje.

Owszem, w tej kwestii mamy do czynienia z naruszeniem praw wychowawczych rodziców. Samorząd nakazuje przeprowadzenie bardzo zwulgaryzowanej edukacji

seksualnej, opartej na tzw. standardach WHO (Światowej Organizacji Zdrowia). Jej wytycznymi są np. nauka masturbacji dzieci w wieku od czterech do sześciu lat al-

bo osvajanie ich ze związkami osób tej samej płci. Z kolei dzieci w wieku od sześciu do dziewięciu lat mają mieć zajęcia, na których będą omawiane kwestie współżycia,



Karta LGBT dyskryminuje osoby heteroseksualne | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

również między osobami homoseksualnymi.

Czy samorząd ma prawo na własną rękę wprowadzać tego typu zajęcia do placówek edukacyjnych?

Rola samorządu powinna się ograniczać do podejmowania decyzji administracyjnych. To Ministerstwo Edukacji i kuratorium oświaty decydują o programie nauczania. Ani prezydent, ani rada miasta absolutnie nie powinny podejmować tego typu inicjatyw.

W jaki sposób mogą interweniować rodzice sprzeciwiający się rozwiązaniom zawartym w karcie LGBT+?

Przede wszystkim rodzice muszą pamiętać, że wejście na teren szkoły jakiegokolwiek organizacji jest uzależnione od zgody rady rodziców. Ta powinna być wydawana dopiero po zaprezentowaniu przez daną organizację dokładnego programu zajęć. Drugą możliwością jest oświadczenie, które udostępniamy na stronie internetowej Instytutu Ordo Iuris. Na jego podstawie rodzice wyrażają sprzeciw wobec poddawaniu ich dzieci edukacji seksualnej i zastrzegają, że jeżeli ten postulat zostanie złamany, to są gotowi pozwać placówkę edukacyjną. Nasz Instytut będzie pomagał w tego typu sprawach.

„GP”: Studencie, sprawdź, do kogo chodzisz na wykłady!

„GAZETA POLSKA” \ Ludzie rodzinie powiązani z komunistycznymi premierami Cyrankiewiczem, Korzyckim oraz Jagielskim czy szefem Rady Państwa Henrykiem Jabłońskim. Współtworzący struktury PZPR, zarejestrowani jako tajni współpracownicy SB. To oni z wysokości swoich katedr wydziału prawa Uniwersytetu Warszawskiego pouczają Polaków, co to jest praworządność, państwo prawa i demokracja, niszczone przez PiS – pisze Maciej Marosz w dzisiejszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”.

Wykładowcy wydziału prawa Uniwersytetu Warszawskiego uważają się za elitę prawniczą i stroją się dziś w piórka obrońców demokracji, praworządności i państwa prawa, tymczasem sami bardzo często mają związki z systemem komunistycznym i nierzadko ochoczo go współtworzyli.

Kadra wydziału prawa UW stanowi nagromadzenie postaci, które w pierwszej kolejności kojarzą się z radykalnymi protestami wobec obecnej władzy. Na liście pracowników UW, oprócz tak znanych postaci, jak wiceszefowa PO Hanna Gronkiewicz-Waltz, obecny sędzia TSUE Marek Safjan, sędzia TK Marek Zubik, prof. Marek Wierzbowski, prof. Marcin Matczak czy dziekan Tomasz Giaro, nie brakuje wielu innych, mniej znanych

osób, które bezpardonowo wojują z obecnym rządem.

Ludzie wiodący prym na wydziale prawa, przy wtórze części jego kadry, od 2015 r. organizują konferencje, na które zapraszają zagranicznych prawników, głównie z Niemiec, aby pouczali i rugali Polaków za rzekome odchodzenie od idei państwa prawa. Piszą uchwały sprzeciwiające się reformie sądownictwa, torpedują działania, które zmieniały monopol jednej tylko siły politycznej w Trybunale Konstytucyjnym, funkcjonowanie Sądu Najwyższego i innych organów władzy sądowniczej (...).

Również I prezes SN Małgorzata Gersdorf jest od lat ważną figurą na wydziale prawa UW. Jej mąż, prof. Bohdan Zdzienicki, jest związany z tym wydziałem, choć nie w roli wykła-

dowcy, lecz uczestnika licznych konferencji naukowych, przedstawianego na stronach internetowych wydziału jako jego „wybitny absolwent”. Rodzina Zdzienickiego – byłego prezesa Trybunału Konstytucyjnego i sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego – jest spowinowacą z Henrykiem Jabłońskim, jednym z głównych swego czasu decydentów komunistycznego reżimu totalitarnego – szefem Rady Państwa.

Znany z ostrej krytyki reformy wymiaru sprawiedliwości przedstawiciel wydziału prawa UW, do niedawna jego dziekan, prof. Krzysztof Rączka od 1979 r. do 1990 r. był członkiem PZPR.

Nie przegap

Więcej w dzisiejszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”

Wawelberg patronem śląskich terytorialsów

OBRONA TERYTORIALNA \ Tadeusz Puszczyński ps. Wawelberg został patronem 13. Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Podpułkownik Puszczyński był m.in. uczestnikiem III powstania śląskiego, jego grupa specjalizowała się w działaniach nieregularnych, wspomagających oddziały wojskowe.

„Wawelberg” to najlepszy patron, jakiego mogła otrzymać 13. ŚBOT. Łączy on idee i pokazuje, jak duże znaczenie ma terytorialność żołnierzy. Wykorzystał bowiem doświadczenie bojowe zawodowych żołnierzy oraz potencjał ochotników z danego województwa, którzy mają dużą przewagę, jeśli chodzi o znajomość terenu i społeczności – powiedział dowódca 13. Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej płk Tomasz Białas.

Puszczyński od czasów młodości ochotniczo wstępował w szeregi organizacji walczących o niepodległość. Grupa „Wawelberga” składała się z zawodowych żołnierzy Wojska Polskiego oraz ochotników z całego kraju, zwłaszcza znających teren Górnego Śląska. Najważniejszym zadaniem, jakie wykonywała grupa Puszczyńskiego, była akcja „Mo-

sty”. Rozpoczęła ona III powstanie śląskie, które wybuchło w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. W ramach akcji zniszczono siedem mostów na najważniejszych liniach kolejowych, na dwóch poważnie uszkodzono tory, a także częściowo zniszczono łączność pomiędzy Górnym Śląskiem a Niemcami. Grupa zniszczyła w sumie ok. 50 mostów i mostków, trzy dworce kolejowe, cztery pałace niemieckich magnatów, kilkadziesiąt metrów torów kolejowych oraz kilka zakładów przemysłowych.

– Jesteśmy śląską brygadą i cieszy nas to, że możemy dziedziczyć także śląskie tradycje. Dodatkowo patrona otrzymaliśmy w wyjątkowym momencie, bo w roku, który został ustanowiony przez Sejm Rokiem Powstań Śląskich – zaznaczył płk Białas.

(sm, PAP)



28 ZGŁOSZEŃ NA ŁAWNIKÓW SN

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Przyjętych zostało 28 zgłoszeń kandydatów w wyborze uzupełniającym na ławników Sądu Najwyższego – poinformowała we wtorek Kancelaria Senatu.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



fot. Pixabay/d

POLSCY NAUKOWCY ODKRYLI NOWE PLANETY

ODKRYCIE \ Dwie nowe planety swobodne – niezwiązane grawitacyjnie z żadną gwiazdą i przemierzające samotnie naszą Galaktykę – odkryli naukowcy z Obserwatorium Astronomicznego UW.

POLSKA

5

WYWIAD \ Z prof. ZDZISŁAWEM KRASNODEBSKIM, wiceprzewodniczącym Parlamentu Europejskiego, rozmawia ADRIAN SIWEK

Będzie ostra walka o polskich wyborców

Chcielibyśmy wzmocnić pozycję naszego kraju w Unii Europejskiej, ale także tę Unię tak przekształcić, aby lepiej służyła wolności i równości Europejczyków.

Panie Profesorze, jakie będą najważniejsze cele Prawa i Sprawiedliwości w nowym Europarlamencie?

Myślę, że Prawo i Sprawiedliwość umocniło swoją pozycję w Parlamencie Europejskim jako bardzo ważny element grupy EKR. Mieliliśmy kilka bardzo ważnych sprawozdań, aktywnie uczestniczyliśmy w procesach legislacyjnych oraz bardzo skutecznie wspieraliśmy polski rząd. W przyszłej kadencji musimy tę pozycję umocnić. Mam nadzieję, że ta reprezentacja Prawa i Sprawiedliwości będzie jeszcze liczniejsza, być może PiS będzie jedną z najliczniej reprezentowanych partii narodowych. We współpracy z rządem i nowo ustanowioną Komisją Europejską, będziemy się starali dokonać przemian Unii w takim kierunku, w jakim byśmy chcieli, czyli mniej centralizacji, więcej samodzielności państw członkowskich. Kolejnym ważnym aspektem jest przygotowanie do głębszej reformy UE. Te wybory będą chyba pierwszymi tak bardzo politycznymi wyborami do Parlamentu Europejskiego. Nadzieje, że dojdzie do znacznego przesunięcia sił, są bardzo rozpowszechnione w wielu unijnych krajach.

Chcielibyśmy wykorzystać tę koniunkturę, żeby po pierwsze wzmocnić pozycję naszego kraju w UE, ale także tę Unię tak przekształcić, aby lepiej służyła wolności i równości Europejczyków.

Dużą część grupy EKR stanowili europosłowie z Wielkiej Brytanii. Czy PiS prowadzi już rozmowy z innymi ugrupowaniami europejskimi?

Oczywiście prowadzimy intensywne rozmowy z wieloma ugrupowaniami. Najczęściej są to ugrupowania centrowe. Zarówno te, które jeszcze teraz są w Europejskiej Partii Ludowej, jak i takie ugrupowania, które mają nadzieję wprowadzić posłów do Parlamentu Europejskiego. W tym tygodniu odbędą się dni studyjne z jednym ugrupowaniem francuskim, rozmawiamy także z Hiszpanami. Toczą się bardzo intensywne rozmowy. Pytaniem zasadniczym jest to, w jakiej mierze mamy uwzględnić te partie, które są o wiele bardziej na prawo niż Prawo i Sprawiedliwość. Ja jestem za tym, żeby także z nimi rozmawiać, ale w tym przypadku istnieją różnice poglądów w pewnych kwestiach.



Prof. Zdzisław Krasnodebski | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Czy możemy się spodziewać tego, że wraz ze zbliżającymi się wyborami będziemy świadkami coraz częstszych ataków na Polskę, na rząd Prawa i Sprawiedliwości ze strony europejskiej lewicy?

Naturalnie. Musimy sobie zdawać sprawę z tego, że wynik wyborów w Polsce ma także kluczowe znaczenie dla układu sił w całej Europie. W związku z naszą rolą w regionie i tym, że Polska jest dużym krajem, to układ sił w nowym Parlamencie Europejskim będzie rozstrzygał się także w RP. Musimy zdawać sobie sprawę, że na pewno te silne ugrupowania europejskie, które mają bardzo duże budżety, jak Europejska Partia Ludowa, będą starały się użyć tych środków w kampanii w Polsce w sposób mniej lub bardziej zgodny z regułami. Należy się spodziewać tego, że będzie ostra walka o polskich wyborców. Jesteśmy nie tylko kluczowym, ale i silnym krajem i to tutaj jest jedno z decydujących pól bitew europejskich.

Panie Profesorze, a co Pan sądzi o Koalicji Europejskiej? Czy taka inicjatywa ma w ogóle sens? Czy to nie jest już tylko desperacka walka z PiS?

Szczerze mówiąc, jest to przedsięwzięcie trochę żałosne, bo tworzy się koalicję bez żadnego pokrewieństwa ideowego. Pojawiają się takie głosy, że przecież prawica też się zjednoczyła, ale nasze zjednoczenie opierało się na akceptacji tego samego programu, bliskości ideowej, a tutaj mamy PSL, Zielonych, jakieś ruchy lewicowe, także skrajnych liberałów i Platformę Obywatelską, która udaje, że jest partią chadecką. Nie wróżę tej inicjatywie sukcesu. Myślę, że już teraz trwają zaciekle spory na temat list. Tam są bardzo ambitni ludzie, a liczba miejsc dających szansę na wejście do Parlamentu Europejskiego jest ograniczona.

Nitras znowu ukarany za agresję

NAPASTLIWY POSEŁ \ Już po raz piąty poseł Platformy Obywatelskiej Sławomir Nitras został ukarany za wszczęcie awantur podczas obrad Sejmu. To niejedyny problem szczecińskiego parlamentarzysty, który pod koniec ubiegłego roku kopnął posłankę i zaatakował wolontariusza pro-life.

Tym razem poseł Nitras został ukarany za wypowiedź z 4 października ub.r. Wówczas Sejm debatował nad wnioskiem o powołanie rzecznika praw dziecka. Gdy przemawiał wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki, Nitras krzyknął: „Siadaj, dziadowski marszałku”. Po tych słowach prezydium Sejmu podjęło decyzję o ukaraniu Nitrasa poprzez obniżenie mu jednej pensji. Nitras się odwołał od tej decyzji, ale została ona utrzymana w mocy i za styczeń szczeciński poseł otrzymał jedynie 2734 zł wynagrodzenia poselskiego.

Polityk PO utrzymuje, że w tej sprawie jest pokrzywdzony. Na Twitterze napisał: „Ponownie obniżyli mi pensję. Twierdzenie, że to decyzja Prezydium Sejmu, jest manipulacją ze strony Marka Kuchcińskiego. Za karą głosują tylko trzy osoby”. Nitrasa bronią też koledzy partyjni z PO. A rzecznik prasowy PSL Jakub Stefański dodał: „PiS wyznaje takie metody, że tych, co ich krytykują, chcą zastraszyć, ale my się nie damy”.

Wcześniej Nitras był już karany za „uporczywe przerywanie obrad”. Również wtedy parlamentarzysta twierdził, że „jest to przejaw nękania”.

Poseł Platformy Obywatelskiej od wielu lat jest znany z agresywnego i często dziwnego zachowania. Kilka lat temu jechał pod prąd autostradą w Niemczech. Jechał bez uprawnień i rozbił także służbowy samochód przewodniczącego Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego.

Pod koniec ubiegłego roku napadł na posłankę Prawa i Sprawiedliwości Iwonę Arent. Do zdarzenia doszło, gdy grupa parlamentarzystów jechała sejmowym bussem na lotnisko. Wówczas wywiązała się dyskusja między posłanką Arent a Nitrasem, w trakcie której poseł Nitras kopnął parlamentarzystkę i jej naubił.

Po tym zdarzeniu posłanka skierowała zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa do Prokuratury Okręgowej w Warszawie przeciwko Nitrasowi. Sprawa trafiła także do komisji etyki Sejmu.

Również pod koniec ubiegłego roku poseł Sławomir Nitras zaatakował działacza pro-life podczas pikiet anty-aborcyjnej w Warszawie. Parlamentarzysta zwymiotował młodego mężczyznę i starał się wytrącić mu telefon z ręki. Nie był w stanie się opanować nawet wtedy, gdy na miejsce przyjechali funkcjonariusze policji.

.....

Tomasz Duklanowski

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

PRAWO

18

PROGRAM TV

19

OBRONA NARODOWA

20

SPORT



KOMIK NA PROWADZENIU W SONDAŻACH

KIJÓW \ W najnowszym sondażu przed wyborami prezydenckimi na Ukrainie prowadzenie utrzymuje komik telewizyjny Wołodymyr Zelenski, ale zbliża się do niego urzędujący szef państwa Petro Poroszenko, pozostawiając w tyle byłą premier Julię Tymoszenko.

Wiktor Młynarz

Do nalotu doszło w spornej prowincji Kaszmir. O godz. 3.30 rano 12 indyjskich mirage'ów przekroczyło linię graniczną i rzuciło ok. 1 tys. kg bomb na cele znajdujące się na terytorium kontrolowanym przez Pakistan. Minister spraw zagranicznych Indii Vijay Gokhale poinformował, że ich celem był obóz treningowy organizacji terrorystycznej Jaish-e-Mohammed (JeM), która 14 lutego zabiła w zamachu 40 hinduskich policjantów.

Według ministra Hindusi mieli wiarygodne informacje wywiadowcze, że JeM szykowała kolejny samobójczy zamach. – Z powodu bezpośredniego zagrożenia atak uprzedzający był absolutnie niezbędny – powiedział dziennikarzom. Ujawnił też, że nalot „wyeliminował bardzo dużo terrorystów, szkoleniowców i dowódców z JeM”.

Minister podkreślił, że atak był odpowiedzią na zagrożenie terrorystyczne i nie powinien być traktowany jako agresja na Pakistan. Stwierdził również, że cel wybrano tak, aby uniknąć strat wśród ludności cywilnej. Hindusi oskarżają od dawna Pakistan

KASZMIR \ Konflikt sąsiadów z powodu terrorystów

Hinduskie siły powietrzne zbombardowały Pakistan

Samoloty indyjskich sił powietrznych dokonały nalotu na wybrane obiekty w Pakistanie. Hindusi twierdzą, że ich celem byli terroryści, ale rząd Pakistanu nie jest zadowolony z operacji sąsiadów na swoim terenie.



Muzułmanie z Kaszmiru palą kukłę premiera Indii Narendry Modiego | fot. Fayaz Aziz/Reuters

o to, że patrzy na działalność JeM przez palce oraz chroni jej przywódcę Masooda Azhara przed postawieniem przed trybunałem ONZ.

W odpowiedzi na nalot premier Pakistanu Imran Khan zwołał zebranie urzędników od bezpieczeństwa i dyplomatów. – Uznaję, że było

to naruszenie linii kontroli – powiedział minister spraw zagranicznych Pakistanu Shah Mahmood Qureshi, odnosząc się do granicy pomię-

dzy indyjską i pakistańską częścią Kaszmiru. – Pakistan ma prawo do właściwej odpowiedzi, ma prawo do samoobrony – stwierdził. Premier dodał także, że „szukanie przegrod” przez Indie spotka się z odwetem.

Pakistańczycy twierdzą również, że indyjski atak był porażką. „Hinduskie samoloty wleciały z sektora Muza-farabad. Z powodu szybkiej i efektywnej odpowiedzi pakistańskich sił powietrznych zrzuciły pospiesznie ładunek w pobliżu Balakot i uciekły. Żadnych ofiar czy zniszczeń” – napisał na Twitterze generał Asif Ghafoor, który odpowiada za PR pakistańskich sił zbrojnych. Pokazał również zdjęcia leżących po bombach w środku lasu.

Zdaniem ekspertów nalot hinduski był spowodowany faktem, że w maju w Indiach odbędą się wybory parlamentarne. Walczący o reelekcję premier Narendra Modi chce pokazać, że potrafi prowadzić twardą politykę wobec sąsiada. A to może oznaczać, że i tak trudne stosunki w Kaszmirze mogą niedługo eskalować w otwarty konflikt zbrojny pomiędzy państwami, które posiadają broń atomową.

Rośnie front przeciwko Maduro

AMERYKA ŁACIŃSKA \ Nicolás Maduro musi zrezygnować ze sprawowania władzy. Trzeba rozpiąć nowe wybory – zaapelowała obradująca w Bogocie Grupa z Limy. Trwają prace nad nowymi sankcjami dla dyktatora i jego otoczenia.

W skład utworzonej przed dwoma laty Grupy z Limy wchodzi m.in. USA, Kanada, Argentyna, Brazylia, Chile, Kolumbia i Meksyk. Po poniedziałkowych obradach w stolicy Kolumbii, Bogocie, wydała ona oświadczenie, w którym wezwała do przeprowadzenia w targanej głębokim konfliktem wewnętrznym Wenezueli wolnych wyborów. Podkreślono, że aby do nich doszło, wymagane jest natychmiastowe odejście Nicolása Maduro. Grupa z Limy zwróciła się również do Międzynarodowego Trybunału Karnego, aby wziął pod uwagę sytuację panującą w tym kraju i to, że jego władze odmówiły dostępu do pomocy humanitarnej, co stanowi zbrodnię przeciwko ludzkości.

Grupa z Limy uznała również za wiarygodne groźby,

które kierowane są do lidera opozycji wenezuelskiej i szefa parlamentu Juana Guaidó, który ogłosił się 23 stycznia tymczasowym prezydentem kraju. Jego decyzja zyskała poparcie wielu krajów na świecie, m.in. USA i większości państw UE, w tym Polski.

Uczestniczący w spotkaniu w Bogocie wiceprezydent USA Mike Pence podkreślił, że Ameryka rozważa wszystkie warianty wywarcia presji na dyktatora i zaapelował do państw grupy o zamrożenie wenezuelskich aktywów pochodzących ze sprzedaży ropy. Poinformował przy tym, że Stany Zjednoczone przeznaczą 56 mln dol. na pomoc dla sąsiadów Wenezueli na opanowanie kryzysu migracyjnego. USA pod koniec stycznia nałożyły sank-

cje na eksport ropy przez wenezuelski koncern naftowy PDVSA.

W weekend wciąż wierna Maduro armia nie przepuściła przez granicę transportów pomocy humanitarnej dla cierpiącego społeczeństwa. Opozycja starała się odblokować na granicy dostawy żywności i leków. Jak pisała „Codzienna”, doszło do starć, w wyniku których co najmniej cztery osoby zginęły, a setki zostało rannych. Dyktator zamknął granicę z Kolumbią i Brazylią oraz oświadczył, że zrywa wszelkie relacje z Bogotą. Zapowiedział również wydalenie kolumbijskiego personelu dyplomatycznego.

O tym, że Maduro w coraz mniejszym stopniu panuje nad sytuacją, świadczy również incydent związany z zatrzymaniem na dwie godziny dziennikarzy amerykańskiej stacji Univision, gdy politykowi nie spodobały się stawiane mu pytania. Materiał z wywiadu został skonfiskowany. Dziennikarz Jorge Ramos poinformował, że pytania dotyczyły braku demokracji w Wenezueli, tortur i kryzysu humanitarnego.

.....

Aleksander Kłos

Szef MSZ Iranu rezygnuje

TEHERAN \ Mohammad Dżawad Zarif, który ostro krytykował Polskę za konferencję bliskowschodnią, zrezygnował ze stanowiska szefa MSZ Iranu. Polityk ten był odpowiedzialny za porozumienie nuklearne z 2015 r. pomiędzy Iranem a sześcioma światowymi mocarstwami.

O podaniu się do dymisji szef MSZ Iranu poinformował w poniedziałek na Instagramie. „Jestem wdzięczny Irańczykom za 67 miesięcy służby. Przepraszam za wszelkie niedoskonałości podczas sprawowania mojego urzędu” – napisał. Powodami rezygnacji piasującego od 2013 r. urząd szefa irańskiej dyplomacji miały być rywalizacja wewnątrz obozu władzy w Teheranie oraz podważanie jego pozycji. W tym tygodniu podczas niecodziennej wizyty prezydenta Syrii Baszara al-Asada w Teheranie nie dopuszczono do spotkania z ministrem spraw zagranicznych Iranu, odbyła się jedynie rozmowa z prezydentem Hasanem Rouhanim.

Mohammad Dżawad Zarif postrzegany jest jako polityk z frakcji umiarkowanej, stawiający na dialog z Zachodem. To on prowadził negocjacje ze strony Iranu w ramach

porozumienia nuklearnego z 2015 r. Mimo decyzji Stanów Zjednoczonych z ub.r. o wycofaniu się z tego porozumienia i nałożeniu sankcji na Iran, Zarif działał na rzecz ratowania umowy, która nadal jest uznawana m.in. przez UE.

– Musimy w pierwszej kolejności oczyścić politykę zagraniczną z walk frakcyjnych i partyjnych – oznajmił Zarif. Rezygnacja szefa irańskiego MSZ musi zostać przyjęta przez prezydenta Iranu Hasana Rouhaniego. Irański dyplomata cieszy się jednak poparciem dużej rzeszy posłów. Za irańskim dyplomata opowiedziała się większość parlamentarzystów z Islamskiego Zgromadzenia Konsultatywnego. Ponad 150 polityków podpisało petycję, która wyzywa Zarifa, aby pozostał na stanowisku.

.....

(pk)



KARDYNAŁ UKARANY ZA PEDOFILIĘ

AUSTRALIA \ Kardynał George Pell, uznany za winnego czynów pedofilskich przez ławę przysięgłych sądu w Melbourne, otrzymał od papieża zakaz publicznego pełnienia posługi i kontaktów z nieletnimi.



DZIŚ SPOTKANIE KIMA Z TRUMPEM

HANOI \ Kim Dzong Un przybył wczoraj do stolicy Wietnamu, gdzie dziś ma się spotkać z prezydentem USA Donaldem Trumpem, by rozmawiać o denuklearyzacji Półwyspu Koreańskiego.

BRUKSELA \ Młode ręce Moskwy

Córka rzecznika Kremla w PE

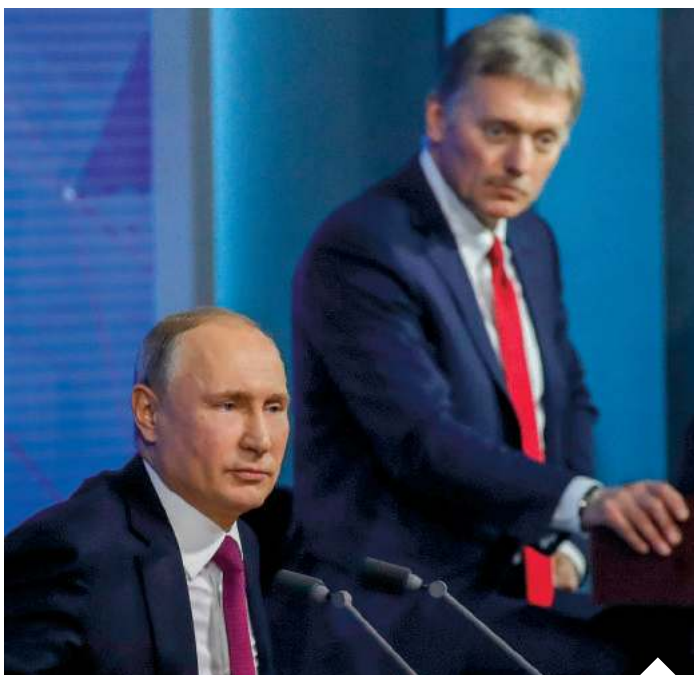
Jelizawieta Pieskowa, córka rzecznika prezydenta Rosji Władimira Putina, pracuje w Parlamencie Europejskim jako stażystka. 21-letnia Rosjanka, studiująca obecnie we Francji, odbywa swój staż u francuskiego eurodeputowanego Aymerica Chauprade'a, który był obserwatorem nielegalnego referendum dotyczącego przyłączenia Krymu do Rosji.

Paweł Kryszczak

Jako stażystka Jelizawieta Pieskowa ma dostęp do budynków Parlamentu Europejskiego, jednej z trzech najważniejszych instytucji UE, mieszczących się w Brukseli oraz Strasburgu. Może ponadto brać udział w obradach komitetów i innych spotkaniach. W rozmowie z „Codzienną” byli wiceszef Parlamentu Europejskiego Ryszard Czarnecki zauważa, że dostęp stażystów do kont mejlowych wewnętrznej sieci komputerowej Parlamentu Europejskiego i różnych informacji w PE zależy nie od odgórnych regulaminów, ale do-

brej woli samego pracodawcy, czyli europośla. – Jeśli upoważni stażystę bądź stażystkę, do jego kont mejlowych i kalendarza, to taka osoba uzyskuje bardzo dużą wiedzę. Może niekoniecznie są to informacje poufne, ale z pewnością jest to znacząca wiedza dotycząca kontaktów i spotkań, które się odbywają – mówi europoseł PiS.

Jak zauważa Czarnecki, jeśli ktoś ma dobrą wolę, to wiedzę i kontakty wykorzystuje na rzecz swojego patrona bądź kariery osobistej. – Jeśli natomiast ma ktoś złą wolę, to może użyć wiedzy sprzecznie z celami Unii Europejskiej bądź poszczególnych krajów UE – zauważa polityk.



Prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Putin oraz jego rzecznik Dmitrij Pieskow
| fot. Maxim Shemetov/Reuters

Informacje o córce rzecznika Kremla szeroko komentują również inni europosłowie. Zdaniem Jacka Saryusza-Wolskiego „trzeba bronić UE przed infiltracją rosyjską i głupotą niektórych Zachod-

nioeuropejczyków”. W podobnym tonie wypowiedziała się europarlamentarzystka z Łotwy Sandra Kalniete z Europejskiej Partii Ludowej, która pozwolenie na odbycie stażu przez Jelizawietę Pieskową

określiła mianem „zaniedbania”. Przerazenia nie krył europoseł z Litwy Petras Auštrevičius. – Nie mogę uwierzyć, że Kreml trzyma swoje ręce w kieszeniach i sercu unijnych instytucji – stwierdził.

We Francji córka Dmitrija Pieskowa studiuje prawo oraz stosunki międzynarodowe. Europoseł Aymeric Chauprade, w biurze którego niedawno zaczęła staż 21-letnia Jelizawieta, zasiada w strategicznych komisjach – spraw zagranicznych PE oraz podkomisji bezpieczeństwa i obrony. Francuski polityk kilka lat temu był obserwatorem nielegalnego referendum dotyczącego przyłączenia Krymu do Rosji. Chauprade w rozmowie z Radiem Wolna Europa poinformował, że jako studentka Jelizawieta Pieskowa ma prawo do odbycia stażu jak każda inna młoda osoba. Jak dodał, Pieskowa nie pracuje obecnie dla żadnej prywatnej bądź państwowej instytucji, więc jej staż nie stwarza konfliktu interesów.

Delegacja Pentagonu przybędzie do Polski

OBRONNOŚĆ \ Szef MON Mariusz Błaszczak poinformował wczoraj, że w przyszłym tygodniu do Warszawy przybędzie delegacja Departamentu Obrony USA, by porozmawiać o projekcie Fort Trump, czyli budowie stałej bazy sił armii amerykańskiej w Polsce.

O zwiększeniu liczebności żołnierzy US Army w naszym kraju minister Błaszczak mówił na antenie TVP1 w programie „Kwadrans Polityczny”. – Jestem odpowiedzialny za ten projekt. Rozpoczął się on w styczniu ub.r. od mojej wizyty w Waszyngtonie i rozmowy z ówczesnym doradcą prezydenta USA Donalda Trumpa ds. bezpieczeństwa narodowego – przypomniał szef MON. Dodał, że w kolejnych miesiącach doszło do strategicznych spotkań na temat projektu Fort Trump w Pentagonie i amerykańskim Kongresie. – Teraz przynosi on efekt. W połowie lutego rozmawiałem z moim [amerykańskim] odpowiednikiem Patrickiem M. Shanahanem, sekretarzem obrony rządu Stanów Zjed-

noczonych. Jesteśmy bardzo blisko osiągnięcia celu. Rozmawiamy o szczegółach. Nie pytamy czy, ale jak będzie wyglądał cały projekt – wskazał Błaszczak. Zapowiedział, że w przyszłym tygodniu do Warszawy przybędzie delegacja Pentagonu. Wraz z polskimi ekspertami tworzy ona grupę roboczą, która będzie omawiać kwestię utworzenia stałej bazy US Army w Polsce. Do marca br. Pentagon ma przedstawić amerykańskiemu Kongresowi ocenę zasadności zwiększenia liczby żołnierzy w Polsce. – Ten projekt jest dobry dla Polski. Wzmocnia zdolności obronne naszego kraju, ale także całej wschodniej flanki NATO. Wszystko zakończy się sukcesem – zapewnił minister obrony narodowej.

Podczas niedawnej wizyty w Polsce wiceprezydent USA Mike Pence podziękował amerykańskiemu żołnierzom za służbę, którą pełnią na polskich poligonach. – Stoicie ramię w ramię, żeby bronić naszej wolności i naszego zbiorowego bezpieczeństwa. Jesteśmy z wami, a Stany Zjednoczone Ameryki stoją ramię w ramię z Polską. Ameryka zawsze będzie stała z narodem polskim – powiedział Pence.

Warto przypomnieć, że pod koniec stycznia br. odbyła się w Brukseli z udziałem ekspertów i europarlamentarzystów debata poświęcona zasadności budowy bazy USA w Polsce. W jej trakcie część panelistów poddawała w wątpliwość sens realizacji tego projektu. W odpowiedzi europoseł Jacek Saryusz-Wolski zauważył, że budowa bazy wpisuje się w strategię Polski, która sukcesywnie inwestuje w dwa filary obronności: NATO i Unię Europejską.

.....
(kw)

Rosja wspomina Borysa Niemcowa

ROCZNICA \ Dziś mijają cztery lata od zabójstwa lidera rosyjskiej opozycji Borysa Niemcowa. Media w Rosji zauważają, że od tragicznej śmierci byłego wicepremiera FR po stronie opozycji nie pojawił się nikt z tak dużym autorytetem i szacunkiem, jakim cieszył się Niemcow.

Niemcow, wicepremier Rosji w okresie od marca 1997 r. do sierpnia 1998 r. oraz jeden ze współpracowników prezydenta Borysa Jelcyna, został zabity strzałami w plecy późnym wieczorem 27 lutego 2015 r. na Wielkim Moście Moskiewskim w ścisłym centrum Moskwy, nieopodal Kremla. W lipcu 2017 r. sąd wojskowy w Moskwie skazał na 20 lat kolonii karnej o zastrzonym rygorze Zaura Dadajewa, który według ławy przysięgłych był sprawcą zabójstwa. Czterech współoskarżonych Dadajewa otrzymało kary od 11 do 19 lat kolonii karnej. Wszyscy skazani pochodzą z Czeczenii. Niektórzy byli związani z tamtejszymi strukturami siłowymi. Adwokaci i rodzi- na zamordowanego opozycjonisty twierdzą, że było to zabójstwo polityczne, zle-

cone przez osoby powiązane z władzami Kremla i republiką Czeczenii, gdzie autorytarną władzę sprawuje Ramzan Kadyrow.

Choć rocznica zabójstwa Borysa Niemcowa mija dzisiaj, już od kilku dni w wielu miastach Rosji organizowano marsze ku pamięci opozycjonisty. W niedzielę demonstracje odbyły się m.in. w Moskwie oraz Sankt Petersburgu. Wzięło w nich udział kilka tysięcy osób. Podobne wydarzenia zaplanowane są także na dzisiaj. „Od czasu śmierci Borysa Niemcowa nie pojawił się polityk, który miałby porównywalny autorytet i zdolność do jednoczenia różnorodnych sił opozycyjnych” – wskazuje rosyjski dziennik „Wiedomosti”.

.....
(kw)

BUDOWNICTWO \ Niedobór rąk do pracy to bariera dla firm

Jest co robić, ale pracowników brak

Firmy budowlane narzekają na wysokie koszty zatrudnienia i brak wykwalifikowanych pracowników. Średnie stawki za pracę wciąż rosną. Odsetek przedsiębiorców, którzy nie odczuwają żadnych barier w prowadzeniu bieżącej działalności, wynosi zaledwie niecałe 8 proc.

Lucyna Piwowarska

Brak pracowników to największa bariera w prowadzeniu działalności – wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego. Już połowa firm ma z tym problem. Duża konkurencja na rynku natomiast nie stanowi w tej chwili wielkiego zagrożenia, bo koniunktura w budownictwie znacznie się poprawiła. Tak zwany wskaźnik ogólnego klimatu w stosunku do poprzedniego miesiąca niemal się podwoił – wzrósł z 2,7 do 4,9.

Jak podał GUS, prognozy dotyczące portfela zamówień i produkcji budowlano-montażowej są w odróżnieniu od formułowanych w ostatnich czterech miesiącach optymistyczne. Po raz pierwszy od września 2018 r. firmy budowlane wskazują na możliwość wzrostu zatrudnienia w najbliższych



Prognozy dotyczące produkcji budowlano-montażowej są optymistyczne | fot. Pixabay/d

trzech miesiącach. Jednak brak pracowników zmusza przedsiębiorców do poszukiwania ich aktywnie na rynku. Nie ma ryzyka wzrostu bezrobocia w budownictwie,

choć jeszcze na początku roku wydawało się, że rynek pracy dla tej grupy pracowników się pogorszy – ocenił specjalistyczny portal Wielkiebudowanie.pl.

Luty jest z reguły miesiącem spadku zapotrzebowania na pracowników budowlanych. Część firm nie jest bowiem w stanie utrzymać w okresie zimowym więcej

ludzi niż tzw. niezbędne minimum. To jednak tylko przejściowa sytuacja. W marcu zapotrzebowanie na robotników budowlanych wzrosło. Już teraz średnie stawki za pracę powoli idą w górę, np. dla murarzy, operatorów maszyn i elektryków.

Najbardziej poszukiwanymi pracownikami na stanowiska robotnicze są nadal murarze, zbrojarze, cieśle – to rekordziści, bo aż 72 proc. firm branżowych poszukuje takich osób. Spadło zapotrzebowanie na wykończeniowców (66 proc. branżowych firm). Rośnie natomiast potrzeba zatrudnienia dociepleniowców, tynkarzy i instalatorów wodno-kanalizacyjno-gazowych. Tylko połowa firm poszukuje stolarzy budowlanych, ogrodników i ślusarzy.

Nic zatem dziwnego, że – mimo koniunktury i rosnących portfeli zamówień – rośnie odsetek przedsiębiorców (z 58,1 proc. przed rokiem do 59,5 proc.), którzy wskazują na bariery związane z niedoborem wykwalifikowanych pracowników. Firmy w dotarciu do rynku pracy doszły do ściany. Bezrobocie w branży jest najniższe w historii i jest szacowane na 2,5 proc.

Pożyczki zastępują dotacje

FUNDUSZE UE \ W obecnej perspektywie finansowej Unii Europejskiej pożyczki w większym stopniu zaczęły zastępować system dotacyjny. O ile jeszcze w styczniu 2018 r. tylko trzy firmy powstały z wykorzystaniem pożyczek unijnych, to już w grudniu było ich aż 188. Do 2023 r. do rozdysponowania na pożyczki unijnej zostało jeszcze ok. 3 mld zł.

Fundusze unijne stanowią bardzo ważne źródło finansowania inwestycji rozwojowych. Dotychczas wsparcie unijne płynęło głównie w formie dotacyjnej. Beneficjenci funduszy europejskich muszą się jednak przyzwyczaić do tego, że w coraz większym stopniu dotacje będą zastępowane przez pożyczki, czyli finansowe instrumenty zwrotne.

Z danych resortu inwestycji i rozwoju wynika, że udział instrumentów zwrotnych w ramach polityki spójności stale rośnie. W poprzedniej perspektywie finansowej było

to ok. 1,5 proc., czyli ok. 1 mld euro. W obecnej perspektywie jest to już ok. 5 proc., czyli ok. 4 mld euro.

Według danych Banku Gospodarstwa Krajowego z budżetów unijnego oraz polskiego na pożyczki unijne udzielane w piętnastu województwach przekazano w sumie ok. 4,5 mld zł. Pożyczki na bardzo korzystnych warunkach (oprocentowanie waha się w granicach od 0 do 2 proc., nie ma też opłat i prowizji za ich udzielenie, a oprocentowanie jest stałe) firmy mogą wykorzystać m.in. na sfinansowa-

nie projektów, które zwiększą ich konkurencyjność albo pozwolą na inwestycje w sprzęt produkcyjny.

Co istotne, celem BGK jest wspieranie wszystkich przedsiębiorców – zarówno doświadczonych, jak i stawiających pierwsze kroki na rynku. W przypadku tych ostatnich można zauważyć niezwykle dynamiczny wzrost zainteresowania pożyczkami na założenie własnej działalności gospodarczej.

– O ile jeszcze w styczniu 2018 r. tylko trzy firmy powstały z wykorzystaniem pożyczek unijnych, to już w grudniu było ich aż 188 – informuje Przemysław Cieszyński, członek zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego. Równie imponująco wygląda wzrost liczby podpisanych umów z przedsiębiorcami. W styczniu 2018 r. było to 920 umów, w połowie roku (czerwiec 2018) już 3110, by w grudniu osiągnąć liczbę 5857 podpisanych umów. Oznacza to roczny przyrost przekraczający 600 proc. A jak wynika z komunikatu BGK, do rozdysponowania na pożyczki unijne zostało jeszcze ok. 3 mld zł, z których będzie można skorzystać do 2023 r.

Andrzej Ratajczyk

Sankcje mogą zabość Rosję

PROGNOZA \ Nowe sankcje, które USA prawdopodobnie nałożą na rosyjskie banki państwowe i konkretnych oligarchów związanych z Kremlą, mogą zabość Rosję – wynika z raportu agencji Moody's Investors Service.

Jak informuje portal BiznesAlert.pl, w ocenie Moody's istnieje duże ryzyko, że amerykańscy decydenci mogą nałożyć „wywrotowe” sankcje na rosyjskie banki państwowe. – Sądźmy, że ustawodawcy nie pozostawiają administracji wyboru i będą zobowiązani do nałożenia sankcji na konkretnych oligarchów, związanych z Kremlą, ich przedsiębiorstwa oraz struktury zaangażowane w budowę Nord Streamu 2.

Prawdopodobnie obejmą one także rozliczenia dolarowe w bankach państwowych, które mogą w sposób nielegalny służyć gospodarczym i politycznym interesom prezydenta Putina – wyjaśnia agencja Moody's. Według agencji można się również spodziewać, że amerykańska administracja podważy działania rosyjskiego Ministerstwa Finansów, zwłaszcza w zakresie obligacji, co może poskut-

kować krótkotrwałą deprecjacją papierów wartościowych emitowanych przez Rosję.

Jeśli kolejne sankcje pogorszą dane rosyjskiego sektora finansów publicznych, Moody's może obniżyć rating kredytowy Rosji. Obecnie utrzymuje się on na poziomie Baa3. Wskaźnik ten oznacza, że inwestycje na rosyjskim rynku finansowym są obarczone ryzykiem.

Głównym problemem dla rosyjskiej gospodarki, związanym z zewnętrznymi czynnikami, jest duży odpływ kapitału międzynarodowego. Osiągnął on najwyższy poziom w czwartym kwartale 2014 r. i wyniósł 159 mln dol. Po opublikowaniu tych danych Bank Centralny Rosji zdecydował się na wstrzymanie wyprzedaży rezerw i przeprowadzenie interwencji walutowych.

(jak)

WYRÓŻNIENIE DLA PKN ORLEN

FIRMY \ PKN Orlen jako jedyna w Europie Środkowo-Wschodniej firma została wyróżniona w prestiżowym rankingu World's Most Ethical Company 2019. Polska spółka już po raz szósty została uznana za jedną z najbardziej etycznych firm świata. W 2019 r. w rankingu znalazło się 128 firm reprezentujących 50 branż z 21 państw.

WSPARCIE \ Finansowanie rozszerzenia programu jest zagwarantowane

500+ na pierwsze dziecko rozwiąże wiele problemów

Zgodnie z zapowiedziami Jarosława Kaczyńskiego od 1 lipca rząd wprowadzi wypłatę świadczenia 500 zł na pierwsze dziecko. Koszt tego programu jest szacowany na 20 mld zł.

Paweł Woźniak

Efektów obowiązującego od 1 kwietnia 2016 r. programu 500+ jest wiele. Najbardziej widoczne są w spadku stopy skrajnego ubóstwa rodzin wielodzietnych, zmniejszeniu rozwarstwienia dochodowego czy wzroście konsumpcji. Mniej zamożne rodziny zyskały zdolność kredytową, a kobiety mają wybór – mogą pracować na cały etat lub go zmniejszać, poświęcając się w większym stopniu wychowywaniu dzieci.

Obecnie w ramach programu świadczenie przysługuje na drugie i kolejne dzie-

ko. Rodziny o niskich dochodach otrzymują wsparcie także dla pierwszego dziecka, jeśli spełniają kryterium dochodowe.

Zdaniem dr. Sławomira Kuźmara z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu dzięki rozszerzeniu programu wzrośnie konsumpcja. – Poprawi się konsumpcja wewnętrzna i wpłynie to na funkcjonowanie gospodarki przynajmniej w perspektywie roku czy dwóch. Jednak później ten pozytywny efekt będzie słabł. Gdyby się okazało, że ma to być dopłata dla wszystkich, to koszty programu znacząco wzrosną i trudno jednoznacznie przewidzieć, ja-



Minister Elżbieta Rafalska powiedziała, że finansowanie rozszerzenia programu jest zagwarantowane | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

ki będzie to miało wpływ na przyszłe budżety państwa – stwierdził Kuźmar.

Z kolei w opinii Dominika Owczarka z Instytutu Spraw Publicznych 500+ na każde dziecko rozwiązuje wiele do-

tychczas zgłaszanych problemów, w tym samotnych matek, z których znaczna część nie otrzymywała świadczenia. Jak dodał, fakt, że jest to kosztowny instrument, nie znaczy, że powinno się z nie-

go zrezygnować. Analityk Rafał Mundry wyliczył, że koszty programu zwiększą się o kwotę rzędu 20 mld zł, czyli z 23 do 43 mld zł rocznie.

Minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska powiedziała w TVGorzów.pl, że finansowanie rozszerzenia programu jest zagwarantowane. – Dzisiaj jesteśmy w zupełnie innym miejscu, niż byliśmy wtedy, gdy go wprowadziliśmy w 2016 r. Mówimy o sytuacji, w której kryterium dochodowe przestaje obowiązywać. Będzie można korzystać ze świadczenia od pierwszego dziecka bez kryterium dochodowego – dodała.

Odnosząc się do kosztów wprowadzenia zmian, szefowa MRPiPS potwierdziła, że w skali roku zwiększenie wydatków wyniesie ok. 20 mld zł. – Poza celami społecznymi to jest też wpływ na rozwój gospodarczy. Część tych środków wróci do budżetu państwa w postaci podatku VAT; pamiętajmy, że jest to również koło zamachowe polskiej gospodarki – powiedziała minister.

Według wyliczeń rządu pięć nowych zagadnień programowych ma kosztować 30–40 mld zł.

Wody Polskie uratowały 200 mln zł dotacji

USŁUGI \ Około 300 mln zł kosztowało wdrożenie ISOK, czyli Informatycznego Systemu Ochrony Kraju przed zagrożeniami atmosferycznymi. W niecały rok specjalistom utworzonego w styczniu 2018 r. Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie (PGW WP) udało się uruchomić program, którego przez lata nie potrafił wdrożyć poprzedni rząd.

Dzięki ich intensywnej pracy uniknięto konieczności zwrotu niemal 200 mln zł dotacji unijnej. – Mamy bardzo dobry, duży program informatyczny pozwalający wkroczyć w XXI wiek w ochronie przed powodzią i innymi zagrożeniami. Projekt powstał jeszcze w 2010 r., na początku był prowadzony przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Gdy zostałem powołany na stanowisko prezesa PGW Wody Polskie, ten projekt był w rozpły. Mieliliśmy kilka miesięcy, aby go uratować i nie musieć zwracać dotacji do UE. W zeszłym tygodniu formalnie odebraliśmy program ISOK. Od 1 stycznia 2020 r. będzie to w pełni funkcjonalny system – powiedział w po-

niedziałek Przemysław Dac, prezes PGW Wody Polskie.

Funkcjonowanie ISOK zainaugurowano 25 lutego. To jeden z najważniejszych projektów zrealizowanych w ostatnich latach. System jest obecnie najważniejszym projektem na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa obywateli Polski przed zagrożeniami naturalnymi. Stanowi kompleksowe narzędzie ostrzegania przed groźnymi zjawiskami naturalnymi, w szczególności hydrologicznymi, ale też meteorologicznymi, jak wichury, upały, mgły lub oblodzenia. Dostęp do systemu będzie miało kilkadziesiąt tysięcy pracowników różnych urzędów. Dla obywateli przygotowana została także aplikacja mobilna ISOK, dzie-

ki której informacje będzie można pobrać na telefon komórkowy.

– Ten system jest niezwykle istotny dla gospodarki wodnej. Czegoś takiego w Polsce dotychczas nie mieliśmy. Możemy wreszcie wprowadzić scalony system informacji dotyczący gospodarki wodnej. Wcześniej było to w zarządzie wielu różnych urzędów. Teraz mamy kompetencje i narzędzie do prowadzenia spójnej polityki dotyczącej zasobów wodnych – dodał Wojciech Skowyrski, dyrektor odpowiedzialny za wdrożenie ISOK w PGW Wody Polskie.

Na Informatyczny System Ochrony Kraju przed nadzwyczajnymi zagrożeniami składają się dwa centra informatyczne oraz centrum zapasowe stworzone na wypadek awarii. Projekt ISOK, którego wartość wyniosła 300 mln zł, został dofinansowany z unijnego Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka kwotą 196 mln zł.

.....
(a.mac.)

Amerykański gigant inwestuje w Katowicach

INWESTYCJE \ Notowana na nowojorskiej giełdzie firma technologiczna Honeywell otwiera centrum obsługi klienta w Katowicach – poinformowała Polska Agencja Inwestycji i Handlu (PAIH).

Amerykański Honeywell zajmuje się dostarczaniem oprogramowania i sprzętu komputerowego, a także usług obejmujących m.in. technologie wykorzystywane w przemyśle lotniczym. W Polsce i regionie Europy Środkowo-Wschodniej firma jest obecna od początku lat 90. XX w. Zatrudnia tutaj ponad 8 tys. pracowników w takich obszarach, jak m.in. sprzedaż, wsparcie i obsługa klienta, administracja.

W centrum w Katowicach planuje zatrudnienie do końca tego roku 100 osób. – Cieszymy się, że możemy zaoferować nowe możliwości rozwoju zawodowego polskim pracownikom w Katowicach i całej Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii – powiedział Ronald Binkofski, prezydent Honeywell na Europę Środkową i Wschodnią. W nowym centrum w Katowicach, które

będzie pełniło funkcję „interfejsu” pomiędzy firmą a jej europejskimi klientami, Honeywell chce zatrudnić specjalistów ds. obsługi i wsparcia klientów, osoby nadzorujące ich obsługę oraz trenerów zespołów obsługi klienta.

– Nieprzerwanie od kilku lat palmę pierwszeństwa w sektorze usług dla biznesu dzierżą Warszawa, Kraków i Wrocław. Jednak inwestorzy, z którymi współpracujemy, są coraz bardziej świadomi możliwości, jakie dają inne lokalizacje w kraju, w tym Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia. Inwestorzy cenią sobie tutaj przede wszystkim dostęp do wykwalifikowanych pracowników – skomentował Jan Kamoji-Czapiński, dyrektor Obszaru Inwestycji Bezpośrednich PAIH.

.....
(ar)

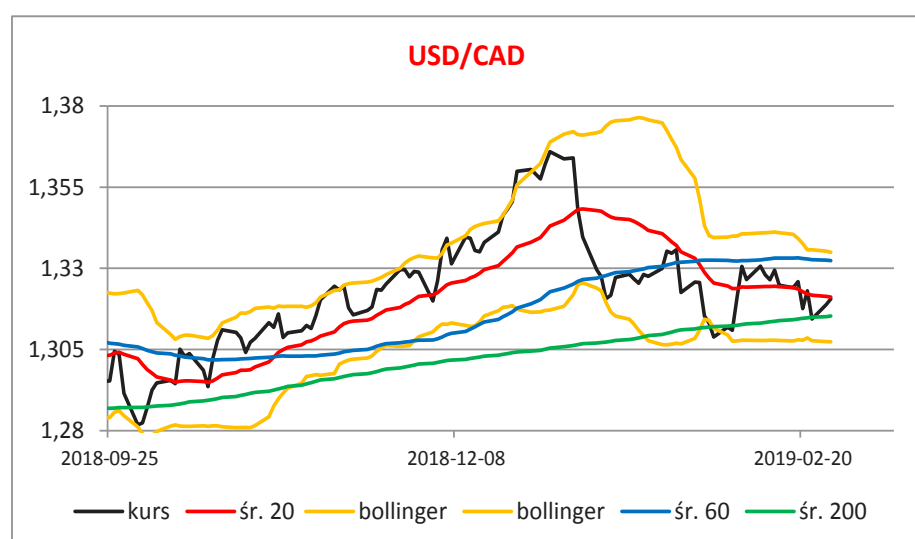


fot. Pixabay/d

ROZMAITOŚCI \ Dla marcowych obligacji skarbowych, dostępnych już od 1 marca, zostało utrzymane oprocentowanie z lutego. Największe, wynoszące 2,7 proc., dotyczy 10-latek, a najmniejsze, 1,5 proc., dotyczy instrumentów trzymiesięcznych.

Funt coraz droższy

WALUTY \ Poniedziałek słaby dla dolara. Wczoraj raczej bez odreagowania. Na rynku spokojnie, a jedyne emocje dostarczył funt.



Poniedziałek to znaczący ruch w górę walut z Europy. Wyraźnie, bo ponad 0,5 proc. zyskał funt, notując kurs na poziomie 1,312 dol. a chwilowo testował nawet poziom 1,315 dol. Euro zyskało zdecydowanie mniej, bo 0,25 proc. i inaczej niż w przypadku rosnącego pod koniec dnia funta eurowaluta zyskiwała przez cały dzień, choć jej ruch był nieregularny. Funt notował wzrost w nadziei na opóźnienie wyjścia czy nawet pozostanie Wielkiej Brytanii w Unii Europejskiej. Nieco inaczej prezentował się frank, który do godz. 16 był droższy od dolara, by potem nieznacznie stracić, zamykając dzień podobnym do piątkowego odczytem. Dla złotego poniedziałek był także czasem umocnienia, na co nie miał wpływu wyraźny wzrost rentowności polskich obligacji.

Poniedziałek był trudny dla dolara, bo waluta amerykańska straciła do juana prawie 0,5 proc., notując w poniedziałek najniższy poziom od lipca ubiegłego roku. Kurs dolara spadł poniżej 6,7 CNY, co analitycy wiąжали przede wszystkim z obietnicami Donalda Trumpa w zakresie polityki celnej.

Wczoraj przed godz. 9 dolar tylko symbolicznie odrobił straty do euro. Jednak do funta w dalszym ciągu tracił, czego nie można było wiązać z danymi ekonomicznymi. Tych de facto nie było, bo jedyny poranny odczyt to niemiecki wskaźnik GfK zgodny z oczekiwaniem.

Po godz. 9, gdy giełdowa Europa była w zdecydowanej większości, czerwona główna para rynku pozostawała w dalszym ciągu bardzo stabilna, a ostatnie dwie godziny to zaledwie kilkupipsowe wahania. Podobnie było z jenem, który po słabym poniedziałku (spadek do amerykańskiej waluty o 0,35 proc., a do euro o 0,6 proc.) wczoraj przed świtem odreagował i znowu za dolara płacono mniej niż 111 jenów. Trudny początek dnia miała waluta kanadyjska. W poniedziałek straciła do dolara, a wczoraj przed godz. 10 notowała dalszy spadek o prawie 0,2 proc. Para USD/CAD od początku roku porusza się jednak w trendzie spadkowym, ale dla dolara kanadyjskiego bardzo trudny jest spadek poniżej 1,31. Wczorajszy kurs dolara amerykańskiego wynosił 1,32, co pokazuje, że być może dojdzie do zmiany trendu.

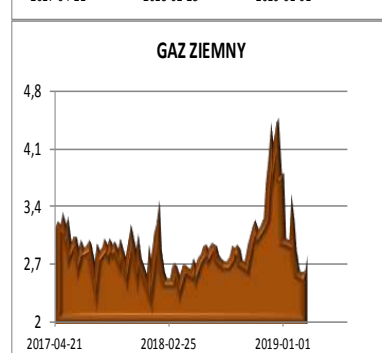
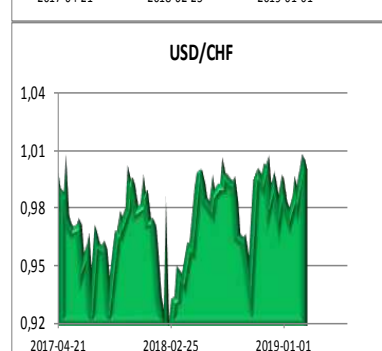
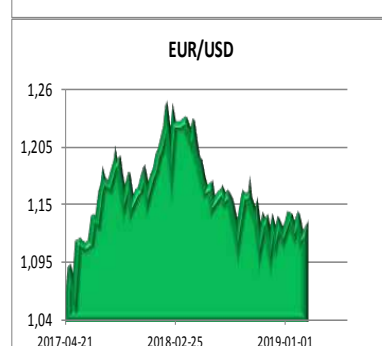
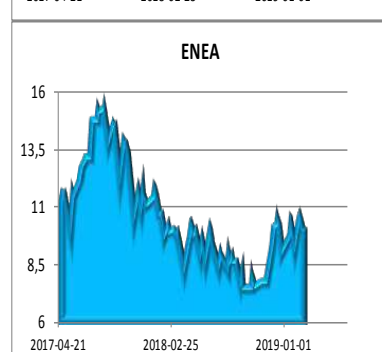
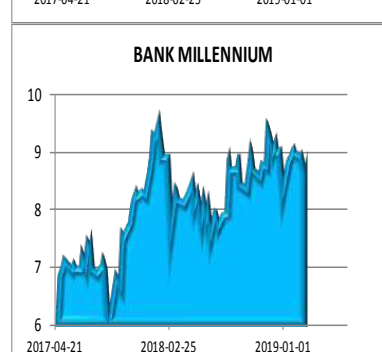
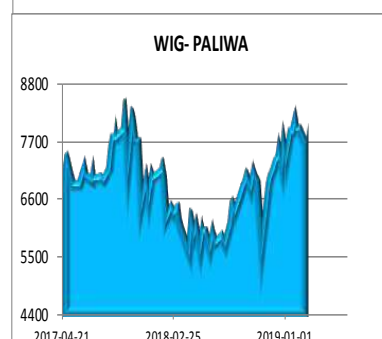
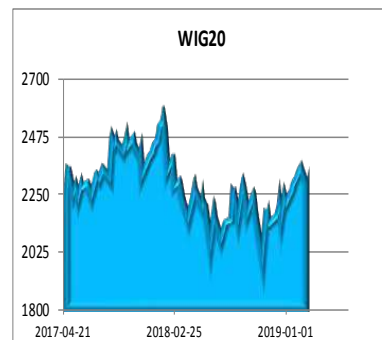
Złoty po godz. 10 symbolicznie zyskiwał do dolara, jednak podobnie jak w przypadku euro skala porannych wahań nie była zbyt znacząca.

Szwedzka korona, która 19 lutego notowała ponaddwuletnie minimum do dolara (9,418 SEK) w dalszym ciągu nie może skutecznie odreagować. Wczoraj w południe, czyli po tygodniu za dolara płacono 9,325 korony, czyli o 0,2 proc. więcej niż wczoraj. To teoretycznie poprawa, ale kurs waluty amerykańskiej jest w dalszym ciągu wyższy niż przed publikacją ubiegłotygodniowych danych inflacyjnych.

Funt od godz. 10 sukcesywnie pisał się do góry, by godzinę później zyskiwać już ponad 0,5 proc. Wtedy Bank Anglii opublikował raport na temat inflacji. Przynajmniej z początku pozostało to bez wpływu na obraz notowań. Euro także nieco odżyło i przed godz. 11 było już na plusie, a kurs przekroczył 1,136 dol. Słaby odczyt notował za to rubel, na co wpływ miały zapewne cenowe zawirowania ropy naftowej (poniedziałek to spadek o ponad 3 proc.). Jednak od stycznia to waluta rosyjska jest mocniejsza i w grupie najważniejszych walut prezentuje się wyjątkowo udanie. Do dolara zyskała w tym roku ponad 5 proc., a do naszej waluty przeszło 7 proc. Wczoraj przed południem do złotego traciła ponad 0,5 proc., co wskazywało, że para USD/PLN zniżkowała. Złoty od godz. 8 sukcesywnie umacniał się do dolara, zyskując po godz. 11 ponad 0,2 proc. Jednak bilans lutego jest zdecydowanie niekorzystny i taki zapewne pozostanie, bo dolar zdrożał o ponad 2 proc.

Funt po publikacji raportu BoE znowu zyskał i przed południem przełamał poziom 1,32 dol. A to być może znak, że przyszły miesiąc nie będzie ostatnim dla Zjednoczonego Królestwa w zjednoczonej (mniej lub bardziej) Europie.

Rafał Grodowski



OGŁOSZENIE PŁATNE

Hubert Lepa prowadzący działalność gospodarczą pod firmą Hubert Lepa Turbo W Warszawie informuje, że gofrownica Turbo TV-1250W i blender z młynkiem Turbo Zelman TV-max-770W nie spełniają wymagań dla sprzętu elektrycznego, z uwagi na to, iż wyroby podczas użytkowania osiągają nadmierne temperatury, co stwarza ryzyko poparzenia użytkowników i stanowi zagrożenie dla zdrowia i życia użytkowników. Ogłoszenie publikuje się w związku z prowadzonym postępowaniem przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



śp. MAMY
Ks. Pawła Powierzy

Wyrazy żalu i współczucia Rodzinie oraz Bliskim
w tym trudnym czasie
w imieniu Posłów i Senatorów Prawa i Sprawiedliwości

składa

Ryszard Terlecki
Przewodniczący Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość

PRAKTYKA CZYNI MISTRZA

EDUKACJA \ Od października 2018 r. Enea oferuje najzdolniejszym studentom Wydziału Elektrycznego Politechniki Poznańskiej możliwość praktycznego kształcenia w ramach studiów dualnych, dzięki czemu uczą się oni zawodu w rzeczywistym środowisku pracy. W październiku ubiegłego roku rozpoczęli zajęcia praktyczne w spółkach Grupy: Enei Operator, Enei Wytwarzanie, Enei Serwis, Enei Oświetlenie, Enei Pomiary i Enei Trading.

KSZTAŁCENIE \ Kadry dla energetyki

Studia dualne – mariaż nauki i praktyki

Magda, Kornel, Przemek i dwóch Tomków to pięcioro młodych ludzi, którzy łączą tradycyjne studiowanie z pracą zawodową. Jak im się to udaje? Czy jedyną możliwością zdobycia doświadczenia zawodowego podczas nauki są studia niestacjonarne? Zdecydowanie nie! Innowacyjny system studiów dualnych pozwala na efektywne pogodzenie nauki z pracą, zapewniając w ten sposób praktyczne przygotowanie do zawodu i kwalifikacje cenione na rynku pracy. Studenci mają już za sobą pierwszy semestr nauki.

Dobry inżynier jest dziś w cenie. Luka pokoleniowa oraz deficyt pracowników z wykształceniem technicznym sprawiają, że wiele firm usilnie poszukuje nowych kadr na rynku pracy. Grupy Enea poszła o kilka kroków do przodu – postanowiła aktywnie zaangażować się w kształcenie młodych ludzi. W tym roku akademickim ruszyła współpraca Grupy z Politechniką Poznańską. Od października 2018 r. koncern oferuje najzdolniejszym studentom Wydziału Elektrycznego możliwość praktycznego kształcenia w ramach studiów dualnych, dzięki czemu uczą się oni zawodu w rzeczywistym środowisku pracy. Dla przyszłych inżynierów to przede wszystkim szansa na zdobycie odpowiedniego doświadczenia zawodowego, które jest obecnie jednym z najcenniejszych zasobów na rynku pracy.

Praktyka dla studentów, korzyść dla firmy

Uczestnicy pilotażowej edycji programu zostali wyłonieni spośród najlepszych studentów ze specjalności Sieci i Automatyka Elektroenergetyczna. Podczas wakacji odbyli praktyki, a w październiku ubiegłego roku rozpoczęli zajęcia praktyczne w spółkach Grupy: Enei Operator, Enei Wytwarzanie, Enei Serwis, Enei Oświetlenie, Enei Pomiary i Enei Trading. W pierwszej edycji programu bierze udział pięć osób. Zajęcia w jej ramach odbywać się będą przez trzy semestry i zakończą obronami prac inżynierskich.

Studia dualne, zwane też studiami o profilu praktycznym, to nowoczesny model nauki, zakładający równoczesne zdobywanie wiedzy akademickiej i doświadczenia praktycznego. Przez trzy dni w tygodniu, w trakcie wykładów, ćwiczeń i laboratoriów oraz warsztatów na Politechnice Poznańskiej, studenci przyswajają sobie niezbędny zakres wiedzy teoretycznej. Pozostałe dwa dni spędzają na zajęciach praktycznych – laboratoryjnych i projektowych w spółkach Grupy



fot. Mat. pras.

Enea. Inicjatorem projektu studiów dualnych w Grupie Enea jest Mirosław Kowalik, prezes Enei. – Współpraca z Politechniką Poznańską wynika z potrzeb przedsiębiorstwa i celów zdefiniowanych w Strategii Rozwoju Grupy Enea. Nasze działania wpisują się również w plany ministra nauki i szkolnictwa wyższego w zakresie wzrostu udziału przedsiębiorstw oraz uczelni w praktycznym kształceniu studentów – wyjaśnia Mirosław Kowalik.

Dlaczego studia dualne?

Jak twierdzą studenci, główną motywacją wyboru takiego akurat systemu edukacji była chęć rozwoju w kierunku praktycznym. – Część z nas od najmłodszych lat konstruowała układy elektryczne i chciała rozwijać swoje zainteresowania oraz umiejętności związane z tą tematyką. Kiedy nadarzyła się okazja do zdobycia doświadczenia, o które trudno na początku ścieżki kariery, postanowiliśmy spróbować swoich sił – tak o powodach aplikacji na studia dualne opowiada Magdalena Ćwirko-Godycka, uczestniczka programu, miłośniczka literatury i nauk ścisłych.

Nie bez znaczenia przy wyborze programu była możliwość nabywania doświadczenia w renomowanym, nowoczesnym przedsiębiorstwie. – Zainteresowaliśmy się pracą w Enei, ponieważ jest to godny zaufania pracodawca. Firma pozwala rozwijać się w obszarze nowych technologii oraz nowinek technicznych. Enea oferuje możliwość zatrudnienia na wielu płaszczyznach: od projektowania, przez wykonawstwo, aż do eksploatacji i wprowadzania innowacji – dodaje z kolei Kornel Miłkołajczak, uczestnik i członek Studenckiego Koła Naukowego Elektroenergetyka.

Jak podkreśla Krzysztof Hajdrowski, koordynator merytoryczny projektu oraz kierownik Biura Innowacji i Nowych Technologii w Enei, studia dualne dają studentom jeszcze w trakcie nauki możliwość zdobycia doświadczenia zawodowego, fachowej wiedzy i praktycznych umiejętności. Wszystko to odbywa się pod czujnym okiem specjalistów z Enei. – Student po zakończeniu nauki na uczelni wyższej może pochwalić się zarówno dyplomem, jak i odpowiednim

doświadczeniem zawodowym, co powinno mu znacząco ułatwić samodzielny start zawodowy. Wyróżniający się studenci będą mieli szansę rozpocząć pracę w Enei – mówi Krzysztof Hajdrowski.

Monika Patan, wykładowca w Enei Operator, dodaje, że studenci zadają coraz więcej pytań podczas zajęć, a nawet sami proponują zagadnienia, o które chcieliby rozszerzyć swoje kompetencje. – To pokazuje, że nasz projekt jest wartościowy, a my budzimy zaufanie wśród młodych ludzi jako rzetelny i ciekawy pracodawca – uzupełnia Monika Patan. Wykładowcy otwarcie chwalą wybranych w rekrutacji studentów, a oni sami nie szczędzą słów uznania dla praktycznego przekazywania wiedzy, co daje dużą satysfakcję i jeszcze większą motywację do dalszej pracy.

Potrzeba nowego podejścia do kształcenia

Rozwój firmy jako organizacji opartej na wiedzy wymaga wykształcenia kadr wyróżniających się nie tylko wysokimi kwalifikacjami zawodowymi, ale również kompetencjami przekrojowymi, takimi jak

przedsiębiorczość, komunikatywność, umiejętność wykorzystania nowoczesnych technologii czy praca zespołowa. Te cechy z powodzeniem przekazywane są studentom przez Politechnikę Poznańską. – Tematyka studiów dualnych wpisuje się z jednej strony w kontekst Planu Odpowiedzialnego Rozwoju, a z drugiej w kontekst strategii rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego. Polsce potrzebna jest modernizacja procesów kształcenia – zaznacza Aneta Pelczarska, dyrektor Departamentu Zarządzania Zasobami Ludzkimi w Enei. – Realizacja tych celów jest możliwa m.in. dzięki wprowadzeniu przez uczelnie wysokiej jakości kształcenia praktycznego w formie studiów dualnych. Tym samym zwiększa się konkurencyjność absolwentów na rynku pracy, a przedsiębiorcom łatwiej jest pozyskać wartościowych pracowników – tłumaczy Aneta Pelczarska.

– Projekt studiów dualnych oceniamy bardzo pozytywnie. Zajęcia są prowadzone w sposób interesujący i angażujący. Wykładowcy to osoby, które na co dzień praktykują to, o czym opowiadają, dzięki czemu mamy możliwość kontaktu z aktualnymi informacjami z danego zagadnienia. Miłą niespodzianką są dla nas zajęcia w terenie: wycieczki do elektrowni, zajęcia w CDM-ie i praktyki letnie w Enei Serwis, podczas których odwiedzaliśmy różne GPZ-ty (Główne Punkty Zasilania) w Poznaniu. Mamy możliwość poznania, jak wszystko, o czym się uczymy, wygląda w praktyce, dzięki temu pojęcie sieci nie jest już dla nas abstrakcyjne – tak pierwszy etap projektu podsumowuje Przemysław Marciniak, miłośnik majsterkowania.

– Z pewnością polecilibyśmy pozostałym studentom aplikowanie na studia dualne. Dają one wiele możliwości: poznanie ludzi z ogromnym bagażem wiedzy i doświadczenia, poszerzanie horyzontów oraz zdobywanie doświadczenia zawodowego. W czasie trwania programu możemy zdobyć praktyczne umiejętności, których nie nabylibyśmy podczas zwykłego toku studiów. Co więcej, nie dzieje się to kosztem nauki, ponieważ dodatkowe zajęcia uzupełniają standardowy program studiów. Jeśli ktoś jest zainteresowany elektroenergetyką i ma możliwość uczestnictwa w takim programie, zdecydowanie powinien to zrobić – podsumowują pozostali uczestnicy programu, Tomasz Urbanowski i Tomasz Chojnacki.

p.woz.

Materiał zrealizowany we współpracy z ENEA SA

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

PRAWO

18

PROGRAM TV

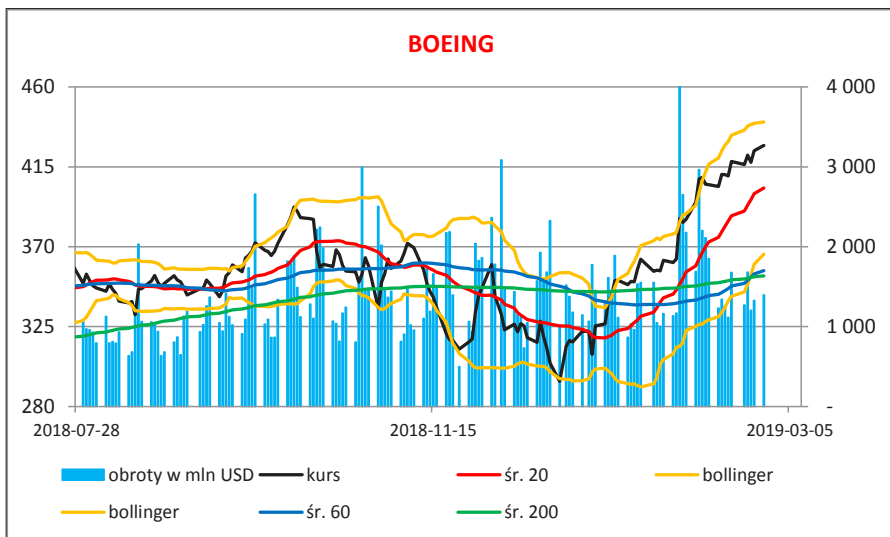
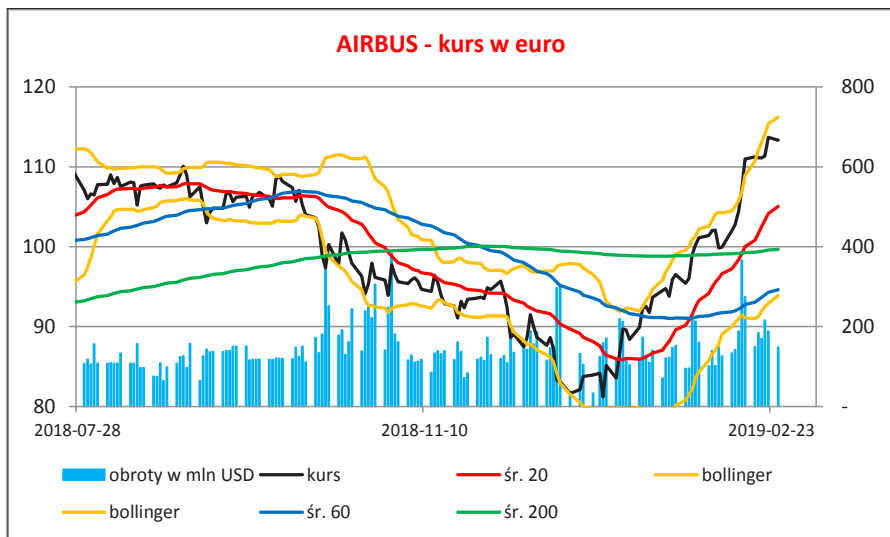
19

OBRONA NARODOWA

20

SPORT

↓ 1.00003	-0,04%	USDCHF	↓ 15,812	-0,11%	SREBRNO	↓ 7101,73	-1,14%	FTSE 100	Kursy NBP		
↓ 110,845	-0,19%	USDJPY	↓ 1328,95	-0,04%	ZŁOTO	↓ 21449,39	-0,37%	NIKKEI			
↑ 1,32018	0,61%	GBPUSD	↑ 295,6	0,92%	MIEDŹ	↑ 11503,76	-0,01%	DAX			
↑ 1,13658	0,05%	EURUSD	↑ 65,38	0,72%	ROPA	↑ 26091,95	0,23%	DJIA			
					BRENT			POPRZEDNI			
									4,3338	-0,15%	EURO
									3,8124	-0,31%	DOLAR
									3,8145	-0,32%	Frank



Mocny jak Lotos

GIEŁDA \ Azja w dół. Europa do południa w podobnym trendzie z oznakami odreagowania. Na GPW słabo energetyka, a także górnictwo. Lotos z rekordem.

Rafał Grodowski

Poniedziałek przyniósł ogromne umocnienie w Chinach. Duży, wynoszący ponad 6 proc. wzrost nie miał chyba wpływu na notowania w Europie, bo tu wzmocnienie nie było bardzo znaczące. DAX30 zyskał ponad 0,4 proc., pokonując poziom 11 500 pkt. Lepiej zaprezentowały się akcje w Mediolanie, a także na warszawskim parkiecie. WIG20 pokonał poziom 2370 pkt, a wskaźnik średnich spółek wzrósł o ponad 1,1 proc., zyskując bardzo wyraźnie między godz. 11 a 15. Potem było już słabiej i mWIG40 w końcówce stracił ponad 30 pkt, co zarazem pokazuje, jak silne było wcześniejsze umocnienie. W elicie bohaterem dnia były walory KGHM zyskujące ponad 3 proc., a ponaddwuprocentowe wzrosty zanotowały LPP, CCC oraz CD Projekt. Drugi segment to ponad 6 proc. wzrostu Dino PL, bardzo dobrze zaprezentowały się również Bank Handlowy i Forte. Ob-

roty na rynku przekroczyły 800 mln zł.

We wtorek Azja po umiarkowanym wzroście w USA zanotowała już osłabienie. Nikkei stracił 0,5 proc., a wyraźniej zniżkował indeks w Szanghaju, co jednak nie było zaskakujące po poniedziałkowym ruchu w górę. Końcówka notowań to już wyraźne przyspieszenie i China A50 zniżył na koniec sesji o ponad 2 proc., co mogło wzbudzić pewien niepokój.

Europejski początek wpisał się poniekąd w ponury obraz z Szanghaju. Kilka minut po godz. 9 indeksy traciły na wartości, a dla niektórych z nich poziom spadku przekraczał 0,5 proc., by w ciągu kolejnych minut nieznacznie jeszcze wzrosnąć. Bardzo słabo prezentował się parkiet w Londynie, gdzie FTSE zniżkował o poranku o ponad 1 proc., osiągając dwutygodniowe minimum.

Po godzinie gry WIG20 tracił 0,6 proc., poruszając się dość spokojnie. Jednak słabo prezentowały się Pe-

kao, JSW i PKN zniżkujące powyżej 1 proc. W opinii analityków spadek Pekao to efekt nie tyle wyników, co raczej sugestii o planowanej dywidendzie. Przed godz. 10 na plusie znalazł się wskaźnik średnich firm, na którym kolejne, tym razem procentowe umocnienie notowały walory Dino PL, kosztując 104 PLN. Był to jednak niższy kurs niż poniedziałkowe maksimum.

Kolejne 60 minut to horyzontalny ruch indeksu czołowej dwudziestki i widoczna od godz. 10 zmiana w segmencie średnich firm. Niestety negatywna. Czołowe parkiety kontynentu pozostały pod kreską z utrzymującym się spadkiem w Londynie. Warto jednak pamiętać, że bilans kończących się dwóch miesięcy bieżącego roku jest w dalszym ciągu bardzo pozytywny dla głównych rynków, które prezentują się znacznie lepiej niż Warszawa. Euro Stoxx od końca grudnia zyskał ponad 9,8 proc., a nasz WIG20 mniej niż 4 proc.

Po godz. 11 duże spółki nieznacznie poprawiły swój odczyt. Sektor paliwowy pozostawał co prawda pod kreską, ale wyjątkowo dobrze prezentował się Lotos zyskujący ponad 1 proc. i osiągający kolejne maksimum. Dystans do kursu PKN to już mniej niż 8 PLN, choć jeszcze pod koniec roku wynosił prawie 20 zł.

Przed południem Warszawa tylko nieznacznie odreagowała, ale cztery indeksy opisujące segmenty ryn-

ku pozostawały na minusie. Bardzo słabo za sprawą PGE prezentowała się energetyka. Za to KGHM w ciągu ostatniej godziny wyraźnie zyskał ponownie, zbliżając się do kursu 103 PLN. Aktywność inwestorów wcale nie była symboliczna i przed godz. 12 obroty przekraczały już 300 mln zł. Zachód kontynentu prezentował się nieco lepiej, choć martwić mógł wynik londyńskiego parkietu tracącego prawie 1,2 proc. Nie najlepsze prognozy nadchodziły z Nowego Jorku (spadek kontraktów na S&P 500), gdzie wydarzeniem dnia będzie zapewne wystąpienie Jerome Powella przed Komisją Bankową Senatu.

Instrument	Kurs wczorajszy	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	60 556,91	-0,27%	60 721,87
WIG20	2 362,90	-0,37%	2 371,69
mWIG40	4 178,11	-0,26%	4 188,87
sWIG80	11 531,74	-0,07%	11 539,89
ALIOR	58,75	-0,68%	59,15
CCC	184,40	-0,65%	185,60
CD PROJEKT	184,30	1,26%	182,00
CYFRPLSAT	25,48	-1,09%	25,76
ENERGA	9,91	0,00%	9,91
EUROCASH	19,58	0,36%	19,51
JSW	60,60	0,07%	60,56
KGHM	102,75	0,44%	102,30
LOTOS	98,30	1,17%	97,16
LPP	8 030,00	-1,77%	8 175,00
MBANK	440,40	-0,05%	440,60
ORANGEPL	5,37	-1,29%	5,44
PEKAO	114,75	-1,08%	116,00
PGE	11,73	-2,25%	12,00
PGNIG	7,03	-0,28%	7,05
PKNORLEN	106,00	-0,19%	106,20
PKOBP	38,72	0,05%	38,70
PZU	41,24	-0,63%	41,50
SANPL	383,20	0,05%	383,00
TAURONPE	2,36	-0,42%	2,37

Materiały przygotowane przez NXF

Środa, 27 luty 2018 r.

Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
08.00	Norwegia	Stopa bezrobocia	styczeń	0,8%
10.00	Strefa Euro	Podaż pieniądza M3 (r/r)	styczeń	4%
11.00	Strefa Euro	Indeks nastrojów w gospodarce	luty	106
14.30	Kanada	Inflacja CPI (r/r)	styczeń	2%
14.30	USA	Saldo obrotów towarowych (USD)	grudzień	-71,6 mld



OSCARY \ Amerykańska Akademia Filmowa może odetchnąć z ulgą. Jak podała transmitująca galę stacja ABC, ceremonię wręczenia Oscarów oglądało 29,6 mln osób. To aż 12 proc. więcej widzów niż w ubiegłym roku. Jak się okazuje, duży szum wokół gali – najpierw kontrowersje wokół prowadzącego, później chęć rezygnacji z pokazywania niektórych nagród – przełożył się na lepsze wyniki oglądalności.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 27 LUTEGO 2019

KULTURA

13

WYSTAWA \ Wyjątkowa ekspozycja prac utraconych podczas II wojny światowej

Dzieła przywrócone pamięci

Prace Rafaela Santiego, Marcella Bacciarellego, Anthony'ego van Dycka, a także Aleksandra Gierymskiego czy Józefa Chełmońskiego zostały zrabowane z polskich kolekcji w czasie II wojny światowej. Dziś ich rekonstrukcje można obejrzeć na wystawie „Dzieła utracone. Z przeszłości w przyszłość poprzez teraźniejszość” w galerii Brama Bielańska Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej.

Anna Krajkowska

Statystyki są szokujące. Niemieccy okupanci zagarnęli w latach 1939–1945 ponad 500 tys. dzieł sztuki z polskich muzeów, galerii i prywatnych kolekcji – przekonuje dr Tadeusz Skoczek, dyrektor Muzeum Niepodległości w Warszawie. Niektóre z prac udaje się po latach odnaleźć. Inne wciąż widnieją w indeksie dzieł utraconych. Żeby przywrócić pamięć o nich, Fundacja Dziedzictwa Kultury Polskiej podjęła się ich rekonstrukcji. Zaangażowano kilkoro znakomitych artystów, takich jak Sylwia Janowska, Aleksandra Pędzisz, Arkadiusz Siarkowski, Tomasz Jaxa Kwiatkowski, Łukasz Piotr Towpik, Ewa Jasek oraz Mariusz Zdybał. Efekty ich pracy można do końca marca oglądać na wystawie „Dzieła utracone. Z prze-



Wystawę można oglądać do 31 marca | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

szłości w przyszłość poprzez teraźniejszość”. Znajdują się tam kopie obrazów Franciszka Ejsmonda, Rafaela Santiego, Aleksandra Gierymskiego, Maurycego Gottlieba, Ambrożego Mieroszewskie-

go, Władysława Czachórskiego, Marcella Bacciarellego, Anthony'ego van Dycka, Tadeusza Pruszkowskiego, Eduarda von Grütznera, Władysława Lama, Józefa Chełmońskiego i Romualda

Chojnackiego oraz grafika Albrechta Dürera.

Obrazy starano się odtworzyć z największą starannością. Jak podkreślają artyści, niejednokrotnie była to praca wręcz detektywistycz-

na. Często bowiem w dokumentacji zachowały się jedynie szczątkowe informacje o utraconym dziele, czasem czarno-biała fotografia i opis. – „Portret młodzieńca” Rafaela Santiego jest nazywany męskim odpowiednikiem Mony Lisy. Wielu ludzi się nim zachwycało. Podczas jego rekonstrukcji starałem się zrozumieć, jakich farb używał sam mistrz. W opisach trafiłem, że tu był wschodni dywan w kolorze zieleni, gdzie indziej znalazłem informacje, w jakie futra był ubrany młodzieniec i tak starałem się je odtworzyć – mówi „Codzienniej” Tomasz Jaxa Kwiatkowski.

Na ekspozycji każdemu obrazowi towarzyszy opis – historia prac, czy ich utraty, uzupełniona informacjami o autorze oryginału i kopii. – Wierzymy, że rozpowszechnianie wizerunków tych utraconych dzieł sztuki może być pierwszym krokiem do ich odzyskania – powiedziała podczas wernisażu Samanta Belling, wiceprezes Fundacji Dziedzictwa Kultury Polskiej, współorganizującej ekspozycję. Jak dodała, już po pierwszej wzmiance prasowej zadzwonił pan, który powiedział: „Ja mam taki obraz”. Miejmy nadzieję, że takich informacji będzie po tej wystawie więcej.

W 2019 r. będziemy świętowali kilka rocznic

OBCHODY \ Biuro Programu „Niepodległa” otwiera nabór wniosków na dofinansowanie wydarzeń w 2019 r., które nawiązują do setnej rocznicy odzyskania niepodległości i odbudowy polskiej państwowości. Jednak w tym roku będziemy szczególnie uroczyste świętowali też inne ważne dla Polski rocznice – od obrad Okrągłego Stołu, przez pierwszą pielgrzymkę Jana Pawła II do Polski, częściowo wolne wybory z 1989 r., po wejście Polski do UE.

Tradycyjnie chcemy wspierać inicjatywy lokalne i regionalne, które nawiązują do programu „Niepodległa” i angażują lokalne społeczności w tworzenie obchodów. Chcemy świętować rocznice wydarzeń ważnych dla lokalnych społeczności oraz dla całego kraju. Mamy nadzieję, że wzorem lat ubiegłych setki instytucji skorzystają z dofinansowania – wyjaśnił podczas poniedziałkowej konferencji Jarosław Sellin, pełnomocnik rządu RP do spraw obchodów stulecia odzyskania niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej.

W programie dla samorządowych instytucji kultury i organizacji pozarządowych można wnioskować o dofinansowanie od 10 tys. do 100 tys. zł. Środki z niego mogą być przeznaczone na organizację festiwalu, koncertów, spektakli, rekonstrukcji historycznych oraz projektów animacyjno-edukacyjnych, w tym m.in. warsztatów, konkursów i wystaw. Wnioski można składać elektronicznie za pośrednictwem strony Biura Programu „Niepodległa” do 26 marca.

Na ten rok zaplanowano wydarzenia związane z różnymi ważnymi dla Polski

rocznicami. Swoje działania w ramach programu „Niepodległa” przygotowują m.in. Biuro Programu „Niepodległa”, Narodowe Centrum Kultury, Instytut Adama Mickiewicza, Narodowy Instytut Fryderyka Chopina, Muzea Narodowe i wiele innych. Minister kultury powołał swoich pełnomocników przy organizacji wydarzeń dla poszczególnych rocznic. Rocznicą majową zajmie się Narodowe Centrum Kultury, a wydarzeniami z 2 i 4 czerwca dyrektor Biura Programu „Niepodległa”.

– Biuro tradycyjnie skorzysta z dobrych i sprawdzonych wzorców. Na początku maja przypomnimy Polakom o Święcie Flagi, a w listopadzie powrócimy z akcją „Niepodległa do Hymnu” i Festiwalem Niepodległa na Krakowskim Przedmieściu. Oczywiście będziemy uzupełniali te „stałe” kampanie wydarzeniami organizowanymi z partnerami świętującymi swoje stulecia, jak polska policja czy polskie związki sportowe – mówi Jan Kowalski, dyrektor Biura Programu „Niepodległa”.

(AnKraj, mat. pras.)

Moniuszko na jazzowo

MUZYKA \ „Pawlik/Moniuszko: Polish Jazz” to najnowsza płyta autorska Włodka Pawlika – pianisty, kompozytora, laureata Grammy. Krążek ukazuje się w jubileuszowym Roku Moniuszkowskim ustanowionym zarówno przez Sejm RP, jak i przez UNESCO.

Dorobek kompozytorski Stanisława Moniuszki, twórcy polskiej opery narodowej i „Śpiewników domowych”, imponuje różnorodnością, bogactwem melodycznym i głębokim zakorzeniem w narodowej tradycji muzycznej. Światowej sławy polski pianista jazzowy Włodek Pawlik wziął na warsztat najsłynniejsze pieśni i arie Moniuszki, aranżując je i nagrywając w jazzowej estetyce. Na płycie znajdziemy absolutne perełki: „Prząśniczka”, „Pieśń wieczorna”, „Ten zegar stary”, „Gdyby rannym słońkiem”, „Szumią jodły na gór szczycie”, „Aria z kuran-



tem” i inne. – To są piękne piosenki. Kiedyś były one śpiewane przez wszystkie panie z dobrych domów, które sobie nuciły te melodie i przy tym akompaniowały – powiedział Włodek Pawlik na antenie radiowej Jedynki.

W odróżnieniu od bardzo licznych płyt jazzowych z opracowaniem muzyki Chopina, płyta Włodka Pawlika jest pierwszą na polskim, a jednocześnie światowym rynku fonograficznym, na której zostały nagrane utwory Moniuszki w jazzowej interpretacji.

(AnOK)

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

17 PRAWO

18 PROGRAM TV

19 OBRONA NARODOWA

20 SPORT



fot. Wikipedia/d

Søren Kierkegaard

(1813–1855) duński filozof, poeta romantyczny i teolog, uznawany za jednego z prekursorów filozofii egzystencjalnej, zwłaszcza jej chrześcijańskiego nurtu

\\ Różnice między ludźmi sprowadzają się do tego, jak wypowiadają głupstwa; to, że je wypowiadają, jest ogólnoludzkie. \\

OGŁOSZENIE PŁATNE

ŁÓDZKA
SPECJALNA
STREFA
EKONOMICZNA

Łódzka Specjalna Strefa Ekonomiczna Spółka Akcyjna
90-349 Łódź, ul. Ks. Biskupa Wincentego Tymienieckiego 22 G
tel. 42 676 27 53, 676 27 54, fax 42 676 27 55

ogłasza **przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż** niezabudowanej nieruchomości gruntowej, położonej w Łodzi przy ul. Stokowskiej, w obrębie ewidencyjnym W-8, składającej się z działek gruntu o numerach: 240 i 241/1 o łącznej powierzchni 1,0888 ha, dla których Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, XVI Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgi wieczyste o numerach: LD1M/00120710/1 oraz LD1M/00311702/8.

Oferowana nieruchomość, będąca przedmiotem przetargu, stanowi własność Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Spółka Akcyjna z siedzibą w Łodzi i poza służebnością przesyłu obciążającą działkę nr 240 jest wolna od zobowiązań na rzecz osób trzecich.

Przedmiotowa nieruchomość nie jest objęta miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Łodzi przedmiotowa nieruchomość znajduje się na obszarze oznaczonym symbolem AG1 - tereny aktywności gospodarczej o ograniczonej uciążliwości.

W ewidencji gruntów prowadzonej przez Prezydenta Miasta Łodzi przedmiotowa nieruchomość sklasyfikowana jest jako zurbanizowane tereny niezabudowane lub w trakcie zabudowy oznaczone symbolem Bp.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **2.790.000,00 zł netto** (słownie: dwa miliony siedemset dziewięćdziesiąt tysięcy złotych) plus podatek VAT w wysokości 23%.

Wadium wynosi 10% ceny wywoławczej, tj.: **279.000,00 zł** (słownie: dwieście siedemdziesiąt tysięcy złotych).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie nie później niż **do dnia 13 marca 2019 roku** wadium (w pieniądzu) przelewem na rachunek Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A. w PKO BP S.A. I o/ Łódź nr rachunku: 58 1020 3352 0000 1102 0011 0445 – tytuł przelewu: Wadium działki 240 i 241/1, Łódź, obręb W-8. Za datę wpłaty wadium uważa się datę wpływu wymaganej kwoty na ww. rachunek Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A. w Łodzi.

Wadium nie podlega oprocentowaniu. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygra, zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium nie podlega zwrotowi w przypadku, gdy osoba, która przetarg wygrała, uchyli się od podpisania protokołu z przetargu lub zawarcia umowy sprzedaży w terminie wyznaczonym przez ŁSSE S.A. lub też gdy osoba prawna, która do nabycia nieruchomości zobowiązana jest mieć zgodę odpowiedniego organu, do dnia zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości nie przedstawi takiej zgody lub gdy Oferent będący cudzoziemcem nie uzyska zezwolenia ministra właściwego do spraw wewnętrznych na zakup nieruchomości.

Ofertę należy złożyć zgodnie ze wzorem stanowiącym załącznik nr 5 do Specyfikacji Istotnych Warunków Przetargu. Do oferty należy dołączyć:

1. Koncepcje planowanego przedsięwzięcia inwestycyjnego na przedmiotowej nieruchomości
2. Potwierdzenie wpłacenia wadium
3. Aktualny wyciąg z Centralnej Informacji Krajowego Rejestru Sądowego lub aktualny wyciąg z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej
4. Oświadczenie o zapoznaniu się z przedmiotem przetargu, w tym jej stanem prawnym oraz faktycznym, o zapoznaniu się i zaakceptowaniu Zasad zbywania składników aktywów trwałych Spółki pod nazwą Łódzka Specjalna Strefa Ekonomiczna Spółka Akcyjna z siedzibą w Łodzi oraz o przyjęciu bez zastrzeżeń warunków przetargu i zapoznaniu się z treścią ogłoszenia o przetargu / wzór oświadczenia stanowi załącznik nr 6 do Specyfikacji Istotnych Warunków Przetargu/.
5. Pełnomocnictwo notarialne upoważniające pełnomocników do przystąpienia do przetargu na oznaczoną nieruchomość wraz z potwierdzeniem wniesienia opłaty skarbowej za pełnomocnictwo w przypadku, gdy osoby prawne lub fizyczne działają przez pełnomocników.

Oferty należy składać w siedzibie ŁSSE S.A. do dnia 15 marca 2019 roku do godz. 15.30 w jednym egzemplarzu w trwale zamkniętej i opieczętowanej kopercie opatrzonej nazwą i adresem oferenta oraz z oznaczeniem przetargu, na jaki została złożona oraz jego terminu.

Komisja przetargowa, na posiedzeniu w siedzibie ŁSSE S.A. w dniu 18 marca 2019 roku o godz. 11.00, dokona otwarcia ofert.

Ogłędzin przedmiotowej nieruchomości można dokonać od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00 – 15.00, po wcześniejszym ustaleniu dokładnego terminu z ŁSSE S.A.

Oferent zobligowany jest do zapoznania się i akceptacji treści Zasad zbywania składników aktywów trwałych Spółki pod nazwą Łódzka Specjalna Strefa Ekonomiczna Spółka Akcyjna z siedzibą w Łodzi, stanowiących załącznik nr 7 do Specyfikacji Istotnych Warunków Przetargu.

Uczestnicy przetargu są zobowiązani do uzyskania zgód lub zezwoleń, zgodnie z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa w terminach określonych w tych przepisach.

Jedynym kryterium wyłonienia nabywcy nieruchomości jest zaofferowana cena. Przetarg wygra oferent, który zaofferuje najwyższą cenę, ale nie niższą niż cena wywoławcza nieruchomości.

Po rozstrzygnięciu przetargu sprzedający powiadomi pisemnie nabywcę o miejscu i terminie zawarcia notarialnej umowy sprzedaży w terminie 7 dni od daty zamknięcia postępowania. Data zawarcia umowy zostanie wyznaczona nie później niż w terminie 30 dni od dnia otwarcia ofert.

Łódzka Specjalna Strefa Ekonomiczna S.A. może odwołać lub zmienić warunki postępowania oraz zamknąć postępowanie bez wybierania którejkolwiek z ofert, jak również żądać unieważnienia zawartej umowy w przypadku wystąpienia przesłanek, o których mowa w art. 70⁵ Kodeksu cywilnego.

Specyfikacja Istotnych Warunków Przetargu wraz z załącznikami, zawierająca m.in. opis przedmiotu przetargu, pozostałe warunki przystąpienia do przetargu oraz opis postępowania przetargowego, zamieszczona jest na stronie internetowej www.sse.lodz.pl

Szczegółowych informacji o przedmiocie sprzedaży i warunkach przetargu udziela Monika Orzel, Specjalista ds. Pozyskiwania i Obsługi Inwestora, tel. 42 275 50 79, e-mail: monika.orzel@sse.lodz.pl.

Treść niniejszego ogłoszenia dostępna jest na stronie internetowej ŁSSE S.A.: www.sse.lodz.pl – w dziale „Przetargi”.

FELIETON \ Rodzima poprawność polityczna, czyli odwracanie kota ogonem

Indeks wyrazów zakazanych w ramach walki z hejtem

Czy w Polsce są zdrajcy, komuniści albo złodzieje? Już samo zadanie tego pytania w czasach walki z hejtem brzmi dla wielu jak nieprzyjemny zgrzyt. Ale polskie państwo uważa oficjalnie i urzędowo, że istnieją, skoro zakazuje uprawiania wszystkich trzech wymienionych procederów. I w czasie ofensywy ideologii walki z hejtem to osoby trudniące się nimi są najszcześliwsze na świecie, bo nikt nie może nazwać ich po imieniu.

Piotr
Lisiewicz

Ale indeks słów dziś zakazanych jest znacznie dłuższy. Poniżej krótki słowniczek wyrazów i tematów, których nie mogą używać oraz podejmować osoby pragnące uniknąć podejrzeń o hejt.

1. Zdrada

W historii III RP mieliśmy niewątpliwie do czynienia z politykami, których działanie wyczerpywało znamiona zdrady narodowej, tej opisanej w Kodeksie karnym. Potrafimy wymienić przedstawicieli władzy, którzy w stosunkach z rządem obcego państwa lub zagraniczną organizacją działali na szkodę Rzeczypospolitej Polskiej (tzw. zdrada dyplomatyczna). Zdemaskowani zostali także ludzie wprost przekazujący informacje obcym wywiadowi. Dodatkowo obecność tematu zdrady w dyskusji publicznej powodował fakt, że w życiu politycznym najwyższe stanowiska (w tym prezydenta i premierów) pełnili ludzie, którzy reprezentowali ugrupowanie będące kontynuacją PZPR, otwarcie służącej Moskwie. Mówiąc językiem Kodeksu karnego, ludzie ci podejmowali działania przeciwko niepodległości Polski. Za każde z tych przestępstw grożą najwyższe kary.

Tymczasem po śmierci Pawła Adamowicza słowa „zdrada” i „zdrajca” zaliczone zostały do mowy nienawiści. „Język nienawiści doprowadzi do tego, że komuś puszczą nerwy [...]”. W języku debaty publicznej pojawiają się bardzo mocne określenia – złodzieje, zdrajcy. Nie ma się co dziwić,

że to się udziela internautom, że oni widzą pewną legitymację określonych sformułowań i ten język się wyostrza” – powiedział radiu Eska Konrad Maj, psycholog społeczny. Z kolei prof. Maciej Kisielowski w Radiu TOK FM mówił: „Czym innym jest to, że ktoś pod moim artykułem pisze »tyś rososowy zdrajco«, a czym innym jest, kiedy władza używa instrumentów państwa do tego, żeby atakować, organizować nagonkę”.

2. Komuniści

21 stycznia na portalu Wyborcza.pl ukazał się list otwarty do ministra Joachima Brudzińskiego. Anonimowy, podobnie jak w przypadku pamiętnych „listów do redakcji” z czasów PRL. I bardzo mocno nagłaśniany. Podpisała go „Polka, jakich wiele”. Napisała w nim: „Piszę do Pana w związku z gdańską tragedią – morderstwem Pawła Adamowicza. 13 grudnia 2015 roku podczas Marszu Wolności i Solidarności w Warszawie z ust Jarosława Kaczyńskiego padły słowa: »Cała Polska z was się śmieje«, a ktoś dokończył: »komuniści i złodzieje«. [...] Sama radość nazwać ludzi protestujących przeciwko waszej wizji Trybunału Konstytucyjnego »złodziejami« i »komunistami«”.

Problem w tym, że wśród manifestantów roilo się od komunistów, byłych, a nawet nie do końca byłych. Nazywanie Marka Barańskiego, w stanie wojennym spikera „Dziennika Telewizyjnego”, komunistą chyba jednak trudno zaliczyć do mowy nienawiści? A Adam Mazguła i jego grupa obrońców emerytur mundurowych? Gdyby wspomniany list potraktować serio, to wielka część mło-

dej blogosfery i youtuberów, wyśmiewających komunistycznych weteranów w futbolach, zostaje z miejsca zakwalifikowana do ponurych siewców mowy nienawiści.

3. Złodzieje

Złodziejstwo było najważniejszym mechanizmem powstawania fortun w III RP, ale także w innych państwach postkomunistycznych. Czasem było nazywane „akumulacją pierwotną”. Niekiedy wręcz chwalono zasługi nomenklatury komunistycznej i biznesmenów z „firm polonijnych”, że zarabiając niedostępne dla reszty obywateli pieniądze, rozmiękczało komunizm. Ale istotą powstania największych fortun była rabunkowa prywatyzacja narodowego majątku. Bez słowa „złodzieje” nie da się opisać III RP. Po śmierci Pawła Adamowicza słowo to zaczęło należeć do najbardziej zakazanych. Mikołaj Chrzan z „Gazety Wyborczej” pisał: „Był Adamowicz złodziejem. Dorobił się dużego majątku, popełnił błąd w oświadczeniach majątkowych. Podobnych spraw wśród polityków było więcej. Ale akurat to on stał się wygodnym chłopcem do bicia. Sprawy ciągną się od lat, raz umarzane, raz wznowiane. Trudno nie odnieść wrażenia, że ten wieczny stan »półoskarżenia« był dla przeciwników politycznych najbardziej komfortowym rozwiązaniem, bo jako przeciwnika mieli »aferała«”. Aleksander Hall zaś tak wskazywał winnych śmierci Adamowicza: „Nienawiść, która zabiła Pawła, wzbudzano i podsycano, dyskwalifikując go moralnie, przypisując mu niskie intencje i nieuczciwość”. „Zarzucono mu złodziejstwo, zdradę polskich interesów na rzecz Niemiec czy zakłamywanie

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

PRAWO

18

PROGRAM TV

19

OBRONA NARODOWA

20

SPORT



Thomas Hobbes

(1588–1679) angielski filozof, myśliciel społeczny, twórca kontraktualizmu, autor „Lewiatana” (1651)

\\ Ludzie odwołują się od zwyczaju do rozumu i od rozumu do zwyczaju, zależnie od tego, co im jest wygodne; i odstępują od zwyczaju, gdy tego wymaga ich interes, albo znów przeciwstawiają się rozumowi, gdy tylko rozum jest przeciw nim. \\

fot. Wikipedia/d



fot. Antoni Chodorowski/Gazeta Polska

polskiej historii” – czytamy z kolei w artykule Cezarego Michalskiego w „Newsweeku”.

4. Niemieckie media

W marcu 2017 r. do mediów przedostała się instrukcja szefa koncernu Ringier Axel Springer Marka Dekana dla polskich dziennikarzy pracujących w koncernie, w której pisał on: „Razem z Tuskiem wygrali Polacy – wszyscy ci, którzy są dumni z przynależności do Unii Europejskiej [...] To jest właśnie moment, gdy do gry włączają się wolne media, takie jak my. Nigdy nie zapominajmy o podstawowych wartościach, jakie reprezentujemy: opowiadamy się za wolnością, rządami prawa, demokracją i zjednoczoną Europą”. Profesor Piotr Grochmalski mówił niedawno w „Wywiadzie z chuliganem” w Telewizji Republika: „To szokujące, ale Niemcy przejęli nasz język. Zaczęli go instrumentalnie zmieniać, nadawać mu charakter taki, by realizował niemieckie cele strategiczne. Wprowadzili wiele pojęć, które niewiele mają wspólnego z naszą wspólnotą, budują inną filozofię i logikę naszego społeczeństwa”.

Po śmierci Pawła Adamowicza mówienie o niemieckich mediach zaliczone zostało do działań ksenofobicznych i mowy nienawiści. We wspomnianym liście otwartym czytamy: „Onet, ale również inne media, »Newsweek« czy »Fakt«, były nieustannie atakowane przez koleżanki i kolegów z Pańskiej partii jako

obce. Co gorsza – niemieckie. Tylko dlatego, że należą do szwajcarsko-niemieckiego konsorcjum Axel Springer. I nie miało dla was nieistoty najmniejszego znaczenia, że pracują w nich polscy dziennikarze. Polacy”.

5. Ojkofoobia

To bodaj najbardziej kuriozalna kariera nieznane go wcześniej nikomu poza filozofami i garstką inteligentów słowa, wynikająca z faktu, że użył go Jarosław Kaczyński. Termin, zdefiniowany w kontekście politycznym w literaturze filozoficznej przez Rogera Scrutona, oznaczający odrzucenie rodzimej kultury, nagle trafił do... tabloidów. Przypomnijmy, że Kaczyński powiedział: „Ta ojkofoobia, jak to się nazywa, czyli niechęć czy nawet nienawiść do własnej ojczyzny i własnego narodu, to jedna z chorób, która dotknęła część sędziów i która prowadzi do nieszczęść”.

Autorka wspomnianego już listu napisała, że „straszne padały słowa z ust obecnie rządzących. [...] Od »gorszego sortu«, przez »element animalny« po »ojkofobow«”. Natomiast widzenie we wszystkich przeciwnikach ksenofobów z pewnością do mowy nienawiści nie należy!

6. Amber Gold

Nie przypadkiem afery związana z trójmiejskim układem, z samego matecznika PO, znalazła się na tej liście. Przejawem zaszczuwania Adamowicza stało się teraz pokazywanie go wśród urzędników ciągnących samolot linii OLT Express.

Janusz Schwertner na Onecie tak napisał o TVP: „Reporterzy stacji przedstawiali go jako oszusta majątkowego, współautora afery Amber Gold”. I dalej: „Pod koniec materiału pojawia się sugestia, która później stanie się motywem przewodnim opowieści reporterów TVP o Adamowiczu: prezydent Gdańska jest powiązany z aferą Amber Gold. Teza ta [...] jest okraszana zdjęciem prezydenta ciągnącego wspólnie z samorządowcami samolot OLT Express”. Wśród działań napiętnowanych znalazły się pytania zadawane przez Łukasza Sitka: „Dlaczego pan wspiera przestępczość w Gdańsku? Kto skorzystał na Amber Gold? Gdzie jest 800 mln?”.

7. Resortowe dzieci

To przykład tego, jak instrumentalnie traktowana jest sprawa rzekomej walki z hejtem. Adamowicz nie był resortowym dzieckiem, ale ponieważ temat ten jest wyjątkowo dotkliwy dla establishmentu, został włączony do narracji o budowie atmosfery sprzyjającej zbrodni. Piotr Osęka w wywiadzie dla Wp.pl insynuował: „Wzory nienawiści stosowane niegdyś do Żydów, z elementem wrogości do elit, dziś stosowane są przez Polaków wobec innych Polaków. Książka »Resortowe dzieci« to dobry przykład. Autorzy ustalają tam – często błędnie – kto się jak »naprawdę« nazywał”.

8. Krytyka Owsiaka

To największy absurd w całej sprawie, ale można było odnieść wrażenie, że Jerzy

Owsiak stał się drugą obok Adamowicza... ofiarą zabójstwa. Nie osobą ponoszącą odpowiedzialność za zaniechania, gdy chodzi o ochronę w czasie imprezy WOŚP, lecz kimś skrzywdzonym. Każda wypowiedź krytyczna wobec niego zaczęła być nazywana brutalnym hejtem, którym powinna zająć się prokuratura. W ramach walki z hejtem rozpoczęto w tej sytuacji pełną nienawiści i gróźb karalnych nagonkę na blogera Matkę Kurkę i Barbarę Pielę.

Nikt, kto obserwuje Jerzego Owsiaka od lat, ani przez sekundę nie miał wątpliwości, że jego rezygnacja to teatrzyk dla naiwnych. Rozpoczęły się błagania znanych osób: „By zło nie zwyciężyło, apelujemy do pana, żeby zmienił pan swoją decyzję”. No i „Jurek” musiał decyzję zmienić.

A w „GW” o powody nienawiści do Owsiaka pytano... psychiatrów. Lekarz psychiatra Ewa Dominiczak stwierdziła: „Każdy by chciał być takim Jurkiem, ale mało kto tak potrafi. Dlatego niektórzy ludzie wydobywają z siebie zło. Nienawidzą Owsiaka, bo ma ogromny, charyzmatyczny dar uruchamiania w ludziach dobrych emocji i porywania tłumów”.

9. Zaprzeczanie winie Kościoła

Kościół stał się w tych dniach obiektem szczególnie silnej presji ze strony ludzi, w tym także tych, którym zarówno daleko do wiary, jak i do wspierania misji Kościoła w życiu publicznym. Przekaz był taki, że skoro zbrodni winny

jest (w nieokreślony sposób) PiS, a PiS trzyma z Kościołem, który powinien nawoływać do miłości i pokoju, to jest winowajcą szczególnie drastycznym.

Bogdan Borusewicz mówił: „Mnie też często spotykała agresja, ale na szczęście to była tylko agresja słowna. Często była to agresja spotkana od razu po wyjściu z Kościoła. Kościół tutaj ma również bardzo wiele do zrobienia. Rozmawiałem właśnie z kolegami z Gdańska i jesteśmy zgodni, że hierarchowie kościelni powinni zacząć wzywać do miłości”.

Wypowiedzi hierarchów nawołujące do pokoju, przez portal Tomasza Lisa, znanego z nienawistnych wobec księży okładek „Newsweeka”, uznawane były za słabe: „Jednego silnego, zdecydowanego i stanowczego wezwania Kościoła, by ludzie się opamiętali, nie było”.

Tradycyjnie do podobnych apeli dołączyli najmniej mądry publicyści prawicy. Michał Szułdrzyński w „Rzeczpospolitej” apelował: „Przed wszystkim warto dziś zapelować do Kościoła katolickiego, który kształtuje sumienia dużej części Polaków, by zajął stanowcze stanowisko i wezwał do opamiętania. Jeśli zabójstwo z nienawiści, które wstrząsa społeczeństwem, nie jest tym momentem, w którym Kościół zabierze głos, to kiedy będzie moment odpowiedniejszy?”.

10. Rozbijanie postkomunistycznych układów

Trudno o większy absurd, ale także ten postulat podłączony został pod walkę z hejtem. Jakim cudem? Trend wyznaczył generał Mirosław Różański, który krótko po zamordowaniu Adamowicza napisał: „Dzielenie społeczeństwa przez rządzących przynosi coraz bardziej drastyczne zdarzenia. Czas kończyć ten dramat”. Przypomnijmy, że Różański został odwołany ze stanowiska na wniosek ministra Antoniego Macierewicza. Karierę robił w komunistycznym wojsku. W 1982 r., gdy czołgi jeździły po ulicach, wstąpił do PZPR, a w 1989 r. był dowódcą kompanii w czasie manewrów z bratnią Armią Radziecką „Przyjaźń 1989”. Ten ton stał się później powtarzaną w mediach mantrą. „Nie mamy prawa ulec szantażowi emocjonalnemu ze strony tych, którzy rozpoczęli w Polsce atmosferę nienawiści” – pisał w „Newsweeku” Tomasz Lis.

.....
Tekst ukazał się w miesięczniku „Nowe Państwo” Numer 2 (155)/2019



KRZEWDA DRAM
NI SPRAWIE...WOĆ

NA POMOC!

PROGRAM INTERWENCYJNY

ŚRODA 21:30



Oglądaj Telewizję Republika również na: www.telewizjarepublika.pl



NOWE ŚWIĘTO

14 KWIETNIA \ Sejm przyjął w ustawę o ustanowieniu 14 kwietnia nowego święta państwowego – Święta Chrztu Polski. Ma ono upamiętnić chrzest Polski, datowany na 14 kwietnia 966 r., który jest uznawany za początek państwa polskiego.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 27 LUTEGO 2019

PRAWO

17

BEZPIECZEŃSTWO DANYCH \ Ochrona przed bezprawnym pozyskaniem danych handlowych

Pozyskanie informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa jako czyn nieuczciwej konkurencji

W gospodarce opartej na wiedzy kluczowe dla rozwoju przedsiębiorstw i osiąganiu przez nie coraz lepszej pozycji na konkurencyjnym rynku jest ciągłe doskonalenie wytwarzanych przez nie produktów lub świadczonych usług, jak i zwiększanie efektywności organizacji.

Błażej Wojnicz

W procesach tych powstaje wiele danych i informacji, których efektywne wykorzystanie pozwala na zdobycie przewagi konkurencyjnej nad firmami działającymi na tym samym rynku. Równocześnie niezwykle istotne dla ochrony osiągniętych wyników gospodarczych pozostaje zapewnienie bezpieczeństwa tym czynnikom, które przyczyniły się do ich uzyskania, a więc w szczególności wspomnianym wyżej danym i informacjom, które stanowią tajemnicę przedsiębiorstwa. Z jednej strony ochronę tę powinna zapewnić sama firma, stosując odpowiednie (np. fizyczne czy kontraktowe) środki bezpieczeństwa. Z drugiej strony ochrony tej udziela także państwo, które w stworzonym przez siebie systemie prawnym osłania tajemnicę przedsiębiorstwa przed jej bezprawnym ujawnieniem, wykorzystaniem czy pozyskaniem.

Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji

W tym miejscu warto wspomnieć, że ochrona tajemnicy przedsiębiorstwa w prawie polskim sięga okresu dwudziestolecia międzywojennego. Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z 1926 r. przewidywała karny model ochrony tajemnicy przedsiębiorstwa. Ochrona cywilnoprawna została wprowadzona dopiero w obecnie obowiązującej i omawianej w niniejszej publikacji ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z 16 kwietnia 1993 r. Akt ten w zakresie tajemnicy przedsiębiorstwa została gruntownie znowelizowany w lipcu 2018 r. Zmiany te wynikały z konieczności transponowania do prawa polskiego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/943 z dnia 8 czerwca 2016 r. w sprawie ochrony niejawnego know-how i niejawnych informacji handlowych (tajemnic przedsiębiorstwa) przed ich bezprawnym pozyskaniem, wykorzystaniem i ujawnianiem. Celem



Nielegalne pozyskanie poufnych informacji firmy może nastąpić np. poprzez nieuprawniony dostęp, przywłaszczenie czy kopiowanie dokumentów | fot. Pixabay/d

tej Dyrektywy było ujednolicenie prawodawstw państw Unii Europejskiej m.in. w zakresie definicji zgodnego z prawem pozyskiwania, wykorzystywania i ujawniania tajemnicy przedsiębiorstwa. Dotychczas obowiązujące w państwach członkowskich przepisy krajowe tworzyły nierówny poziom ochrony tajemnicy przedsiębiorstwa na obszarze Unii Europejskiej. Przez to mogły zniechęcać przedsiębiorców do podejmowania działalności o charakterze transgranicznym.

Jedną z najistotniejszych zmian wprowadzonych wspomnianą wyżej nowelizacją ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji jest uznanie, że czynem nieuczciwej konkurencji jest nie tylko ujawnianie czy wykorzystywanie cudzych informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa, ale także pozyskiwanie takich danych. Działanie to dotychczas nie było sankcjonowane przez polskie prawo, pomimo iż wiążące Polskę umowy międzynarodowe (jak np. Porozumienie w sprawie handlowych aspektów własności intelektualnej – Agreement on Trade-Related Aspects of Intellectual Property Rights – TRIPS) przewidywały konieczność zapewnienia ochrony informacji pouf-

nych przed ich bezprawnym nabyciem.

Jakie dane są chronione

Nim jednak przejdziemy do wyjaśnienia okoliczności, w których niedozwolone jest pozyskiwanie cudzych tajemnic, wyjaśnienia wymaga pojęcie tajemnicy przedsiębiorstwa, które po ostatnich zmianach prawnych również nabrało nowego charakteru. Podkreślić przy tym należy, że nie każda informacja dotycząca działalności firmy będzie miała taki charakter prawny.

Obecnie obowiązujący art. 11 ust. 2 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji wskazuje na trzy niezbędne elementy, które muszą wystąpić łącznie, aby stwierdzić, że konkretne dane stanowią chronioną prawem tajemnicę przedsiębiorstwa. Po pierwsze – informacje te muszą posiadać rzeczywistą lub potencjalną wartość gospodarczą. Mają one taki charakter wówczas, gdy przykładowo ich bezprawne pozyskiwanie, wykorzystywanie lub ujawnianie może spowodować szkody dla interesów osoby, która zgodnie z prawem sprawuje nad nimi kontrolę, szkodząc jej naukowemu lub technicznemu potencjałowi, interesom gospodarczym lub finansowym, pozycji strategicznej lub zdolności

do konkurowania. Nie są zatem chronione prawem informacje nieistotne oraz doświadczenia i umiejętności, które zostały zdobyte przez pracowników w trakcie prowadzenia normalnej pracy. Po drugie – ochrona prawna nie obejmuje informacji, które są powszechnie znane lub łatwo dostępne dla osób z kręgów zajmujących się zwykle tym rodzajem wiadomości. Oznacza to więc, że informacje rozpowszechnione przez samą firmę lub łatwo dostępne z innych legalnych źródeł dla osób zwykle zajmujących się tym rodzajem wiadomości nie będą miały charakteru tajemnicy przedsiębiorstwa. Po trzecie – dane będą chronione tylko wtedy, gdy podmiot uprawniony do korzystania z nich lub mogący nimi rozporządzać podjął, z zachowaniem należytej staranności, rozsądne działania w celu utrzymania ich w poufności. W praktyce więc nie wystarczy samo przekonanie firmy o ważności określonych informacji, ale niezbędne jest jeszcze podjęcie rozsądnych i praktycznych działań zmierzających do utrzymania ich w tajemnicy jak np.: fizyczne lub techniczne środki ochrony czy instrumenty prawne

(np. zawarcie odpowiednich umów).

Bezprawne nabycie informacji

Tak zdefiniowana tajemnica przedsiębiorstwa podlega ochronie prawnej m.in. przed jej pozyskaniem. Zgodnie bowiem z ustawą o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji bezprawne jest nabycie takich informacji bez zgody osoby uprawnionej do korzystania z nich lub rozporządzania nimi. Pozyskanie może nastąpić w dowolnym trybie lub w dowolnej formie, przy czym ustawa wskazuje, że może to nastąpić w szczególności poprzez nieuprawniony dostęp, przywłaszczenie, kopiowanie dokumentów, przedmiotów, materiałów, substancji, plików elektronicznych obejmujących te informacje lub umożliwiających wnioskowanie o ich treści. Co więcej, czynem nieuczciwej konkurencji jest także pozyskanie informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa od podmiotu trzeciego, który sam uprzednio bezprawnie ujawnił lub wykorzystał taką informację. W takiej sytuacji będzie można wprowadzić uchylić się od odpowiedzialności prawnej, ale tylko wówczas, gdy nie wiedzieliśmy lub przy zachowaniu należytej staranności nie mogliśmy się dowiedzieć o niezgodnym z prawem źródle pochodzenia pozyskanych danych.

Warto jednak podkreślić, że nie każde nabycie informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa stanowi czyn nieuczciwej konkurencji. Zdobycie tych wiadomości nie będzie miało takiego charakteru, gdy dojdzie do niego m.in. w wyniku niezależnego odkrycia lub wytworzenia albo obserwacji, badania, rozłożenia na części czy testowania przedmiotu dostępnego publicznie. Legalne jest także pozyskanie informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa, gdy nastąpiło ono w celu ochrony uzasadnionego interesu chronionego prawem, w ramach korzystania ze swobody wypowiedzi lub w celu ujawnienia nieprawidłowości czy innego uchybienia.



BŁAŻEJ WOJNICZ
Kancelaria Prawna Radcy Prawnego

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17 PRAWO

18 PROGRAM TV

19

OBRONA NARODOWA

20 SPORT



fot. mat. pras./d

„KORONA KRÓLÓW” \ Lipiec 1351 r. Połączone wojska Kazimierza i Ludwika Węgierskiego szykują się do podboju Rusi. Ludwik przypomina możnym o obietnicy sukcesyjnej Kazimierza. Polacy zachowują wobec sprzymierzeńca rezerwę. Między władcami panują napięcie i rywalizacja.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	06:55 Pozyteczni.pl	05:10 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia
	08:15 Kwadrans polityczny	07:20 Na sygnale (8) - serial	05:35 Mango - Telezakupy		08:52 Kalendarz historyczny	08:15 Polski punkt widzenia
	08:40 Blondynka (25) - serial	07:55 Pytanie na śniadanie	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	09:00 Malanowski i partnerzy (649) - serial	09:10 Telezakupy	08:40 Słowo Życia
	09:40 Komisarz Alex (77) - serial	11:25 Rodzinka.pl (121) - serial	08:00 Dzień Dobry TVN	09:30 Malanowski i partnerzy (650) - serial	09:40 W punkt	08:45 Każdy maluch to potrafi
	10:40 Ojciec Mateusz (41) - serial	11:55 Barwy szczęścia (2010) - serial	11:00 Ukryta prawda (929) - serial	10:00 Dzień, który zmienił moje życie (84) - serial	10:00 Telezakupy	09:00 Kalejdoskop młodych
	11:30 Korona królów (181) - serial	12:30 Koło fortuny - teleturniej	12:00 Szpital (881) - serial	11:00 Dlaczego ja? (847) - serial	11:00 Telezakupy	09:20 Express studencki
	12:00 Wiadomości	13:15 Miłosne potyczki (32) - serial	13:00 Szkoła (644) - serial	12:00 Gliniarze (128) - serial	11:15 Wolne głosy wieczorem	09:25 Sanktuaria polskie
	12:15 Agrobiznes	14:10 M jak miłość (1424) - serial	14:00 19+ (345) - serial	13:00 Trudne sprawy (794) - serial	11:30 Telezakupy	09:50 100 cudownych miejsc na świecie
	12:35 Agropogoda	15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (41) - serial	14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	14:00 Pierwsza miłość (2831) - serial	11:55 Rozmowa ściśle jawna	10:00 Audycja generalna Ojca Świętego
	12:40 Rok w ogrodzie extra		15:30 Szkoła (645) - serial	14:45 Dlaczego ja? (875) - serial	12:15 Telezakupy	11:00 Świat na wyciągnięcie ręki
PO POŁUDNIU	12:55 Natura w Jedyńce		16:30 19+ (346) - serial	15:50 Wydarzenia	12:30 Alfabet III RP	11:25 Mysłąc Ojczyzna
	14:00 Elif (434) - serial		17:00 Szpital (882) - serial	16:10 Pogoda	12:45 Telezakupy	11:40 Prosto o gospodarce
	15:00 Wiadomości	16:00 Koło fortuny - teleturniej	18:00 Ukryta prawda (993) - serial	16:15 Interwencja	13:00 Polska na dzień dobry	12:00 Anioł Pański
	15:15 Alarm!	16:35 Familiada - teleturniej	19:00 Fakty	16:30 Na ratunek 112 (183) - serial	13:40 Telezakupy	12:03 Informacje dnia
	15:35 Leśniczówka (93) - serial	17:10 Więzień miłości (7) - serial	19:25 Sport	17:00 Gliniarze (288) - serial	13:55 Z Wiejskiej na gorąco	12:20 Cukierki księdza Wali. Rzecz o ks. infulacie Czesławie Wali
	16:05 Wieczna miłość (124) - serial	18:00 Panorama	19:35 Pogoda	18:00 Pierwsza miłość (2832) - serial	14:05 Telezakupy	13:15 Effetha - okno na świat
	17:00 Teleexpress	18:25 Pogoda, sport	19:50 Uwaga!	18:50 Wydarzenia	14:30 Telezakupy	14:00 Niebieska jabłoni
	17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	18:40 Rodzinka.pl (15) - serial	20:15 Na Wspólnej (2832) - serial	19:20 Sport	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	15:50 Ma się rozumieć
	18:00 Klan (3440) - serial	19:10 Muzeum Polskiej Piosenki, czyli historia jednego przeboju	20:55 Milionerzy - teleturniej	19:25 Pogoda	15:17 Republika po południu	16:00 Informacje dnia
	18:30 Korona królów (182) - serial	19:35 Barwy szczęścia (2010) - serial	21:30 Agent - Gwiazdy (1) - reality show	20:00 Świat według Kiepskich (397) - serial	17:20 Wolne głosy - popołudnie	16:10 Na zdrowie
WIECZOREM	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	20:10 Barwy szczęścia (2010) - serial	22:30 10 000 lat przed naszą erą - film przyg., USA 2008. Młody myśliwy D'Leh jest członkiem plemienia, zamieszkującego odizolowaną wioskę w górach. Pewnego dnia grupa nieznaną wojowników napada na jego wioskę i porwya część mieszkańców, wśród nich piękną Evolet - jego miłość. D'Leh, staje na czele małego oddziału, który rusza w pogon za porwancami.	20:40 Baywatch. Słoneczny patrol - komedia, Wielka Brytania/USA/Chiny 2017.	18:15 Z Wiejskiej na gorąco	16:30 Mała Nellie od Świętego Boga
	19:30 Wiadomości	20:40 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale”		20:50 Wydarzenia	18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	17:00 Po stronie prawdy
	20:05 Pogoda	20:55 Na dobre i na złe (733) - serial		21:20 Sport	19:00 Prognoza pogody	18:00 Anioł Pański
	20:10 Alarm!	21:55 Na sygnale (221) - serial		21:30 Świat według Kiepskich (258) - serial	19:10 Świat wieczorem	18:05 Informacje dnia
	20:25 Sport	22:35 Zgadnij kto - komedia romantyczna, USA 2005		21:55 Pytanie do	19:25 Ekonomia raport - flesz	18:15 Rozmowy niedokończone
	20:30 Leśniczówka (94) - serial	00:30 Za marzenia (13) - serial		22:00 Oddaję Państwu głos	19:42 Z Wiejskiej na gorąco	19:25 Święty na każdy dzień
	21:00 Wielki test. Sportowiec stulecia - widowisko	01:30 Księżniczki z faweli - film dok., Wielka Brytania 2014		20:50 Kulisy manipulacji - Flesz	19:55 Pytanie do	19:30 Przygody Monster Trucków
	22:30 Na własne oczy: Wolność jak płomień - film dok.			21:00 W punkt	20:00 Oddaję Państwu głos	19:45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci
	23:35 Bez tożsamości 2 (25) - serial			21:30 Na pomoc!	20:50 Kulisy manipulacji - Flesz	20:00 Informacje dnia
	00:30 Warto rozmawiać - talk-show			22:00 Poland Daily	21:00 W punkt	20:20 Różaniec
01:20 Głębia ostrości			22:30 Ekonomia raport	21:30 Na pomoc!	20:50 Mysłąc Ojczyzna	
			22:50 Dzisiaj - serwis inform.	22:00 Poland Daily	21:00 Apel Jasnogórski	
			23:30 Poland Daily - Culture	22:30 Ekonomia raport	21:20 Informacje dnia	
			23:42 Poland Daily - History	22:50 Dzisiaj - serwis inform.	21:40 Polski punkt widzenia	
			23:54 Poland Daily - Travel	23:30 Poland Daily - Culture	22:00 I stanie się światło	
			00:04 Poland Daily	23:42 Poland Daily - History	23:40 Betafo	
				23:54 Poland Daily - Travel		
				00:04 Poland Daily		

REKLAMA

Już w jutrzejszym wydaniu Codzienniej



FORUM Polskiej Gospodarki

PARTNERZY WYDANIA





MARYNARKA WOJENNA \ Raport „Tarcza broni Tarczy”

Fregaty łatwym celem dla Rosji?

Opublikowany w ub. tygodniu przez warszawski think tank Centrum Analiz Strategicznych i Bezpieczeństwa (CASIb) raport pt. „Tarcza broni Tarczy” poddaje w wątpliwość zakup fregat obrony przeciwlotniczej dla Marynarki Wojennej. Analiza zawiera wiele słów krytycznych. Nie bierze pod uwagę możliwości kolektywnej odpowiedzi ze strony NATO oraz zaniża możliwości obrony Sił Zbrojnych RP.



Zdaniem ekspertów, fregaty zamiast spełniać swoją rolę obronną, stałyby się łatwym celem ataku | fot. Wikipedia/d

Paweł Kryszczak

Ministerstwo Obrony Narodowej zamierza kupić fregaty, które mają obronić polskie niebo w razie ataku. Think tank Centrum Analiz Strategicznych i Bezpieczeństwa (CASIb) chciał sprawdzić zasadność zakupu tego typu okrętów dla Marynarki Wojennej. Do symulacji wykorzystano specjalnie opracowany przez profesorów Andrzeja Najgebauera i Ryszarda Antkowiaka program komputerowy. Okrętami, które wykorzystano do symulacji, były fregaty rakietowe typu Iver Huitfeldt. Rozmieszczono je w taki sposób, by móc zapewniać obronę przeciwlotniczą dla Trójmiasta i instalacji rakietowych w Redzikowie. Wyniki symulacji, które zostały zaprezentowane w raporcie, wykazały, że użycie fregat w czasie konfliktu zbrojnego do obrony przeciwlotniczej Polski jest bezzasadne. Co więcej, ma osłabić potencjał obronny RP, czyniąc z jednostek cele do ataku.

Rosja zagrożeniem

Zdaniem ekspertów CASIb powodem takiego stanu rzeczy są wyjątkowo niekorzystne warunki dla przetrwania fregat, na które składa się m.in. zamknięty charakter akwenu, jakim jest Morze Bałtyckie. Kolejną kwe-

Wyniki symulacji, które zostały zaprezentowane w raporcie, wykazały, że użycie fregat w czasie konfliktu zbrojnego do obrony przeciwlotniczej Polski jest bezzasadne. Co więcej, ma osłabić potencjał obronny RP, czyniąc z jednostek cele do ataku

stią działającą na niekorzyść dla okrętów jest realizowana przez Federację Rosyjską strategia antydostępu, mająca na celu znaczące nasycenie sprzętem regionu Bałtyku, który nie dopuści wroga do zbliżenia się do danego obszaru oraz sparaliżuje systemy walki na wrogim obszarze bez konieczności wkraczania na terytorium przeciwnika. Do tego celu w obwodzie kaliningradzkim służą m.in. rakiety balistyczne Iskander, rakiety manewrujące Kalibr, systemy przeciwlotnicze S-300 i S-400 oraz rakiety przeciwokrętowe Uran i Onyks. Systemy te umożliwiają rażenie m.in. dwóch portów wojennych Marynarki Wojennej: w Gdyni oraz Świnoujściu.

Ograniczone możliwości

W raporcie uwzględniono symulowane użycie w jednym momencie dwóch poddźwiękowych rakiet Uran oraz takiej samej liczby nadźwiękowych Onyksów a także hiperdźwiękowych Cyrkonów. W przypadku ataku ze strony dwóch Uranów skuteczność obrony fregat rakietowych typu Iver Huitfeldt korzystających z radarów SMART-L czy APAR wynosiłaby ponad 99 proc. Jak jednak zauważyli eksperci, fregata może skutecznie bronić się przed atakiem tylko do ośmiu rakiet. Każda kolejna będzie dla jednostki śmiertelna. Jeśli zaś chodzi

o pociski Onyks, to możliwość odparcia ataku z ich strony wynosi 78 proc. Mniejsze możliwości obrony przed tymi pociskami wynikają z dużej prędkości. Jeszcze gorzej prezentuje się obrona fregat przed rakietami hipersonicznymi 3M22 Cyrkon, które mają wejść wkrótce na wyposażenie Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej. W przypadku salwy składającej się z więcej niż dwóch takich pocisków możemy spodziewać się zniszczenia fregaty. Cyrkonu mają jednak trafić w pierwszej kolejności na okręty, które najprawdopodobniej nie będą operować w ramach Floty Bałtyckiej.

Sporo wątpliwości

Kolejną kwestią, która budzi kontrowersje, jest odrzucenie przez ekspertów możliwości odpowiedzi ze strony Sił Zbrojnych RP oraz ich sojuszników w NATO [w ramach kolektywnej obrony] w przypadku ostrzału fregat pociskami rozmieszczonymi w obwodzie kaliningradzkim. Wątpliwości budzi rów-

nież fakt, że w symulacji założono, że strona rosyjska będzie dysponować zdolnością do wykrywania obiektów na odległościach przekraczających horyzont radarowy m.in. dzięki użyciu statków powietrznych. Polska obarczona jest ograniczeniami horyzontów radarowych, które zamykają się w promieniu od 26 do 32 km w zależności od rodzaju pocisku. Wskazano również, że rosyjski atak nie zostanie wykryty przez systemy obserwacji polskiego wybrzeża, ani przez powietrzne platformy wczesnego ostrzegania. Na uwagę zasługuje również kwestia wyłączzonego radaru APAR, która jest sytuacją nietypową. Kolejnym aspektem budzącym wątpliwości jest kwestia dotycząca bezczynności Marynarki Wojennej RP. Zdaniem ekspertów, opieszałość MW umożliwi agresorowi wystrzelenie kolejnej salwy pocisków przeciwokrętowych.

Fregaty bez rakiet manewrujących

Według ekspertów CASIb fregaty nie będą mogły bronić polskiego nieba, gdyż „same mają walczyć o przeżycie”. Obecność okrętów ma stanowić ponadto dodatkowy problem dla pozostałych elementów obrony powietrznej, takich jak systemy rakietowe Wisła i Narew. „Nie można wykluczyć sytuacji, w której systemy obronne naszej armii będą musiały zapewnić obronę fregatom, zamiast bronić w tym czasie terytorium Polski” – możemy przeczytać w raporcie. Eksperci nie widzą ponadto potrzeby wyposażenia fregat w pociski manewrujące. Aby okręty mogły skutecznie korzystać z tego rodzaju uzbrojenia, będą musiały pozostawać poza zasięgiem rosyjskich systemów przeciwdostępowych, co ograniczy liczbę możliwych celów i skuteczność ataku. Na niekorzyść przemawia ponadto utrata elementu zaskoczenia, który jest istotny przy użyciu rakiet manewrujących.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia
Zadzwoń i zarezerwuj
tel. 41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
730-497-770
lub 22-299-49-52

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17 PRAWO

18 PROGRAM TV

19

OBRONA NARODOWA

20 SPORT



fot. Anna Jach/Gazeta Polska

LICZBA DNIA

112 \ Tyle goli w ekstraklasie strzelił już Marcin Robak. Dzięki trafieniu w meczu Śląska Wrocław z Zagłębiem Lubin (2:0) awansował z 17. na 16. miejsce w Klubie 100, wyprzedzając samego Grzegorza Latę. Obecne miejsce dzieli z inną legendą Ernestem Wilimowskim.

KOSZYKÓWKA \ Polska ograła w Gdańsku Holandię 85:76 (26:16, 20:20, 20:14, 19:26) i hucznie świętowała awans na mistrzostwa świata

Chińskie smoki w Gdańsku

We wrześniu w Chinach reprezentacja Polski koszykarzy zagra na swoich drugich w historii finałach mistrzostw świata. Trener Mike Taylor po raz trzeci wprowadził Biało-Czerwonych na wielki turniej, bo wcześniej graliśmy na mistrzostwach Europy w 2015 i 2017 r. Wczoraj poznaliśmy komplet uczestników chińskiej imprezy.

Artur Szczepanik

Poniedziałkowy mecz nie miał już żadnego znaczenia, bo awans wywalczyliśmy w piątek, wygrywając w Chorwacji 77:69. Pozwoliło to kibicom na świętowanie awansu już przed meczem podczas koncertów Roksany Węgiel i Bednarka. Przed występami artystycznymi kapitan Adam Waczyński uroczyście odebrał kluczyki do 14 samochodów Suzuki.

Koszykarze wystąpili w koszulkach z napisami „China 2019 Made in Poland”. Ostatnią minutę meczu z Holandią wszyscy kibice obejrżeli na stojąco, oklaskując reprezentantów. Po gdańskiej hali biegały dwa chińskie smoki, a z głośników leciała azjatycka muzyka.

Polacy wywalczyli awans drugi raz w historii. W 1967 r. w Urugwaju zajęli piątą pozycję. Teraz będzie trudno powtórzyć taki wynik, ale już sam występ na koszykarskim mundialu to wielkie wydarzenie.

– Jestem dumny z drużyny – powiedział Mike Taylor,



Radość Biało-Czerwonych po awansie na mistrzostwa świata w Chinach | fot. Adam Warżawa/PAP

trener reprezentacji Polski. – Ci zawodnicy naprawdę lubią ze sobą grać i to jest dla mnie, jako trenera, szczęście. Trudno na sto procent zmotywować się po takim meczu jak sukces z Chorwacją, więc cieszę się z tego, jak koszykarze podeszli do spotkania z Holendrami. Każdy z graczy dostał szansę. Dzięki federacji, byłemu prezesowi Grzegorzowi Bachańskiemu

i obecnemu Radosławowi Piesiewiczowi za wsparcie. Oczywiście sztabowi szkoleniowemu. To wielki wieczór dla polskiej koszykówki. Wygraliśmy pięć meczów z rzędu i to był też nasz cel. Chciałem, by zawodnicy mieli świadomość, że tworzą historię i to się udało. Na razie się cieszymy, a za kilka tygodni będziemy już myśleć o przygotowaniach do mistrzostw

– zapowiedział Taylor.

Mistrzostwa rozpoczną się 31 sierpnia i potrwać do 15 września. Jednak emocje zaczną się już 16 marca w Shenzhen. Tego dnia odbędzie się losowanie finałowego turnieju, którego gwiazdą będzie jeden z największych koszykarzy w historii Kobe Bryant. W pierwszej fazie rozlosowane zostaną cze-

ry ośmiozespołowe grupy I rundy czempionatu.

Miasta, w których odbywać się będzie turniej w pierwszej fazie grupowej (31 sierpnia – 1 września) to: Shenzhen, Pekin, Szanghaj, Wuhan, Nankin, Kanton, Dongguan i Foshan.

Do drugiej fazy grupowej (6–9 września) awansują po dwa najlepsze zespoły, tworząc cztery czterozespołowe grupy. W nich każda drużyna rozegra po dwa mecze (zaliczony będzie rezultat z rywalem, z którym wyszło się z grupy). Do fazy pucharowej (10–15 sierpnia, ćwierćfinały, półfinały, finał) dostaną się po dwie najlepsze ekipy.

Uczestnicy mistrzostw świata w Chinach:

Ameryka Północna i Południowa: USA (obrońca tytułu), Argentyna, Wenezuela, Kanada, Dominikana, Portoryko i Brazylia.

Europa: Litwa, Włochy, Polska, Francja, Rosja, Czechy, Grecja, Niemcy, Serbia, Hiszpania, Turcja, Czarnogóra.

Afryka: Tunezja, Angola, Nigeria, Senegal i Wybrzeże Kości Słoniowej.

Azja i Oceania: Chiny (gospodarz turnieju), Australia, Korea Półd., Nowa Zelandia, Japonia, Iran, Filipiny i Jordania.

KRZYŻÓWKA

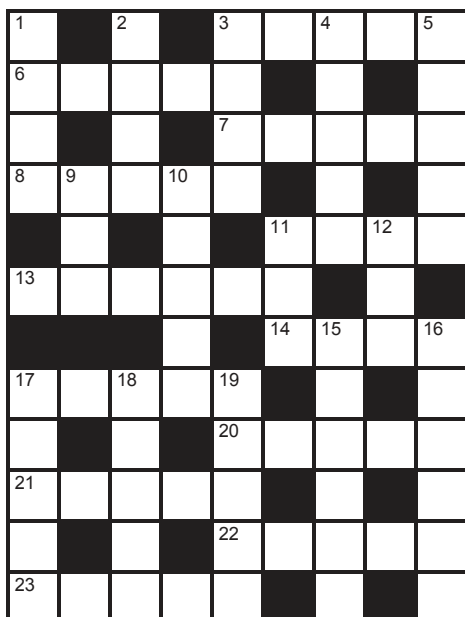
POZIOMO

- 3) główna rzeka Pakistanu
- 6) ustalany przez trenera
- 7) grupa filmowców
- 8) honorowy krwi
- 11) jeden u dromadera
- 13) samiec wilka
- 14) częśćka pierwiastka
- 17) w nim raczkuje malec
- 20) brzeg koła
- 21) narzędzie górnika
- 22) szkocki wzór
- 23) wioślująca załoga

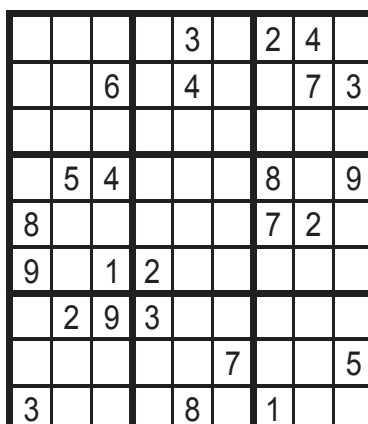
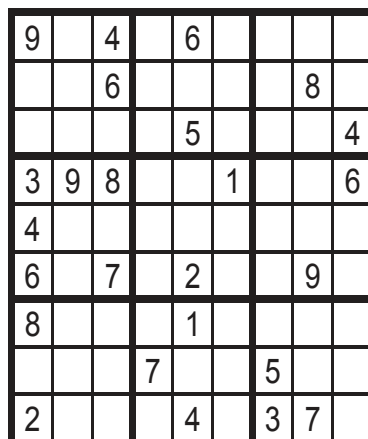
PIONOWO

- 1) na dnie szklanki
- 2) metal na pociski
- 3) myśl przewodnia
- 4) broń drzewcowa
- 5) ... Państwa, czyli fiskus
- 9) mała Agnieszka
- 10) ojczyzna Pinocheta
- 11) karty lub bierki

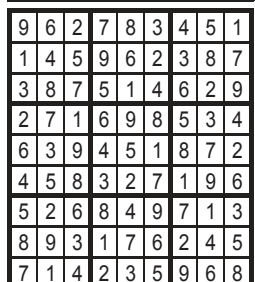
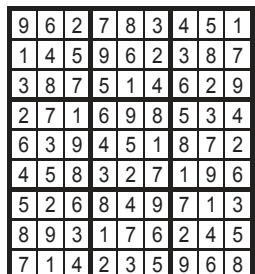
- 12) Grande, rzeka
- 15) tworzywo na bieżni
- 16) możnowładca, arystokrata
- 17) mleczny napój
- 18) zadanie szaradzysty
- 19) skutek zatoru lodowego



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasz

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 505 083 752

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydania: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

REGION DOM POMOCY SPOŁECZNEJ W SZCZYTNEJ

Likwidacja czy dalsza dzierżawa?

Podróżujących w Kotlinę Kłodzką przyciąga wzrokiem leżący na wzgórzu zamek | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Na dzisiejszej sesji Rady Powiatu Kłodzkiego będzie rozpatrywany projekt w sprawie likwidacji Domu Pomocy Społecznej w Szczytnej. Klub radnych Prawa i Sprawiedliwości będzie zdecydowanie przeciwny tej uchwale.

Janusz Wolniak

Pisaliśmy już dokładnie o historii i obecnej sytuacji prawnej DPS w Szczytnej. Przypomnijmy tylko, że ośrodek od 2006 r. należy do Misjonarzy Świętej Rodziny, którzy po latach odzyskali swoją własność. Od tego czasu dzierżawi go Starostwo Powiatowe w Kłodzku. Dwa lata temu nie doszło do porozumienia właścicieli z samorządem i w końcu ubiegłego roku 20-letnią dzierżawę objęła Fundacja Zamek Leśna Skała. W DPS przebywa 110 pensjonariuszy, dorosłych niepełnosprawnych intelektualnie, i 75 pracowników.

Fundacja proponowała wybudowanie na terenie gminy nowego ośrodka, ale mimo że powstał jego projekt, nie doszło do finalizacji.

Na dzisiejszej sesji zarząd przedstawi projekt uchwały,

która zakłada likwidację ośrodka od 1 marca do końca roku. W uzasadnieniu do projektu uchwały czytamy, że pensjonariusze znajdą nowe miejsca zamieszkania na terenie innych powiatów. O pracownikach tam zatrudnionych nic się nie wspomina. Ponadto w dokumencie czytamy, że prowadzone rozmowy w sprawie przedłużenia dzierżawy nie przyniosły żadnych efektów.

Tymczasem, jak się dowiadujemy z rozmowy z przedstawicielami fundacji, dwa tygodnie temu starostwo otrzymało projekt umowy dzierżawnej na cztery lata, czyli do 2022 r.

– Nie wyrażamy zgody na relokację pensjonariuszy i zwolnienie pracowników. Jesteśmy w stanie wybudować nowy obiekt. Możemy to zrobić w ciągu trzech lat, ale oni nie chcą o tym słyszeć. Nie jesteśmy wypuszczani na teren Zamku.

Oni chcą teraz ośrodek likwidować, chyba nikomu na tych ludziach nie zależy – mówi prezes fundacji Alicja Harat.

Pracownicy ośrodka, będący też w większości opiekunami prawnymi swoich podopiecznych, w rozmowie z naszą redakcją twierdzą, że nie zamierzają wyrazić zgody na relokację, bo to wiąże się z zagrożeniem zdrowia, a może i życia pensjonariuszy przebywających tam niejednokrotnie kilkadziesiąt lat. W takim wypadku tylko sąd może nakazać przymusową relokację.

Inaczej rzecz ujmując starosta powiatu Maciej Awiżeń. Propozycja fundacji miała wpłynąć 21 lutego, chociaż ustne rozmowy na ten temat były prowadzone wcześniej. Z wielu przyczyn ta umowa jest dla starostwa nie do zaakceptowania.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

Pracownicy ośrodka twierdzą, że nie zamierzają wyrazić zgody na relokację, bo to wiąże się z zagrożeniem zdrowia, a może i życia pensjonariuszy

OBCHODY

Pamięć o Żołnierzach Wyklętych

Na wspólne śpiewanie piosenek partyzanckich zatytułowane „Wieczór Pamięci Żołnierzy Wyklętych” 28 lutego w godz. 18–19.30 można przyjść do auli LO nr XVII im. Agnieszki Osieckiej przy ul. Tęczowej 60. W programie historyczne wprowadzenie i wspólne śpiewanie piosenek partyzanckich oraz z okresu Drugiej Konspiracji, które poprowadzi dolnośląski kurator oświaty Roman Kowalczyk. Kulminacja obchodów nastąpi 1 marca. W Wałbrzychu w Sta-

rej Kopalni o godz. 17 odbędzie się wernisaż wystawy akwareli Józefa Obacza „Żołnierze Niezłomni, Żołnierze Wyklęci”. Oficjalne uroczystości we Wrocławiu rozpoczną się o godz. 10 przed bramą główną cmentarza Osobowickiego. Nastąpi przemarsz uczestników uroczystości przed pomnik Ofiar Terroru Komunistycznego, Apel Pamięci oraz złożenie wieńców i wiązanek kwiatów w asyście Kompanii Honorowej WP. Po południu od godz. 17 odbędzie się msza św. w bazylice św. Elżbiety. Koncert i wydarzenie są multimedialne.

(jw)



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

ZDROWIE \ Działają już pokoje wytchnień, które mają być wsparciem dla niepełnosprawnych oraz ich opiekunów. Z dwóch otwartych pokoi mogą skorzystać np. rodzice opiekujący się na co dzień niepełnosprawnymi dziećmi. Zostawiając je na kilka dni pod opieką specjalistów, będą mieli możliwość załatwienia bieżących spraw czy odpocząć. Placówka została otwarta przez Fundację Potrafię Pomóc.

fot. mat. pras./d

SPÓR O ZAMEK

Jaki los czeka pensjonariuszy i pracowników DPS?

Fundacja Zamek Leśna Skala chce budowy nowego ośrodka, a starostwo powiatu kłodzkiego twierdzi, że nie ma takiej możliwości i zamierza relokować mieszkańców Zamku.



Jak długo będą jeszcze otwarte drzwi do szczytnickiego DPS-u?

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Mamy analizy prawne, z których wynika, że nie możemy podpisywać umów na coś, co nie istnieje. Nie mamy możliwości znalezienia środków na budowę nowego obiektu, nie możemy też, tak jak chce fundacja, płacić za miesięczną dzierżawę 83 tys. plus VAT, bo to w sumie dałoby przez cztery lata kwotę 4,9 mln zł. Możemy się zgodzić tylko na dzierżawę w wysokości, jaką przedstawił nam biegły rzeczoznawca, czyli miesięcznie maksymalnie 66 tys. zł brutto – twierdzi starosta Maciej Awiżeń.

Dodaje ponadto, że przez wojewodę zostały wszczęte procedury likwidacyjne i jest to ostatni dzwonek, by ludzi przenieść do innych domów pomocy.

– Jedyne, co możemy zrobić, to w sposób cywilizowany zapewnić tym ludziom odpowiednie miejsca w innych ośrodkach. To może potrwać ok. ośmiu miesięcy – uważa starosta Awiżeń.

Zdaniem radnej PiS Krystyny Śliwińskiej likwidacja ośrodka do końca roku jest niewykonalna. Odnosząc się do budowy nowego ośrodka, radna powiatu ocenia, że starosta zasłania się tym, że nie może wziąć kredytu z racji realizowania przez powiat programu naprawczego budżetu, czyli spłacanego zadłużenia, a nie zwrócił się w tej sprawie do odpowiedniego ministerstwa.

– Być może udałoby się uzyskać środki na budowę DPS. Jest już projekt na 5 tys. mkw., można go zredukować do 3 tys., bo takie są potrzeby, ale nie wi-

dzę dobrej woli ze strony starostwa. Jest to zadanie własne samorządu, a on woli pozbyć się problemu – dodaje radna Śliwińska.

Zdaniem starosty duże go ośrodek nie da się też wybudować za pieniądze unijne, bo standardy są jedynie na ośrodki dla 30 osób – zostaliśmy sami z tym problemem – uważa się starosta.

Tyle że pamiętać trzeba o tym, że samorząd wiedział od lat, jaki jest stan prawny ośrodka, i żadnych skutecznych działań nie wykonał.

Jaki może być los pensjonariuszy, już wiemy, natomiast co stanie się z pracownikami, w większości mieszkańcami gminy Szczytna, nie wiadomo. Starosta przekonuje, że będą dla nich oferty pracy i możliwość przekwalifikowania, ale zdaje sobie sprawę, że dla ludzi, którzy prawie całe swoje życie zawodowe spędzili w DPS w Szczytnie, będzie to bardzo trudne.

Nawet jeśli radni przegłosują uchwałę o likwidacji ośrodka, to nie zanoszą się na to, aby los pensjonariuszy i pracowników był w czasie przesądzony.

Przedstawiciele fundacji ubolewają, że budynek Zamku od lata popada w ruinę. Twierdzą, że wydany przez ostatnie lata milion złotych w małym stopniu polepszył byt pensjonariuszy. Uważają też, że wydatkowanie rocznego budżetu na ośrodek rzędu 4,7 mln powinno zostać skontrolowane.

Do sprawy na pewno powróci-

..... Janusz Wolniak

Czesław Juliusz Niemen-Wydrzycki urodził się w Starych Wasiliszkach położonych pomiędzy Grodnem a Lidą, polskim kresowym miasteczkiem. Tę kresowość przywiózł do powojennej Polski. Jednym z pierwszych miejsc, do którego wtedy trafił, był położony w centrum Ziemi Lubuskiej Świebodzin. Ale często też odwiedzał podczas swojej bogatej artystycznej kariery Wrocław.

Liczna publiczność przybyła do kameralnej sali Sceny Kamienica, aby wysłuchać opowieści o związkach Czesława Niemena z Wrocławiem i najwspanialszych jego utworów w wykonaniu i interpretacji Jarosława Królikowskiego. W niezwykłą atmosferę tego wydarzenia słuchaczy wprowadziła Inna Kamarian, żywiołowo wykonując piosenki Anny German, artystki także związanej osobie z Wrocławiem.

* * *

Tuż po koncercie dla czytelników „Dodatku Dolnośląskiego” wywiadu udzielił pomysłodawca wydarzenia i prowadzący koncert Jan Edward Czachor, prezes Stowarzyszenia Pamięci Czesława Niemena w Świebodzinie. Rozmowę przeprowadził Janusz Gajdamowicz.

Licznie zgromadzona publiczność, wspólne śpiewanie piosenek, gromkie brawa – to pierwsze wrażenia po koncercie. Jak patrzy na to prezes Stowarzyszenia Pamięci Czesława Niemena?

Fanów Niemena w Polsce i za granicą jest wielu, ale są oni niezorganizowani. Jeżeli spotykają się na takim koncercie jak ten, to dla nich jest to święto. Przypominają sobie czas młodości i te koncerty z minionych lat, nie tylko we Wrocławiu, ale też innych miejscach. To forma pewnej nostalgii za młodością, z którą Niemen był w naszym pokoleniu związany.

Uczestnicy koncertu otrzymali kalendarium wszystkich wrocławskich koncertów i wizyt artystycznych Czesława Niemena we Wrocławiu. Jak stworzyć tak szczegółowy spis opatrzonej precyzyjnymi datami, miejscami i opisem wykonywanego repertuaru?

Te informacje pochodzą przede wszystkim od fanów Czesława Niemena. Są też opracowania literackie. Tadeusz Skliński stworzył książkę zawierającą dyskografię i nie-

80. URODZINY CZESŁAWA NIEMENA

Artysta w



Ubolewam, że miasto do dzisiaj nie stworzyło miejsca upamiętniającego związku Niemena z Wrocławiem, chociażby w formie pamiątkowej tablicy, popiersia artysty lub skweru czy ulicy

zliczone fakty z życia Niemena. Dziennikarz radiowy Marek Gaszyński jest autorem książki „Czas jak rzeka” – tam też jest wiele informacji o wrocławskich koncertach, są też „niemenolodzy” w internecie wspominający różne wydarzenia. To kalendarium jest dla tych, którzy chcą sobie przypomnieć, jak to było, ile razy i gdzie był Niemen w tym wrocławskim świecie. Ale jest też dla następnych pokoleń fanów, które będą sięgały do twórczości Niemena i odkrywały jego związki z Wrocławiem. Ubolewam, że miasto do dzisiaj nie stworzyło miejsca upamiętniającego te związki, chociażby w formie pamiątkowej tablicy, popiersia artysty lub skweru czy ulicy. Wiele polskich miast już to zrobiło i z tego miejsca apeluję do władarzy Wrocławia

i miłośników artysty, aby postarali się o taki gest pamięci.

Dlaczego tak się dzieje?

Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Jako prezes Stowarzyszenia stałem się inspiratorem takich działań w różnych miejscach. Przykładem może być „Ławeczka Niemena” ustawiona na Rynku w Świebodzinie, mieście, z którym był on związany i w którym do dzisiaj mieszka jego najbliższa rodzina. A tutaj we Wrocławiu, gdzie Niemen rozpoczął swoją przygodę z wieloma zespołami, które tworzył, gdzie był zatrudniony w Estradzie Dolnośląskiej na etacie opiekującym na 740 zł miesięcznie, i tutaj przyczynił się do stworzenia „Dziwnego świata”, takie miejsce pamięci po prostu mu się należy. Mam nadzieję

PRZECIW OSZUSTWOM

POLICJA \ W Wałbrzychu zorganizowano spotkanie z przedstawicielami instytucji, które są wykorzystywane przez oszustów do naciągania innych. W spotkaniu wzięli udział m.in. przedstawiciele ZUS, spółdzielni mieszkaniowych i NFZ.

fot. mat. pras./d



UNIEWAŻNIONO PRZETARG NA OBWODNICĘ

WROCŁAW \ Oferty firm, które zgłosiły się do przetargu na budowę odcinka od ronda w Żernikach Wrocławskich do ul. Grota Roweckiego, odrzucono. Były rozpisane na większe kwoty, niż planował urząd marszałkowski, a najtańsze miały błędy formalne.

fot. mat. pras./d

we Wrocławiu



Koncert poprowadził Jan Edward Czachor, a wystąpił w nim „wrocławski Niemen” – Jarosław Królikowski | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

że rada miasta w najbliższym czasie doprowadzi do tego i mieszkańcy oraz liczni goście dowiedzą się o związkach artysty z Wrocławiem.

Pozostanmy jeszcze przy koncercie. Utwory Niemen w niezwykle ekspresyjny sposób śpiewał i interpretował Jarosław Królikowski – „wrocławski Niemen”. Zachwycił też publiczność. Skąd ten przydomek i ta niezwykła interpretacja?

Czesław Niemen i Jarek Królikowski znali się od lat. Był taki program, w którym Jarek przed Czesławem Niemenem śpiewał utwór „Czy mnie

jeszcze pamiętasz”. Został wysoko oceniony. Tak zaczęła się ta znajomość, a kiedy Niemen przyjeżdżał do Wrocławia, kontaktowali się, wymieniali nagraniami i doświadczeniami. Był też pomysł na wspólny koncert, w którym mieli śpiewać – „Mistrz i uczeń”. Niestety, śmierć artysty nie pozwoliła na jego realizację. Jarek wykonuje te utwory, tak jak je czuje, tak jak ta muzyka go inspiruje. To nie jest naśladowanie Niemeny. Te jego ozdobniki muzyczne dodają innego spojrzenia na te utwory. On nigdy nie chciał być drugim Niemenem, ale chciał, aby pamięć o Niemenie w taki czy inny sposób trwała. I tak mamy „wrocławskiego Niemeny”.

Czy Polacy pamiętają o Czesławie Niemenie?

Niestety, nie do końca. Zapomnieli o nim stacje radiowe i telewizyjne. Sporadycznie grają kilka wybranych utworów, zapominając o ogromnej ilości muzyki, którą stworzył – oprócz rozrywkowej, także filmową, teatralną i ilustracyjną – szczegółowo opisałem ten dorobek w książce „Czesław Niemen w Świebodzinie”. Miał też zasady, o których zapominamy. Dla niego „tak to było tak, nie to było nie”. Był Polakiem z krwi i kości. Miał talent i łaskę od Boga. I umiał z tego skorzystać. Był też znakomitym malarzem i poetą. Kto dzisiaj zna jego wiersze? Nie ma żadnego tomiku poetyckiego upamiętniającego jego poezję, którą tak pięknie i żarliwie nam wyśpiewywał. Musimy koniecznie o to zadbać, aby ta pamięć bezpowrotnie nie przeminęła.

KULTURALNY FLESZ

FESTIWAL

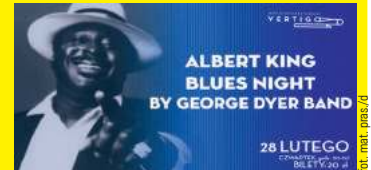


fot. mat. pras./d

„Szanty we Wrocławiu” 2019

Wielbicieli muzyki szanty z pewnością ucieszy festiwal, który odbędzie się we Wrocławiu. Już po raz 30. będzie można uczestniczyć w koncertach w ramach Spotkań z Piosenką Żeglarską i Muzyką Folk. Podczas koncertu inaugurującego wystąpią m.in.: Jan i Klan, Za horyzontem, Macocha czy Przyjaciele i Sąsiedzi. **Piątek, 1 marca, godz. 19, Stara Piwnica, ul. Krupnicza 15, Wrocław**

KONCERT



fot. mat. pras./d

Albert King Blues Night

Podczas koncertu usłyszymy bluesowe brzmienia w wykonaniu George Dyer Band. Wieczór będzie poświęcony twórczości jednemu z „królów bluesa” Albertowi Kingowi. George Dyer Band to zespół, który w swoim repertuarze czerpie zarówno z początków bluesa, jak również sięga po nowoczesne, funkowe brzmienia. **Czwartek, 28 lutego, godz. 20.30, Vertigo Jazz Club, ul. Olawska 13, Wrocław**

SPEKTAKL



fot. mat. pras./d

„Nikt nie jest doskonały”

To tytuł komedii, którą będzie można obejrzeć w sali koncertowej Radia Wrocław. Główny bohater Leon pisze romantyczne powieści i jedna z nich zostaje doceniona. Problem z tym, że mężczyzna ukrywał się pod pseudonimem kobiety! Jego dalsze perypetie przyniosą oglądającym mnóstwo śmiechu. **Piątek, 1 marca, godz. 19.30, sala koncertowa Radia Wrocław, al. Karkonoska 10, Wrocław**

KONCERT



fot. mat. pras./d

Koncerty z okazji urodzin Fryderyka Chopina

Z okazji 209. rocznicy urodzin Fryderyka Chopina będzie można uczestniczyć w wielu spotkaniach z muzyką artysty. Wystąpią laureaci międzynarodowych oraz krajowych koncertów, wykonując m.in. mazurki, etudy czy wale – utwory Chopina bardziej lub mniej znane. Na wydarzenie wstęp wolny. **Sobota, 2 marca, godz. 17, Sky Tower, ul. Powstańców Śląskich 95, Wrocław**

FILM



fot. mat. pras./d

Magiel filmowy

W ramach cyklu „Magiel Filmowy” w Dolnośląskim Centrum Filmowym można obejrzeć projekcje filmowe, a następnie uczestniczyć w dyskusji z zaproszonymi aktorami, reżyserami czy scenarzystami. Tym razem zostanie zaprezentowana „Córka trenera”, a następnie odbędzie się rozmowa z udziałem Jacka Braciaka. **Niedziela, 3 marca, godz. 19, Dolnośląskie Centrum Filmowe, ul. Piłsudskiego 64a, Wrocław**

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

„Archiparty na wystawie Mieszkamy na wodzie”

W Galerii Dizajn BWA we Wrocławiu będzie można wziąć udział w oprowadzaniu kuratorskim po wystawie prezentującej prace studentów Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej. O wystawie opowiedzą Łukasz Wojciechowski oraz Katarzyna Roj, którzy przedstawiają projekty domów na wodzie, ich koncepcje i funkcjonalność. Na wydarzenie wstęp wolny. **Piątek, 1 marca, godz. 19, Galeria Dizajn BWA Wrocław, ul. Świdnicka 2-4, Wrocław**



MARECZKO NAJLEPSZY Z GRUPY CCC

KOLARSTWO \ Zawodnicy CCC Team startują w wyścigu dookoła Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Kolarze polskiej grupy ukończyli etap w środku stawki. W poniedziałkowym starcie triumfował Kolumbijczyk Fernando Gaviria. Tuż za nim uplasowali się Elia Viviani i Cadel Evans. Najwyższe miejsce z grupy CCC zajął Jakub Mareczko – 10. lokatę. Zawody potrwać do soboty.

foto: Cccsport.eu/d

PIŁKA NOŻNA



Zawodnicy Śląska celebrują zdobycie bramki | fot. Slaskwroclaw.pl/d

Derby dla Śląska!

To był nokaut. Choć wynik nie do końca to pokazuje, Śląsk Wrocław był zespołem zdecydowanie lepszym i zasłużył na wygranej z Zagłębiem Lubin 2:0. Tym samym wrocławianie wciąż są w walce o pierwszą ósemkę.

Dawid Paluch

Pierwsza połowa meczu momentami przypominała bardziej kopanie na podwórku niż mecz najwyższej ligi piłkarskiej w Polsce. Obie drużyny raz za razem traciły piłkę, a akcje z trzema wymienionymi podaniami można było zliczyć na palcach jednej dłoni. Na początku mocniej zaatakowało Zagłębie i już po chwili mogło prowadzić. Na pustą bramkę uderzał Damjan Bohar, ale świetnym refleksem popisał się Jakub Łabojko, wybijając piłkę z linii. Przez kolejne minuty nic się nie działo. Śląsk miał jeden pomysł na ten mecz: skutecznie się bronić, wybijając piłkę daleko na Marcina Robaka i wykorzystywać swoje szanse ze stałych fragmentów gry. Kolejny raz ta prosta taktyka przyniosła sukces. Najpierw po rzucie różnym na bramkę uderzał napastnik Śląska, a dobił to Mateusz Radeccki, w drugiej połowie zaś sam Robak wykorzystał dośrodkowanie Lubambo Musondy. Śląsk po przerwie miał jeszcze kilka 100-procentowych okazji, ale zawodnicy nie potrafili ich wykorzystać. Arkadiusz Piech nawet znalazł drogę do bramki, jednak arbiter po konsultacji z sędzią VAR anulował gola.

12

tyle bramek
zdobył już
Marcin Robak

– Cieszę się, że wygraliśmy derby, atmosfera w szatni jest teraz oczywiście świetna. Jednak muszę powiedzieć, że przez pierwsze 20–25 min przeciwnik sprawiał nam problemy. Prawdopodobnie było to spowodowane tym, że Zagłębie przyjechało do nas bardzo pewne siebie po dwóch zwycięstwach. Muszę pochwalić swoich piłkarzy za to, w jaki sposób zareagowali na grę rywali. Po ich początkowej dużej aktywności, nasza gra się poprawiała i pierwszą bramkę zdobyliśmy po stałym fragmencie gry, w którym piłkarze zachowali się doskonale. Muszę docenić zawodników, ale podziękowania i uznanie należą się także całemu sztabowi szkoleniowemu, który zajmował się przygotowaniem tych elementów w ubiegłym tygodniu. Jestem zadowolony, że dobrze ułożył się dla nas początek drugiej połowy. Gol na 2:0 uspokoił naszą grę, byliśmy również bliscy zdobycia trzeciej bramki. Cieszę się, że mecz udał się nam pod względem taktycznym. Wiedzieliśmy, że Zagłębie to mocny przeciwnik, dlatego motywujący jest fakt, że zachowaliśmy czyste konto. Dziękuję kibicom, którzy pomogli nam w trakcie meczu – podsumował spotkanie Vítězslav Lavička, trener Śląska.

ŻUŻEL

Greg Hancock bliski powrotu do Wrocławia?

Według doniesień z obozu Sparty Wrocław, były zawodnik WTS być może podpisze kontrakt z wrocławską drużyną. Zawodnik rzekomo nie rozmawia już z żadnym innym klubem. To byłoby drugie podejście Amerykanina we Wrocławiu. Wcześniej reprezentował barwy klubu ze stolicy Dolnego Śląska w latach 1998–2004. Tamta współpraca nie zakończyła się najlepiej, a Andrzej Rusko, który ciągle jest w klubie, stwierdził, że dopóki on będzie rządził Spartą, Hancock tu nie wróci. Jak się jednak okazuje, Sparta zmieniła podejście do niespełna 49-letniego zawodnika. Według doniesień miał

by on zastąpić Vaclava Milika, do którego władze Sparty rzekomo straciły cierpliwość. Hancock poprzedni sezon spędził w drugoligowej Stali Rzeszów.

LEKKOATLETYKA

Krzewina nie wystartuje w HME

Z powodu problemów z kolanem Jakub Krzewina odpuści halowe mistrzostwa Europy w Glasgow. Zawodnik Śląska Wrocław to halowy mistrz świata z 2018 r. w sztafecie 4 x 400 m. Krzewina od pewnego czasu zmaga się z kontuzjami. W zeszłym roku musiał zrezygnować ze startu w mistrzostwach Europy na otwartym stadionie. HME w Szkocji rozpoczynają się w piątek i potrwać do niedzieli.

KOSZYKÓWKA

Śleza z Ostrowią, CCC z Arką

Już dzisiaj dolnośląskie koszykarki rozegrają kolejne mecze w ramach Energa Basket Ligi Kobiet. Do Polkowic przyjeżdża Arka Gdynia, by powalczyć z mistrzyniami Polski. Śleza podejmie u siebie Ostrowię Wielkopolską.

O godz. 18 na boisko wybiegną zawodniczki ze stolicy Dolnego Śląska. Do Wrocławia przyjeżdża zespół, który w tym sezonie wygrał zaledwie dwa mecze. Drużyna z Wielkopolski broni się przed spadkiem. Ostrowia ma obecnie o dwa punkty więcej od ostatniej w tabeli Enei AZS Poznań, ale akademicki rozegrały jedno spotkanie mniej. Śleza ma natomiast aspiracje, by kolejny raz powalczyć o medale mistrzostw Polski. Faworyt spotkania jest więc tylko jeden. Godzinę później na parkiet wybiegną mistrzynie Polski. Zawodniczki z Polkowic podejmą u siebie Arkę Gdynia. Gdynianki świetnie prezentują się w tym sezonie – obecnie zajmują drugą pozycję. Choć Arka ma rozegrane jedno spotkanie więcej, wygrana pozwoli im wspiać się na szczyt ligowej tabeli. Będzie to bez wątpienia hit kolejki EBLK. CCC musi zagrać na naprawdę wysokim poziomie, by zachować pierwsze miejsce w tabeli, a już w sobotę czeka je wyjazd do Siedlec na kolejny ligowy mecz.

(dp)

Środa
27/02/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Po opadach deszczu mieszkańcy Stoków
i Mieszek są odcięci od świata

s.2

OCHRONA ŚRODOWISKA | SESJA SEJMIKU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO



Remondis wykreślony!

Sejmik województwa łódzkiego zdecydował, że sortownia odpadów na Teofilowie nie ma już statusu RIPOK | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Raczej spokojny charakter miała wczorajsza sesja sejmiku województwa. Jedyna kontrowersja, choć przed sesją radni Koalicji Obywatelskiej zamierzali wykazać, że jest ich więcej, dotyczyła zmiany uchwały dotyczącej gospodarki odpadami. Wykreślono z niej zapis o nadaniu statusu Regionalnej Instalacji Przetwarzania Odpadów Komunalnych (RIPOK) sortowni na łódzkim Teofilowie, której budowie sprzeciwiają się mieszkańcy.

Anna Skopińska

Fundujemy sobie w Łodzi Neapol – mówił Marcin Bugajski z Koalicji Obywatelskiej. – Nie proponujemy instalacji zastępczej, więc odpady pozostaną w śmietnikach, bo nie będzie ich miał kto odebrać. Uchwała prowadzi do katastrofy epidemiologicznej – straszył radny. Jednak marszałek województwa łódzkiego Grzegorz Schreiber przypominał, że do tej sytuacji doprowadził poprzedni zarząd województwa i sejmik, podejmując na ostatniej w kadencji sesji – mimo protestów mieszkańców i uchybień formalnych – uchwałę pozwalającą firmie Remondis na przetwa-

żanie ogromnej ilości odpadów. – Żałujemy, że musimy się z tym zmierzyć – stwierdził marszałek województwa. – Ale musieliśmy znaleźć wyjście z obciążonych błędami decyzji – wyjaśniał. Przedstawicielka departamentu środowiska tłumaczyła, że potrzebna jest zmiana całego planu gospodarki odpadami, a w uchwale muszą się znaleźć instalacje przetwarzania odpadów komunalnych mające stosowne pozwolenia. I mimo że Koalicja Obywatelska wniosła o ponowne rozpatrzenie uchwały na komisji, radni odrzucili ten wniosek. W rezultacie wykreślono Remondis z listy RIPOK i przyjęto zmienione zapisy. Radni przyjęli też wczoraj sprawozdania dotyczące zarob-

ków nauczycieli w podległych województwu placówkach oraz zaapelowali do mieszkańców o przekazywanie 1 proc. na rzecz organizacji pożytku publicznego z terenu łódzkiego. To właśnie to stanowisko stało się tematem zorganizowanej przed sesją konferencji. Radni KO chcieli udowodnić, że zaopiniowane negatywnie na poziomie komisji stanowisko oznacza, że PiS go nie popiera, jednak na sesji wyjaśniono im, że taka była procedura, bo zawierało ono formalne błędy wskazane przez prawnika. – Tak z newsa schodzi bardzo szybko powietrze – komentował Piotr Adamczyk po głosowaniu, gdy radni przyjęli stanowisko jednogłośnie.

Marszałek województwa łódzkiego Grzegorz Schreiber przypomniał, że do tej sytuacji doprowadził poprzedni zarząd województwa i sejmik, podejmując na ostatniej w kadencji sesji – mimo protestów mieszkańców i uchybień formalnych – uchwałę pozwalającą firmie Remondis na przetwarzanie ogromnej ilości odpadów

INWESTYCJA

Będą dalej remontować ul. Wschodnią

Od przyszłego tygodnia rozpocznie się remont kolejnego odcinka ul. Wschodniej od ul. Północnej do ul. Rewolucji 1905 r. Wraz z przebudową nawierzchni zmodernizowana zostanie cała infrastruktura podziemna. Inwestycja obejmuje remont oraz naprawę kanalizacji, sieci wodnej, sieci gazowej oraz sieci grzewczej. Przebudowana będzie także sieć elektryczna z wymianą istniejącej infrastruktury oświetleniowej. – Jezdnia będzie asfaltowa. Po obu stronach powstaną równe chodniki. Po stronie

wschodniej wyznaczone zostaną dodatkowo miejsca parkingowe. Zasadzimy tak dużo zieleni, czyli ok. 220 mkw. Pojawi się 77 drzew i setki ozdobnych krzewów – zapowiada Katarzyna Mikołajec, zastępca dyrektora Zarządu Inwestycji Miejskich. – W pierwszym etapie prace będą prowadzili przede wszystkim zarządcy poszczególnych sieci. Roboty te muszą być ze sobą szczegółowo skoordynowane. Następnie rozpoczniemy budowę nowej ulicy – dodaje Jarosław Bernasiak, przedstawiciel wykonawcy. Całkowity koszt remontów dróg w ramach rewitalizacji obszarowej to 48 mln zł.

(bk)

NAZWA

Lunapark pozostanie lunaparkiem

Przez ostatnie dwa tygodnie trwało głosowanie dotyczące wyboru nazwy dla Strefy Rekreacji. Znajduje się ona w parku na Zdrowiu na terenie dawnego lunaparku. Z wyników głosowania na platformie vox populi wynika, że łodzianie nie chcą zmian i proponują, żeby strefa rekreacji została nazwana lunaparkiem. – Łodzianie są przywiązani do historycznych nazw, gdyż najczęściej proponowana była nazwa Lunapark lub nazwy bezpośrednio do niej nawiązujące.

Zapraszamy też do kolejnego etapu współdecydowania o nowoczesnej strefie rozrywki w Parku na Zdrowiu. Przez najbliższy tydzień na platformie vox populi będziemy zbierać głosy łodzin w sprawie projektów oznaczenia tego miejsca atrakcyjnym neonem – informuje Grzegorz Justyński, dyrektor Biura ds. Partycypacji Społecznej UMŁ. W tym roku na terenie Zdrowia pojawią się m.in. kilkanaście zestawów i urządzeń skierowanych do najmłodszych dzieci. Będzie też strefa zjeżdżalni. Uruchomione zostaną też strefy: trampolin, malucha oraz do gry w bule.

(bk)



PRÓBA GWAŁTU NA STUDENTCE

POLICJA \ Policjanci z Łodzi zatrzymali 29-latkę podejrzaną o napad na tle seksualnym. Do zdarzenia doszło w poniedziałek nad ranem na ul. Wigury. Według poszkodowanej studentki mężczyzna miał ją zmuszać do czynności seksualnej, a potem ją pobił. Dziewczyna oskarża policję, że nie udzieliła jej pomocy.

fol. Pixabay/d

DROGI

Mieszkańcy nie mogą wyjechać z posesji

Topiące się w błocie samochody albo woda zalewająca jezdnię. Tak wygląda korzystanie przez Łódzian z dróg na Stokach i Mileszkach. Z tego powodu mieszkańcy muszą zostawiać auta kilkaset metrów od posesji i pieszo dostać do domu. Obecnie najgorzej jest m.in. na ul. Goryczkowej.

Bartłomiej Krasnodębski

Po opadach deszczu mieszkańcy Stoków i Mileszek są często odcięci od świata. Obecnie najgorsza sytuacja jest m.in. na ul. Goryczkowej. – Na drogach położo-

nych w Mileszkach woda zalewa jezdnię. Do domów przy ul. Goryczkowej nie można dojechać. Tam nie ma już kałuż, a są wielkie jeziora. Ciekawe, jak w tamte rejony mają dostać się służby ratunkowe. Nie wyobrażamy sobie takiej sytuacji, że ratownicy z no-

szami będą biec do osoby chorej przez pola i jezioro – twierdzi pan Ryszard, mieszkaniec domu położonego na osiedlu Mileszki. – Nie mogłam dojechać do garażu, bo obawiałam się, że auto zakopie się w błocie. Musiałam zostawić samochód prawie 2 km od domu.



Wydawało mi się, że w dużym mieście jest to do nie do pomyślenia. Jednak w Łodzi zdarza się, że warunki pogodowe ograniczają dojazd do domów. W domach położonych na osiedlu Mileszki żyjemy zgodnie z porami roku. Gdy jest wiosna

i padają deszcze, to nie możemy w ogóle wyjechać z posesji. Jak zacznie się lato i nie pada deszcz, to wtedy mamy szansę przedostać się autem do centrum miasta – twierdzi pani Dagmara, mieszkanka osiedla Mileszki. Zdaniem zaś

GOSPODARKA

„Prosto i kropka”, czyli szybciej dogadamy się z urzędnikiem

Fundusze europejskie w nowej perspektywie unijnej oraz używanie prostego języka w urzędach. Takie tematy zdominowały seminarium, które zostało zorganizowane w ŁSSE przez Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju oraz Narodowy Instytut Samorządu Terytorialnego w Łodzi. Specjalnym gościem wydarzenia była Andżelika Możdżanowska, wiceminister inwestycji i rozwoju oraz pełnomocnik rządu ds. małych i średnich przedsiębiorstw.

W Łódzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej odbyło się seminarium „Prosty język w urzędzie. Fundusze europejskie w przyszłej perspektywie”. – Dzięki takim spotkaniom chcemy polepszyć relacje między przedsiębiorcami a urzędami. O wdrażaniu funduszy europejskich urzędnicy powinni mówić prostym i zrozumiałym dla swoich klientów językiem. Staramy się przekonać urzęd-

ników, żeby stosowali prosty język w kontaktach z obywatelami. Urząd musi być też przyjazny, a jego pracownicy empatyczni. Na tym powinno zależeć też samorządowcom, dlatego spotkanie w Łodzi organizujemy z Narodowym Instytutem Samorządu Terytorialnego. – przekonuje Andżelika Możdżanowska, wiceminister inwestycji i rozwoju oraz pełnomocnik rządu ds. małych



Andżelika Możdżanowska, wiceminister inwestycji i rozwoju, zapewniła, że rządowi zależy na dobrym porozumieniu z przedsiębiorcami | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

i średnich przedsiębiorstw. – Seminarium, które odbyło się w Łodzi, jest w ramach projektu „Prosto i kropka”. Ten projekt ma za zadanie poprawić komunikację między obywatelami a urzędnikami. Dla każdego mieszkańca jego sprawa, którą chce załatwić w urzędzie, jest najważniejsza i pracownicy urzędu także to powinni rozumieć. Liczymy na dobrą współpracę między rządem, samorządami i przedsiębiorcami. Seminarium w Łodzi jest pierw-

szym tego typu wydarzeniem w Polsce. Będziemy też organizować szkolenia i różne spotkania – dodaje wiceminister inwestycji i rozwoju.

Natomiast według Iwony Wieczorek, dyrektora Narodowego Instytutu Samorządu Terytorialnego, samorządowcom także zależy na sprawnej i dobrej współpracy z mieszkańcami. – Zadeklarowaliśmy chęć poprawy komunikacji między urzędem a obywatelem. Każdy mieszkaniec operuje róż-

nym językiem, ale urzędnik powinien szybko się do niego dostosować. W ten sposób można też poprawić komfort życia mieszkańców. Razem z innymi samorządowcami postaramy się za wszelką cenę to uczynić – przekonuje dyrektor Narodowego Instytutu Samorządu Terytorialnego. Zdaniem zaś Pawła Klimczaka z Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej podstawą dla ŁSSE jest dobre porozumienie między inwestorami. – Z przedsiębiorcami mamy wspólny cel, czyli rozwój polskiej gospodarki. Od lat im pomagamy i widzimy, że nastawienie w innych urzędach do przedsiębiorców także się zmienia na lepsze – twierdzi przedstawiciel ŁSSE. Deklarację o współpracy w zakresie używania prostego języka w urzędach podpisali przedstawiciele m.in. Służby Cywilnej, Ministerstwa Energii, Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Centrum Szkoleń i Psychologii Biznesu w Warszawie oraz Krajowej Szkoły Administracji Publicznej im. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego.

Bartłomiej Krasnodębski



BEZPŁATNE BADANIA

ZDROWIE \ Miejskie Centra Medyczne w Łodzi rozpoczęły przyjmowanie pacjentów na badania i inne świadczenia prozdrowotne finansowane poza systemem NFZ. Z tegorocznego budżetu obywatelskiego miasto przekazało na nie 1,5 mln zł.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska/Jan Środa/Gazeta Polska



NIEWAŻNE WYBORY?

SĄD \ Do 19 marca łódzki sąd odroczył rozprawę w sprawie protestu PSL dotyczącego ważności wyborów do sejmiku w jednym z okręgów w Łódzkiem. W sprawie chodzi o karty do głosowania, które zostały zakwalifikowane jako nieważne.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



Błota i bagna tworzą się na osiedlu Mileszki
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Łódzian mieszkających na Stokach podobna sytuacja jak na ul. Goryczkowej jest także np. na ul. Pieniny czy Zbocze.

– Gdy tylko zaczyna padać, nasze ulice zmieniają się w rwące potoki. Często na naszych trawnikach tworzą się gigantyczne bajora. Tak nie można spokojnie funkcjonować. Od lat prosimy urzędników o budowę dobrych od-

wodnień – przekonują mieszkańcy Stoków. Kiepski stan dróg na Stokach i Mileszkach potwierdzają także przedstawiciele inicjatywy społecznej EL00000-Zmotoryzowani Mieszkańcy Łodzi. – Po przejechaniu jeziora, które powstało np. na części ul. Goryczkowej, samochody utykają w bagnie. Mieszkańcy nie mogą dojechać do domów. Kanalizacja na tej drodze została zrobiona nieudolnie. Po pierwszym deszczu wszystko osiadło i w czasie roztopów widzimy efekt. Mieszkańcy mają problem, a urzędnicy niewiele robią, żeby im pomóc – przekonują reprezentanci EL00000-Zmotoryzowani Mieszkańcy Łodzi. Zdaniem zaś Radosława Marca, przewodniczącego klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi, władze miasta od kilku lat nie dbają we właściwy sposób o drogi gruntowe. – W obecnym tempie prac drogowców mieszkańcy będą musieli czekać ok. 20 lat, aby wszystkie drogi gruntowe zostały w Łodzi utwardzone. W ciągu roku w Łodzi jest modernizowanych tylko kilkanaście kilometrów takich ulic – przekonuje radny PiS. Jak wyliczyli urzędnicy, do utwardzenia w Łodzi jest 300 km takich dróg.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu **FORUM** Polskiej Gospodarki



Obecne wydanie dostępne jest pod adresem:
gpcodziennie.pl/FPG

KULTURALNY FLESZ

OPERA

Zaśpiewają „Montezumę”



Źródło: mat. pras./d

Dzisiaj o godz. 18 w Sali Koncertowej Akademii Muzycznej w Łodzi przy ul. Żubardzkiej Międzyuczelniana Orkiestra Barokowa złożona ze studentów Akademii Muzycznych w Łodzi, Poznaniu i we Wrocławiu wraz ze śpiewakami z wydziałów wokalnych trzech uczelni zaprezentują wersję koncertową opery „Montezuma” Carla Heinricha Grauna. Libretto opery o władcy Azteków stworzył król Prus Fryderyk II Wielki. Natomiast Carl Heinrich Graun był niemieckim kompozytorem, dyrygentem i śpiewakiem doby późnego baroku. Przygodę z teatrem zaczął wcześniej, jako chórzysta drezdeńskiej opery. Później będąc dworskim kapelmistrzem, kształcił się muzycznie u pruskiego króla Fryderyka II Wielkiego. Graun pisał wiele oper, głównie

do tekstów Pietra Metastasia i Apostola Zena. Opera „Montezuma” jest pełną podstępów i zwrotów akcji opowieścią o inwazji hiszpańskich konkwistadorów na państwo Azteków. Ponadczasowość libretta wyrażają poruszane tematy miłości, honoru, zdrady, naiwnej życzliwości, wiary i zaufania, przez co opera może być atrakcyjna dla współczesnego słuchacza. Partie wokalne wykonają studenci i absolwenci wydziałów wokalnych Akademii Muzycznych w Łodzi, Poznaniu i we Wrocławiu. Kierownictwo artystyczne nad łódzką orkiestrą barokową sprawuje Jakub Kościukiewicz, nad poznańską Jarosław Thiel, a szefem artystycznym zespołu z Wrocławia jest Bartosz Kokosza. Bilety są dostępne w kasach uczelni.

SPEKTAKL

„Mój tata chce latać jak ptak”



Źródło: mat. pras./d

Dzisiaj o godz. 9 i 11. 30 na Małej Scenie Powszechnego można obejrzeć spektakl „Mój tata chce latać jak ptak” w reż. Andrzeja Jakubasa. Lizzie po odejściu mamy mieszka tylko z tatą, który od momentu straty żony pograżył się w depresji i żyje wyłącznie w swoim świecie. W świecie, w którym najważniejszym celem jest zwycięstwo w konkursie na człowieka-ptaka. Coraz bardziej upodabnia się do wrony, by na własnoręcznie skonstruowanych skrzydłach przylecieć nad rzeką Tyne. Szalone? Na pewno. Ale może w tym szaleństwie jest metoda? – Sztuka Davida Almonda to ciepła i zabawna opowieść

o tym, że w życiu najważniejszy nie jest wcale cel, do którego dążymy, ale to, by w dążeniu tym mieć wokół siebie bliskich. Ludzi, którzy wierzą w nas tak bardzo, jak my w swoje marzenie – twierdzą przedstawiciele teatru. W przedstawieniu występują m. in.: Katarzyna Grabowska, Marta Wiśniewska, Magda Zając, Andrzej Jakubas, Damian Kulec, Michał Lacheta, Arkadiusz Wójcik oraz Paweł Jabłoński. Muzykę do przedstawienia skomponował Paweł Jabłoński. Spektakl został zrealizowany w ramach cyklu edukacyjnego „Dziecko w sytuacji”. Bilety można kupować w kasach teatru przy ul. Legionów.



JUNIORZY SKRY W PÓŁFINALE MISTRZOSTW POLSKI

PIŁKA SIATKOWA \ Młodzi siatkarze Skry Belchatów nie zawiedli i wygrali wszystkie spotkania w ćwierćfinale mistrzostw Polski. Drużyna prowadzona przez trenera Radosława Kolanka pokonała GKS Stocznowiec Gdańsk 3:1 (23:25, 25:19, 25:20, 25:21) oraz TSV Sanok 3:2 (25:22, 14:25, 22:25, 25:23, 15:9). Teraz przed zawodnikami z Belchatowa półfinał mistrzostw Polski.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

W sobotę nie zagra Artur Bogusz, który w trakcie sparingu z Sokołem złamał piątą kość śródstopia i czeka go co najmniej trzytygodniowa pauza



W sobotę ŁKS zaprezentował się kibicom podczas siatkarskich derbów Łodzi | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Czterech kontuzjowanych w Łódzkim Klubie Sportowym

Patryk Bryła, Kamil Rozmus i Maciej Wolski nie wystąpili w ostatnich sparingach ŁKS. Wszyscy zmagali się z drobnymi kontuzjami, ale na pierwszy mecz ligowy w tym roku powinni być do dyspozycji trenera Kazimierza Moskala. Dłuższa przerwa czeka za to Artura Bogusza.

Daniel Mroczek

Mimo osłabienia Łódzki Klub Sportowy nie miał problemów z pokonaniem Sokoła Aleksandrów Łódzki (2:0) i Lechii Tomaszów Mazowiecki (7:1). – To były dwa zupełnie różne sparingi, bo klasa przeciwnika była inna – mówi Kazimierz Moskał, cytowany przez oficjalną stronę internetową klubu. – Nie ulega natomiast wątpliwości, że trudno rozgrywa się nam mecze kontrolne po kilkunastodniowym pobycie w Turcji, gdzie trenowaliśmy w całkiem innych warunkach, przy innej pogodzie i na innych boiskach. Przejście z trawiastej murawy na nawierzchnię syntetyczną zawsze jest trudne i to się odbiło na zdrowiu zawodników – podkreśla.

Patryk Bryła, Kamil Rozmus i Maciej Wolski powinni być gotowi na pierwszy mecz ligowy. – Każdy z nich przed wspomnianymi meczami narzekał na różne dolegliwości. Kamil odczuwał jeszcze skutki zderzenia z rywalem z Białorusi podczas środowowego sparingu w Belek, a Patryk i Maciej zmagali się z drobnymi urazami i nie chcieliśmy

JACEK JANOWSKI

przebywa na kursie UEFA Goalkeeper B

ryzykować ich zdrowia – wyjaśnia Moskał. – Liczę na to, że nic nie stanie na przeszkodzie, aby byli brani pod uwagę przy ustalaniu składu na sobotni mecz z Garbarnią Kraków. W sobotę nie zagra za to Artur Bogusz, który w trakcie sparingu z Sokołem nabawił się urazu pęknięcia piątej kości śródstopia i czeka go co najmniej trzytygodniowa pauza.

Tymczasem trener bramkarzy ŁKS Jacek Janowski bierze udział w pierwszej sesji kursu UEFA Goalkeeper B, który odbywa się w Białej Podlaskiej. – To moja prywatna inicjatywa, a nie żaden wymóg zewnętrzny związany z procesem licencyjnym. Chcę i lubię się rozwijać, dlatego zdecydowałem się aplikować o miejsce na tym właśnie kursie – mówi Jacek Janowski. – Szczerze mówiąc, nawet nie patrzyłem do tej pory, jakie dodatkowe uprawnienia wiążą się z posiadaniem licencji trenerskiej UEFA Goalkeeper B. Bardziej interesuje mnie ukończenie tego kursu ze względu na uzyskanie dodatkowej wiedzy związanej ze szkoleniem bramkarzy – przyznaje.

PIŁKA RECYNA

Szósta wygrana Politechniki Anilana

Szczypiorniści Politechniki Anilana mają za sobą zwycięstwo w meczu 15. kolejki grupy B I ligi. Łodzianie wygrali 30:26 z czwartym w tabeli Olimpem Grodków. Bramki dla Politechniki zdobyli: Marcin Matyasik 9, Adrian Kucharski 7, Piotr Jędraszczyk 6, Bartosz Pawlak 3, Jan Stolarski 2, Antoni Doniecki 1, Tomasz Wawrzyniak 1, Tomasz Wojciechowski 1. Szóste zwycięstwo w sezonie dało łódzkiej ekipie awans na dziewiąte miejsce w tabeli. Politechnika Anilana ma 16 pkt i traci cztery oczka do ósmego KS Forza Wrocław.

PIŁKA WODNA

Lider nie zawiódł

Łódzkie Sportowe Towarzystwo Wodne Ocmer ma za sobą dwa zwycięstwa. W pierwszym meczu mistrzowie Polski pokonali w Gorzowie Wielkopolskim tamtejszą Alfę 11:10 (3:2, 4:4, 2:1, 2:3). Bramki dla ŁSTW Ocmer: Knap 2, Chupryna 2, Dubelir 2, Troczyński 2, Maciejewski 2, Bar 1. W drugim spotkaniu wygrali 14:5 (3:3, 4:1, 5:2, 2:0). Bramki dla ŁSTW Ocmer: Chupryna 5, Michałski 4, Maciejewski 3, Knap 1, Dubelir 1. Po rozegraniu 12 spotkań ŁSTW Ocmer ma na koncie 33 pkt i otwiera ligową stawkę.

WIDZEW

Nowi zawodnicy potwierdzeni do gry

Adam Radwański, Daniel Tanżyna i Rafał Wolsztyński będą mogli wystąpić w niedzielnym meczu Widzewa z Gryfem Wejherowo. Działacze łódzkiego klubu dopełnili już formalności związanych z grą tych zawodników w rundzie wiosennej II ligi.

Trener Radosław Mroczkowski będzie mógł skorzystać z nowych graczy. – Trwa wymiana dokumentów w sprawie potwierdzenia do gry ostatniego z transferowanych zawodników Łukasza Turzynieckiego przed rundą wiosenną – informuje Marcin Olczyk, rzecznik prasowy Widzewa. Dzisiaj piłkarska drużyna Widzewa zaprezentuje się kibicom podczas meczu koszykarek. Podopieczne trenera Elbica Omanicia zmierzą się o godz. 19.10 w hali przy ul. Małachowskiego z Sunreef Yachts Politechniką Gdańską. W przerwie spotkania zostanie przedstawiona kadra drużyny, która walczy o awans do I ligi. Ze względu na dodatkowe koszty organizacyjne cena biletów została nieznacznie podwyższona do 15 zł (7 zł kosztuje wejściówka ulgowa). Drużyna z Gdańska z dorobkiem 21 pkt zajmuje 11. miejsce w tabeli Energa Basket Ligi Kobiet. Widzew jest dziewiąty (24 pkt). Łodzianie w ostatniej kolejce wysoko przegrały na wyjeździe z zespołem InvestInTheWest Enea Gorzów Wielkopolski 61:108. Natomiast ekipa Politechniki ograła w Poznaniu tamtejszy AZS 89:82.

(dm)

Środa
27/02/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

GDAŃSK KAMPANIA PRZED PRZEDTERMINOWYMI WYBORAMI PREZYDENTA MIASTA

Bez dyskusyjna demokracja

**Aleksandra
Dulkiewicz dotąd
nie odpowiedziała
na zaproszenie
do przedwyborczej
debaty
z kontrkandydatami
na fotel prezydenta
Gdańska. Ci
chcą rozmawiać
o pomysłach
na miasto i jego
przyszłość**

Pełniąca obowiązki prezydent Gdańska i kandydatka w przedterminowych wyborach Aleksandra Dulkiewicz | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Aleksandra Dulkiewicz, pewna wygranej w niedzielnych wyborach, unika dyskusji z kontrkandydatami. Kampania wyborcza w cieniu morderstwa prezydenta Gdańska jest wyciszona, a początkowy brak kontrkandydatów sugerował, że staną się one potwierdzeniem sukcesu jego pierwszej zastępczyni. Są to jednak demokratyczne wybory organizowane według zwykłej ordynacji.

Stanisław Balicki

Dobiega końca cicha kampania wyborcza przed wyborami prezydenta Gdańska. Po morderstwie Pawła Adamowicza od deklaracji Prawa i Sprawiedliwości, że w przedterminowej elekcji nie wystawi kandydata, zawiązało się nieformalne porozumienie wszystkich znaczących gdańskich sił politycznych, by nie wystawiać kontrkandydata wobec Aleksandry Dulkiewicz. Pierwsza zastępcza Adamowicza została nominowana przez premiera Mateusza Morawieckiego na pełniącego obowiązki prezydenta i zdecydowała o kandydowaniu w wyborach. Pojawili się jednak kontrkandydaci, którzy nie czują się związani porozumieniem. Grzegorz Braun i Marek Skiba

podczas wspólnej konferencji prasowej zażądali od Dulkiewicz udziału w dyskusji o mieście. – Oczekujemy otwartej debaty wszystkich kandydatów na urząd prezydenta. 25 stycznia, a więc miesiąc temu, złożyliśmy pismo do pani komisarz, w którym zwracamy się z gorącą prośbą o spotkanie w możliwie szybkim, dogodnym dla niej terminie. Do dziś nie dostaliśmy ani odpowiedzi na to pismo, ani możliwości spotkania się z Aleksandrą Dulkiewicz – mówił Marek Skiba.

P.o. prezydent, określana też mianem komisarza, nie zauważa swoich konkurentów. Jedynie raz w Radiu Gdańsk odmówiła możliwości dyskusowania z Grzegorzem Braunem. – Pokazywanie w życiu publicznym osoby, która jawnie protestuje przeciwko procedurom demo-

kratycznym, której standard języka jest wykluczający, powoduje, że stajemy się gorszymi ludźmi. A ja tego nie chcę i nie widzę powodów, żeby taki język debaty publicznej i poglądy należało promować – oceniła.

– Wypowiedzi komisarz Dulkiewicz świadczą o tym, że odrzuca ona z góry jakiegokolwiek projekt debaty publicznej na jakichkolwiek warunkach – mówił Grzegorz Braun. – Z naszej strony żadne warunki wstępne nie były stawiane, nie dopominaliśmy się o żadne zasady. Moglibyśmy przyjąć możliwość debatowania w każdym czasie i miejscu – deklarował.

Debate odbyła się w filharmonii na Ołowiance już po zamknięciu tego wydania „Dodatku Pomorskiego”. Do tego czasu Dulkiewicz nie zadeklarowała, czy weźmie w niej udział.

GDAŃSK

Otwarcie laboratorium diagnostycznego ASF

Pracownia Wirusologiczna Zakładu Higieny Weterynaryjnej, w której prowadzone będą badania w kierunku afrykańskiego pomoru świń (ASF), powstała właśnie w Gdańsku. W otwarciu placówki mieszczącej się przy ul. Kaparów 10 uczestniczyli Jan Krzysztof Ardanowski, minister rolnictwa i rozwoju wsi, lek. wet. Paweł Niemczuk, główny lekarz weterynarii, oraz Dariusz Drelich, wojewoda pomorski. Pracownia – wyposażenie i przystoso-

wanie pomieszczeń – kosztowała ok. 3 mln zł.

– Została zaprojektowana tak, aby umożliwić wysoką wydajność pracy oraz sprawne i szybkie wydanie wyniku – mówi Agnieszka Świątalska, kierownik Pracowni Parazytologii i Mykologii Zakładu Higieny Weterynaryjnej w Gdańsku. – A czas jest niezwykle istotny w zwalczaniu tej jednostki chorobowej. Odpowiednie wyposażenie umożliwia wykonanie ok. 500 próbek dziennie, co może być zabezpieczeniem diagnostycznym dla północnej części kraju – dodaje.

(dzs/za PUW)

GNIEWINO

Podczas zatrzymania groził samobójstwem

Prawie 7 godzin trwały działania policjantów z komisariatu w Gniewinie. W trakcie zatrzymania 24-latkę poszukiwanego naczelnego sądownego do odbycia kary pozbawienia wolności mężczyzna zaczął grozić, że popełni samobójstwo, skacząc przez okno. Po kilku godzinach negocjacji został zatrzymany. – Funkcjonariusze w poniedziałek 25 lutego przed godz. 11 pojechali zatrzymać osobę poszukiwaną. Mężczyzna nie chciał otworzyć drzwi i zaczął

grozić, że targnie się na własne życie, skacząc przez okno – relacjonuje komenda. – Funkcjonariusze wezwali na miejsce policyjnych negocjatorów, strażaków i ratowników medycznych. Dialog był trudny, ponieważ mężczyzna był bardzo zdenerwowany i zdeterminowany. Czynności negocjacyjne prowadzone były przez policjantów ze Stupska, z Ustki, Lęborka oraz Gniewina i zakończyły się przed godz. 18 zatrzymaniem poszukiwanego mężczyzny – dodaje. Zatrzymany 24-latek z tymczasowego aresztu ma trafić do zakładu karnego.

(dzs)



PAMIĘTAJ O POLSKICH BOHATERACH

GDAŃSK \ Już dziś w regionie pierwsze wydarzenia związane z przypadającym w tym tygodniu Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Wyklętych. O godz. 17 w Domu Kresy w Gdańsku (al. Grunwaldzka 5) wykład o represjach wobec poakowskiego środowiska wileńskiego na Pomorzu wygłosi prof. Piotr Niwiński. IPN przygotował też specjalny okolicznościowy telebim przy alei Żołnierzy Wyklętych.

fol. Wikipedia/d

KONWENCJA REGIONALNA PARTII WIOSNA

Świat marzeń Roberta Biedronia

Podczas wizyty w Gdańsku były prezydent Słupska i jego otoczenie zaprezentowali kilka zaskakujących pomysłów. Nie podano jednak, jak je zrealizować. Partia Biedronia Wiosna miała tu w poniedziałek regionalną konwencję przed wyborami do Parlamentu Europejskiego.

Stanisław Balicki

Jeszcze przed poniedziałkową konwencją Robert Biedroń spotkał się z dziennikarzami oraz zwolennikami i działaczami swojej partii na gdańskiej Ołowiance.

– Na Pomorzu zaczęła się moja kariera polityczna, to tu w 2011 r. zostałem posłem, a potem prezydentem Słupska – mówił lider partii Wiosna. – Pomorze przynosi więc szczęście i zmianę. Czuję się tu jak w domu – dodał roześmiany.

Podczas spotkania Biedroń zaproponował też, by w ramach decentralizacji instytucji państwowych siedzibę Trybunału Konstytucyjnego przenieść do Gdańska. Nie wyjaśnił jednak, jak wiąże się to z kampanią do PE ani jak chciałby to przeprowadzić.

Znamienne jest, że Biedroń na regionalną konwencję swojej partii nie wybrał Słupska, który porzucił mimo obietnicy starania się o dwie kadencje prezydentury, gdy startował po raz pierwszy na prezydenta miasta. Gdańsk dał mu za to możliwość medialnego wykorzy-

stania tragicznej śmierci prezydenta Pawła Adamowicza. Cała pierwsza część przemówienia Biedronia podczas konwencji w sali koncertowej Stary Mamez była poświęcona właśnie Adamowiczowi. – Kilka tygodni temu odszedł od nas nasz prezydent, a mój kolega, Paweł Adamowicz. Współpracowałem blisko z Pawłem. Paweł się zmieniał. To nie był Paweł, który zaczynał swoją karierę samorządową. To był Paweł, który wiedział, że świat się zmienia, wiedział, że Polska i Pomorze się zmieniają, a co najważniejsze, że zmienia się Gdańsk.



Biedroń z prezentacją swoich marzeń nie dotarł do Słupska, który zostawił z nierozwiązanymi problemami finansowymi. Nie wiadomo, z jakim przyjęciem spotkałby się były prezydent miasta, który złamał dane tu wyborcom obietnice

Kiedy politycy zostawiali w tyle, Paweł się uczył. Wiedział, że jego kochany Gdańsk będzie liderem, wiedział, że każdy będzie czuł się jak w domu. Mówię tak dlatego, bo ja takie miasto też budowałem – wspo-

mniał swój słupski epizod i dodał, że w nadchodzących przedterminowych wyborach popiera Aleksandrę Dulciewicz, która w jego opinii gwarantuje kontynuację polityki Adamowicza, co jest jego marzeniem.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



 Gazeta
Polska
codziennie



NIE USTĄPIŁ PIERWSZEŃSTWA

KOŃCZEWICE \ Do wypadku doszło wczoraj rano na skrzyżowaniu drogi nr 22. Mężczyzna wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa innemu pojazdowi. Oba auta uderzyły w trzeci samochód, którego kierowca i pasażerowie trafili do szpitala.

fot. Policja.gov.pl/d



POLICYJNA AKCJA SMOG

REGION \ Pomorscy funkcjonariusze przeprowadzają dziś zmasowane działania „Smog”. Ich celem jest eliminowanie z ruchu pojazdów uciążliwych dla środowiska. Mundurowi wykorzystają specjalistyczny sprzęt, który pozwoli na dokładną analizę składu spalin.

fot. Policja.gov.pl/d



Kampania wyborcza Wiosny Biedronia dotarła do Gdańska

| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Dulkiewicz, która jest popierana przez PO, któremu z kolei nie udało się namo-

wić Biedronia na przystąpienie do Koalicji Obywatelskiej, na uprzejmości nie odpowiedziała. W wywiadzie, który ukazał się tego samego dnia w „Rzeczpospolitej”, chłodno oceniła ruch polityczny two-

rzony przez Biedronia. – Jest tutaj jednak pytanie o wiarygodność i prawdziwość intencji. Dla mnie program jest mało wiarygodny i mało realny. Robert Biedroń dużo mówi o wartościach, to dobrze. Tylko żeby na samym mówieniu się nie skończyło – mówiła, dodając, że porównanie sytuacji jej zamordowanego szefa przed wyborami samorządowymi i Biedronia obecnie jest nie na miejscu.

Bez odpowiedzi pozostało też kolejne marzenie Biedronia wyartykułowane w Gdańsku, by europarlamentarzystka PO Róża Thun, której partia nie zaproponowała gwarantującego reelekcję miejsca na listach KE, startowała z poparciem Wiosny.

W gdańskiej konwencji partii uczestniczyło kilkaset osób. Padło podczas niej kolejne marzenie ruchu Biedronia, by stworzyć zasadę tzw. europejskiej płacy minimalnej w całej UE. Dzięki temu zarobki nie mogłyby być niższe niż ok. 3 tys. zł. Zapowiedziane zostało rozpoczęcie prac nad pomysłem. Krzysztof Gawkowski, sekretarz generalny Wiosny, zapowiedział, że jej listy wyborcze zostaną ogłoszone najdalej za dwa tygodnie.

ROLNICTWO

KRUS stawia na bezpieczeństwo



Nowa torba ratownictwa medycznego trafiła do strażaków ze Starego Pola

| fot. mat. pras./d

Kolejna torba ratownictwa medycznego w Pomorskiem. Na mocy porozumienia zawartego pomiędzy prezesem Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego a prezesem Związku Ochotniczych Straż Pożarnych RP dotyczące-

go współpracy we wdrażaniu systemu ratownictwa przedlekarskiego na terenach wiejskich dyrektor Oddziału Regionalnego KRUS w Gdańsku Jarosław Pergoł przekazał Ochotniczej Straży Pożarnej w Starym Polu zestaw ratow-

nictwa medycznego. Sprzęt będzie wykorzystywany podczas akcji ratowniczych, w których poszkodowane zostaną osoby zamieszkujące na obszarach wiejskich.

Uroczystość przekazania odbyła się w czasie sesji Rady Gminy Stare Pole, w której oprócz radnych uczestniczyli rolnicy oraz mieszkańcy wsi. Jak zaznaczył dyrektor Oddziału Regionalnego KRUS, to kolejna torba ratownictwa medycznego, która trafiła do strażaków w województwie pomorskim. – Szczególny nacisk kładziemy na bezpieczeństwo rolników oraz ich rodzin, stąd ten zakup, torba trafiła w dobre ręce – dodał. W uroczystości wzięli udział prezes OSP w Starym Polu Waldemar Zaporowicz oraz wójt tej gminy Marek Szczypior. W przekazaniu sprzętu uczestniczył również kierownik placówki terenowej w Malborku Jarosław Kondys.

KULTURALNY FLESZ

WERNISAŻ



fot. mat. pras./d

Wystawa patchworków

Projektornia Gdański Archipelag Kultury przy ul. Dworskiej 29A zaprasza dziś o godz. 18 na wernisaż patchworków. To wystawa prac, których autorkami są trzy zaprzyjaźnione kobiety: Karolina Mojko, Doroła Włodarczak i Ela Zeman. Połączyły je pasja, filozofia i sposób życia. Prezentowane prace to głównie art quilts, czyli „uszyte obrazy” wykonane za pomocą aplikacji, oraz obrazy na tkaninie.

TEATR



fot. mat. pras./d

Bóg mordu

Komediodramat „Bóg mordu” Teatru Miejskiego w Gdyni to zaskakująca, a chwilami przerażająca sztuka, na jej podstawie Roman Polański nakręcił film „Rzeź”. Spotkanie dwóch małżeństw ws. ich synów przeradza się w piekło oskarżeń i pretensji. Przedstawienie w reż. Tomasza Mana będzie można obejrzeć dziś o godz. 19. Na scenie wystąpią: Elżbieta Mrozińska, Bogdan Smażacki, Monika Babicka i Szymon Sędrowski.

WYKŁAD



fot. mat. pras./d

Walka karnawału z postem

Podczas dzisiejszego spotkania w Konsulacie Kultury w Gdyni przy ul. Jana z Kolna 25 (godz. 19) prof. Edmund Kizik oraz dr Jacek Friedrich przyjrzą się zarówno historii, jak i teraźniejszości karnawału. Jego obecności w kulturze. Prof. Kizik przypomni korzenie karnawałowych obyczajów. Dr Jacek Friedrich przybliży z kolei sławny obraz Pietera Bruegla Starszego „Walka karnawału z postem”.

FILM



fot. mat. pras./d

Kino konesera

Kino Kameralne Cafe ul. Lektykarska 4 w Gdańsku prezentuje dziś o godz. 16.45 porywającą adaptację opowiadania „Granica” ze zbioru „Papierowe ściany” Johna Ajvide Lindqvista, autora słynnej powieści grozy „Wpuść mnie”. Wymykająca się klasyfikacjom gatunkowym historia koncentruje się na losach szwedzkiej celniczki Tiny, która wciąga się w skomplikowaną moralnie relację z podejrzanym włóczęgą.

GDYNIA



fot. mat. pras./d

Spotkanie ze sztuką

Klub Riwiera w Gdyni zaprasza dziś o godz. 17 na wykład z cyklu „Spotkania ze sztuką”. Tematem pierwszego wykładu w tym roku będzie motyw Sądu Ostatecznego. O długiej tradycji, różnorodnych ujęciach i funkcjach refleksyjnych opowie historię sztuki Aleksandra Szwarca. Pierwsze próby ukazania sądu miały miejsce już w starożytnej Grecji, jednakże to średniowiecze najbardziej rozwinęło temat.

GDĄSK



fot. mat. pras./d

Opowieści o bazylice Mariackiej

W pięknych wnętrzach Domu Uphagena w Gdańsku odbędzie się dziś o godz. 17 wykład dr Anny Kriegseisen „Nieznane elementy wystroju barwnego elewacji bazyliki Mariackiej w Gdańsku”. Autorka przedstawi mało znane informacje dotyczące wystroju elewacji kościoła NMP, związane przede wszystkim z wystrojem barwnym, ale także z ruchomymi elementami w zewnętrznej architekturze świątyni.



ARKA W MECZU NA SZCZYCIE

KOSZYKÓWKA \ Dziś o godz. 19 w Polkowicach odbędzie się batalia na szczycie Energii Basket Ligi Kobiet. Miejscowy klub CCC, liderujący tegorocznej tabeli, podejmie koszykarki Arki Gdynia. Pomimo jednego zaległego meczu polkowiczanki wyprzedzają o punkt gdyński zespół. W poprzednim meczu Arka uległa 58:70 koszykarkom Artego Bydgoszcz, aktualnym wicemistrzyniom Polski.

fot. mat. pras./d

ŻUŻEL

Jeśli potwierdzą się przewidywania synoptyków, a wszelkie prace będą przebiegały zgodnie z planem, pierwsze jazdy mogłyby się odbyć 7-8 marca



Pogoda i stan toru mogą pozwolić na wcześniejsze rozpoczęcie treningów | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Wybrzeże poczuło wiosnę

marca Wybrzeże
szykuje się
na wyjazd
na tor

Jak poinformował gdański klub żużlowy, wczoraj na stadionie im. Zbigniewa Podleckiego rozpoczął się montaż band pneumatycznych na wirażach. Prace powinny się zakończyć w tym tygodniu, co daje nadzieję na wyjazd na tor w kolejnym tygodniu. Zdunek Wybrzeże Gdańsk sezon rozpoczyna 31 marca meczem na wyjeździe z Car Gwarantem Startem Gniezno.

Kamil Ticholski

Co prawda montaż band miał się rozpocząć 4 marca, jednak wiosenna aura w tym roku zawitała nad morze znacznie szybciej. – Pogoda pozwoliła nam rozpocząć prace ponad tydzień wcześniej, niż planowaliśmy. Dzięki dobrej współpracy z Gdańskim Ośrodkiem Sportu udało nam się zmodyfikować plan działań i prace trwają już od dzisiejszego poranka – powiedział trener Mirosław Berliński.

Pierwsze treningi gdańskich żużlowców miały się rozpocząć 19 marca, jednak jest szansa na wcześniejsze złapanie formy. – Wszystko zależy od pogody. Obecnie prognozy pokazują opady

na początku przyszłego tygodnia, dlatego w czwartek i piątek będziemy pracowali nad przygotowaniem toru na taką sytuację. Jeśli potwierdzą się przewidywania synoptyków, a wszelkie prace będą przebiegały zgodnie z planem, pierwsze jazdy mogłyby się odbyć 7–8 marca – kontynuował trener Zdunka Wybrzeża Gdańsk. – Nie analizowałbym tego w ten sposób. Pierwszy mecz mamy za niespełna miesiąc. Obecnie pogoda pozwala na prace, więc wykorzystujemy czas, który nam pozostał. Podobnie będzie z jazdą. Nie wiemy, czy za kilka dni nie nastąpi załamanie pogody, więc nastawiamy się na to, by maksymalnie wykorzystać ten dobry czas – dodał Berliński.

Jak podkreśla klub, mecze kontrolne zostaną rozegrane w takiej konfiguracji, jak było ustalone wcześniej. – Mamy zaplanowane cztery treningi punktowane. Jak wejdziemy na tor na początku marca, to początkowo będą jeździli ci zawodnicy, którzy są na miejscu. Później będziemy ściągać jeszcze Duńczyków i Szwedów. Jonas Seifert Salk czy Bradley Wilson-Dean, gdy będą czuli taką potrzebę, również mogą przyjechać. Tor stoi dla nich otworem – podsumował marcowe plany trener.

Optymistycznie nastraja również tegoroczny budżet drużyny Wybrzeża Gdańsk, który ma wynieść 3,5 mln zł, co oznacza wzrost o 300 tys. w porównaniu z ubiegłym sezonem. Do sponsora elitarnego, prócz firmy LTE dołączyła francuska firma Thea. w Nice 1. Lidze Zużłowej. Sponsorem tytularnym pozostaje Grupa Zdunek.

HOKEJ NA LODZIE

Publiczność nie poniosła Automatyki

Tym razem kolejna rekordowa frekwencja nie pomogła zespołowi MH Automatyka Gdańsk. Przy niemal 4 tys. widzów zapelniających halę Olivia na meczu z GKS Tychy gdańscy hokeiści ulegli mistrzom Polski 4:8 (1:3, 3:2, 0:3). W toczącej się zaciętej rywalizacji do czterech zwycięstw notowany jest tym samym remis 2-2. Kolejny mecz zostanie rozegrany w Tychach, w najbliższy czwartek 28 lutego o godz. 18. Z pewnością będzie musiał być rozegrany co najmniej jeden kolejny mecz w Gdańsku, najbliższy zaplanowano na 3 marca.

PIŁKA NOŻNA

Mikrocykl treningowy Arki Gdynia

Sytuacja ligowa żółto-niebieskich jest coraz trudniejsza. Drużyna stara się wykorzystać nieco dłuższą przerwę w ligowych meczach, w tym tygodniu przypadają rozgrywki Pucharu Polski. – Arka przegrała do tej pory trzy mecze jedną bramką i teraz najważniejszy proces to odbudowa wiary, że można zapunktować w kolejnych meczach, które przed nami. Terminarz wyznacza nam Lecha, Legię, a następnie Zagłębie Lubin – przypomina klub. Z niedawnym pogromcą Legii Warszawa gdynianie zagrają na wyjeździe w niedzielę 3 marca o godz. 18.

PIŁKA NOŻNA



Gra o dublet

W ćwierćfinale Pucharu Polski Lechia zagra dziś z Górnikiem Zabrze. Początek meczu na boisku rywali o godz. 20.30. Rewanż w Gdańsku 3 marca.

Lechia w tym sezonie Pucharu Polski radzi sobie tak jak w lidze – świetnie. I to mimo że w poprzednich fazach grała tylko na wyjeździe. W minionych latach Lechia odpadała wcześniej po kompromitujących porażkach z drużynami z niższych klas rozgrywkowych. W tym sezonie na początek trafiła na rozpędzoną Wisłę Kraków. Jednak porażka sobie w meczu w Krakowie (wygrała po karnych). W 1/16 finału odprawiła z kwitkiem Resovię (3:1), a w – Bruk-Bet Termalicy Niecieczę (również 3:1). Teraz znowu trafiła na drużynę ekstraklasową. Przed Bożym Narodzeniem Lechia wygrała co prawda u siebie w lidze z Górnikiem 4:0, ale od tego czasu podopieczni Marcina Brosza poczynili postępy i po przerwie zimowej grają dużo lepiej. Lechię czeka więc ciężki dwumecz.

Nic nie wskazuje na to, że trener Piotr Stokowiec zamierza odpuścić Puchar Polski, by skupić się na lidze. To ambitny, głodny trofeów szkoleniowiec. Poza tym Puchar Polski po dojeździe sponsora tytularnego zyskał na prestiżu i pojawiły się w nim rekordowe nagrody finansowe. Za zwycięstwo drużyna dostaje aż 3 mln zł, finalista pół miliona. Nikt w Lechii nie powie tego głośno, ale wszyscy marzą o historycznym dublecie (Puchar i mistrzostwo Polski).

(mad

Środa
27/02/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

**Osoby, które mają
jakikolwiek
informacje na temat
profanacji, mogą
się kontaktować
z katowicką
komendą pod
numerem
32 200 25 55**

REGION PO PROFANACJI W PANEWNIKACH

Akt wandalizmu z obrazą uczuć religijnych

Za wskazanie osób, które dokonują aktów wandalizmu, niektóre gminy oferują nagrody pieniężne | fot. Facebook/d

Katowicka policja szuka wandali, którzy dokonali profanacji zabytkowej i unikatowej kalwarii w Panewnikach zbudowanej przy franciszkańskiej bazylice św. Ludwika Króla i Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Katowicach. Sprayem pomalowano kamienne figury i popisano budynki – poinformował proboszcz parafii o. Alan Rusek.

Andrzej Hola

Jak podkreśla o. Rusek, już zgłosiły się osoby, które solidaryzują się z franciszkanami i gotowe są pomóc w wyczyszczeniu i odrestaurowaniu panewnickiej kalwarii. Prace rozpoczną się za tydzień. Trzeba będzie oczyścić aż cztery kaplice różańcowe. Na kamiennych figurach i budynkach wymalowano męskie genitalia oraz napisy i motywy satanistyczne.

– Może ktoś potrafi wskazać sprawców. Każda informacja jest ważna – dodaje o. Rusek. – A może nadszedł już czas, aby zamykać kalwarię – zastanawia się zakonnik.

Jak poinformowała rzeczniczka KMP w Katowicach komisarz Aneta Orman, przeprowadzono już oględziny miejsca przestępstwa z udziałem technika kryminalistyki, zabezpieczono też monitoring i rozpoczęto jego analizę. Dodała, że sprawcy odpowiedzialni za uszkodzenie mienia, co jest zagrożone karą pozbawienia wolności do pięciu lat, a także za obrażę uczuć religijnych poprzez publiczne znieważenie przedmiotu czci religijnej lub miejsca przeznaczonego do publicznego wykonywania obrzędów religijnych, co jest zagrożone karą do dwóch lat więzienia.

Warto podkreślić, że katowicka parafia, której gospodarzami są ojcowie franciszkanie, słynna jest nie tylko w Polsce m.in. z prezentowanej w okresie Bożego Narodzenia szopki – jednej z największych w Europie wśród budowanych wewnątrz świątyni.

Niestety, takich aktów wrogości wobec Kościoła jest coraz więcej – m.in. lewicowi aktywiści w akcie wandalizmu pomazali farbą kilka kościelnych budynków. Warto przy tym zaznaczyć, że znalazło się sporo

środowisk, które zamiast ten akt agresji potępić, solidaryzowały się z wandalami. Rozpowszechniano też zdjęcia zdemastrowanych miejsc z wrogimi wobec Kościoła komentarzami.

Nagminne jest też niszczenie budynków na Śląsku przez tzw. graficiarzy. W Rudzie Śląskiej został w ten sposób zdemastrowany doszczętnie jeden z budynków prywatnych. – Zdemastrowano całą elewację, żaluzje, a nawet okna mieszkańców – żaliła się lokalnemu portalowi córka właściciela budynku. – Jesteśmy bezradni. Ci wandale są bezkarni, a my nic nie możemy zrobić. Odnowimy kamienicę, a oni znowu mogą wrócić – dodała.

Sprawców tym razem złapano. Jednak przewencyjnie w Rudzie Śląskiej miejsca wytypowane jako szczególnie zagrożone objęte są stałą kontrolą Straży Miejskiej. Patrole oczywiście nie są w stanie być w każdym miejscu i o każdym czasie. Dlatego straż zarówno w Rudzie, jak i innych gminach apeluje do mieszkańców o zgłaszanie takich spraw. Zwłaszcza że do dewastacji dochodzi nawet tam, gdzie działa system monitoringu – jak w Panewnikach.

ŻORY

Dramatyczna akcja ratunkowa

Śledczy wyjaśniają okoliczności tragicznego w skutkach pożaru, do którego doszło w żorskiej dzielnicy Kleszczów. Na pomoc ofiarom ruszyły nie tylko służby ratownicze, lecz także świadek, który zauważył kłęby dymu i ogień wydobywające się z budynku. Niestety w wyniku zdarzenia śmierć poniósł 47-letni mężczyzna, a jego młodszy brat trafił na oddział intensywnej terapii. Kłęby dymu zauważył przypadkowy kierowca z Pszczyny, który zaalarmował służby ratownicze. Mężczyzna próbował też własną

rękę, a potem wspólnie z sąsiadem, obudzić mieszkańców przebywających w płonącym domu. Po zgłoszeniu na miejscu błyskawicznie pojawili się policjanci, a następnie strażacy. Po chwili z pomieszczenia wydostał nieprzytomnego mężczyznę, a następnie drugiego, również niedającego oznak życia. Niestety, pomimo ogromnych starań nie udało się uratować życia starszego z mężczyzn. Sprawę bada prokuratura.

(M)

OCHRONA ZDROWIA

Sanepid skontrolował miejsca wypoczynku

Ponad 300 kontroli przeprowadzili pracownicy śląskiego sanepidu na turnusach w czasie minionych ferii zimowych w naszym województwie. Uchybienia odnotowano w zaledwie 4 proc. skontrolowanych miejsc wypoczynku. Jak informuje sanepid, łącznie w elektronicznej bazie zarejestrowano blisko 1000 turnusów. Ponad połowa z nich to te organizowane w miejscach zamieszkania uczniów. Dzieciom, które nie wyjechały na ferie, oferowano głównie wyjścia do kina, muzeum, na kręgle lub lodowisko.

Oprócz tego były to zajęcia świetlicowe lub jednodniowe wycieczki. Z kolei wyjazdowy wypoczynek organizowano głównie w powiatach cieszyńskim, żywieckim i bielskim. Pracownicy sanepidu zwracali uwagę głównie na stan sanitarno-higieniczny pomieszczeń, warunki, w których przebywali uczniowie, a także zapewnienie im opieki medycznej. Zastrzeżenia dotyczyły głównie kwestii żywieniowych oraz pomieszczeń, w których przebywali uczestnicy wypoczynku.

(ak)



DZIEŃ PAMIĘCI

KATOWICE \ Oddział IPN w Katowicach zaprasza na główne obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, które rozpoczną się 1 marca o godz. 10.30 w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP. W programie: występ uczniów XV LO im. rtm. W. Pileckiego pt. „Wyklęci, bo niezłomni i do końca wierni Niepodległej” oraz msza św. pod przewodnictwem ks. kan. dr. hab. Andrzeja Nowickiego.

fol. Wikipedia/d

POLSKA POWINNA SIĘ ROZWIJAĆ W SPOSÓB ZRÓWNOWAŻONY

Żeby rodzinom żyło się lepiej

Jesteśmy w drodze do kraju, który będzie krajem zamożnym, do kraju, który będzie krajem silnym, który będzie jednym z najbardziej liczących się państw w UE. Jestem przekonany, że taką Polskę zdołamy zbudować – powiedział prezydent Andrzej Duda w czasie wizyty w woj. śląskim. Tym razem prezydent odwiedził powiaty lubliniecki i kłobucki.

W Lublińcu prezydent Duda wziął udział w prezentacji uzbrojenia i wyposażenia Jednostki Wojskowej Komandosów. Jak podkreślił podpułkownik Krzysztof Łukawski, rzecznik prasowy Dowództwa Komponentu Wojsk Specjalnych, była to wizyta robocza. Andrzej Duda złożył wieniec pod pomnikiem poświęconym polskim żołnierzom pododdziałów specjalnych, których tradycje jednostka dziedziczy, i wręczył odznaczenia za zasługi w czasie użycia sił zbrojnych Rzeczypospolitej poza granicami kraju w czasie pokoju. Spotkał się też z mieszkańcami gminy w Herbach i Kłobucku.

Andrzej Duda zaznaczył, że najważniejsza jest rodzina i marzy o tym, aby w momencie zakończenia przez niego kadencji prezydenckiej przeciętna rodzina w Polsce powiedziała, że żyje jej się lepiej niż wtedy, kiedy obejmował urząd prezydenta. – Jeżeli tak będzie, będę mógł śmiało powiedzieć, że ta część, którą ja starałem się włożyć w Polskę i dać z siebie – swojego wysiłku, swojej pracy, swojej myśli – w jakimś sensie zapracowała i że właśnie przynosi plon. Na tym zależy mi najbardziej – powiedział prezydent.

Podkreślił, że w Polsce obniżono wiek emerytalny, co postulowali Polacy, wprowadzono program Rodzina 500+, wspierają-

cy rodziny i promujący rodzicielstwo, a także udało się zablokować „rozkradanie podatku VAT”, dzięki czemu można rozszerzać program Rodzina 500+. – Wierzę w to, że polskiej rodzinie z roku na rok będzie się żyło coraz lepiej. Cieszę się, że jest praca. Chciałbym, żeby była coraz lepiej wynagradzana. Mam nadzieję, że będziemy w stanie pomóc także ludziom, którzy już nie pracują, bo są na emeryturze, że świadczenia dla nich będą mogły wzrosnąć i że będziemy w stanie pozwolić podnosić pensje także w sferze budżetowej – m.in. dla nauczycieli i dla wszystkich innych. To bowiem będzie oznaczało prawdziwe dochodzenie do poziomu życia, jaki jest na Zachodzie – mówił Andrzej Duda.

Prezydent spotkał się także z samorządowcami. Odnosząc się do powstającej w pobliżu Kłobucka autostrady, zapowiedział, że porozmawia z Andrzejem Adamczykiem, ministrem infrastruktury, również o budowie obwodnicy Kłobucka. Prezydent nawiązał też do wielowiekowej historii tej części regionu i dziękował władzom oraz mieszkańcom za patriotyzm i liczne inicjatywy związane ze stuleciem odzyskania niepodległości oraz prosił o kolejne, zwłaszcza o wspominanie lokalnych bohaterów.

..... (ak)



Prezydent Andrzej Duda spotkał się m.in. z mieszkańcami Herb i Kłobucka

| fot. Waldemar Deska/PAP



W polskim s
godnych zaufan
wymienia
działania, do

Aż 540 mln zł trafi w 2019 r. do państwowej straży pożarnej w ramach programu modernizacji | fot. Kwpsp.gov.pl/d

MODERNIZACJA STRAŻY POŻARNEJ

Trudna służba, ale najwyżej ceniona

Strażacy z naszego regionu mają coraz nowocześniejszy sprzęt. Jego pokaz odbył się wczoraj w siedzibie Centralnego Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach przy ul. Stadionowej 7A. Towarzyszył on naradzie rocznej podsumowującej działalność jednostek organizacyjnych Państwowej Straży Pożarnej województwa śląskiego.

Marcin Kubiczek

Mł. bryg. Aneta Gołębiowska, rzeczniczka Śląskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP, podkreśla, że śląska straż jest jedną z najnowocześniejszych organizacji tego typu nie tylko w kraju, ale i w Europie. Na tym jednak nie poprzestaje i stale się rozwija. Dotyczy to nie tylko szkoleń czy sprzętu, ale i nowych budynków dla straży. Najlepszym przykładem jest nowa siedziba Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Bytomiu, która powstaje przy ul. Łużyckiej.

– Inwestycja ma na celu podniesienie poziomu bezpieczeństwa mieszkańców poprzez wprowadzenie jednostki poza ścisłe centrum miasta, umożliwia-

jąc tym samym lepszy dojazd do wszystkich dzielnic miasta oraz polepszenie warunków pełnienia służby przez bytomskich strażaków – wyjaśnia Aneta Gołębiowska. – Nowo budowana strażnica zaprojektowana jest w konwencji nawiązującej do historii pożarnictwa, z wieżą ćwiczeń (tzw. wspinalnią). Wykończona będzie elewacją z cegły nawiązującą do industrialnego charakteru miasta Bytom. Ponadto strażnica będzie spełniała także wymagania stawiane budynkom w zakresie termoizolacyjności, co bezpośrednio przełoży się nie tylko ograniczenie kosztów utrzymania jednostki, ale także ograniczy zużycie energii, co z pewnością będzie z korzyścią dla środowiska naturalnego.

Powierzchnia użytkowa obiektu to ponad 3,7 tys. mkw.

– Dzięki nowo budowanej strażnicy poprawią się warunki socjalne i lokalowe strażaków, co przełoży się na poprawę jakości ich pracy – podkreśla Aneta Gołębiowska. W obiekcie przewidziano 18 stanowisk garażowych. W budynku zaplanowano także miejsce dla zintegrowanego stanowiska kierowania służb współpracujących. Planowany termin zakończenia inwestycji to IV kwartał 2020 r. Całkowity koszt – ok. 26 mln zł, w tym aż 23 mln 171 tys. zł pochodzi z rządowej ustawy modernizacyjnej, 2 mln 511 tys. zł z budżetu państwa. Środki te zostały przekazane przez wojewodę śląskiego, a 147 tys. zł to środki miasta Bytom.

W ustawie budżetowej na 2019 r. na program modernizacji służb mundurowych zaplanowano aż 3 mld 75 mln zł.

SPOTKANIE AUTORSKIE

GLIWICE \ Stacja Artystyczna Rynek zaprasza 1 marca o godz. 18 na spotkanie z Arturem Pacułą, autorem książki „Gdzie jest skrytka generała Grota?”. Artur Pacuła jest twórcą książek dla młodzieży, które opisują przygody poszukiwaczy skarbów.

fot. mat. pras./d

NOC PLANSZÓWEK

TYCHY \ Pasaż Kultury Andromeda zaprasza 1 marca o godz. 21 na XIV Tyską Noc Planszówek. Na miejscu będzie można się zapoznać z najnowszymi pozycjami w świecie gier planszowych, a także pograć w te już znane. Można również przynieść własne planszówki.

fot. mat. pras./d



społeczeństwie aż 94 proc. badanych wskazuje strażaków jako ludzi
ia oraz cechujących się wysoką etyką zawodową. Wśród najczęściej
nych zalet straży pożarnej znalazły się m.in.: szybkość i skuteczność
obra organizacja pracy, sprawność i gotowość do działania, a przede
wszystkim dobrowolne poświęcenie innym

W tym ponad 2 mld 35 mln zł trafi do policji, 540 mln zł – do państwowej straży pożarnej, a ponad 430 mln zł do Straży Granicznej. Służba Ochrony Państwa będzie dysponowała 69 mln zł. Warto dodać, że ponad 128 mln zł trafi do ochotniczych straży pożarnych, z tego 83 mln 950 tys. zł do tych, które funkcjonują w Krajowym Systemie Ratownictwa. Z kolei Centra Powiadamiania Ratunkowego otrzymają 51,5 mln zł.

Strażacy z naszego regionu umiejętnie wykorzystują też pomoc unijną. – W ramach trzech projektów unijnych zakupiono dla jednostek PSP 14 samochodów specjalistycznych za kwotę ponad 44 mln zł – informuje mł. bryg. Aneta Gołębiowska. W ramach projektu „Usprawnienie systemu ratownictwa w transporcie kolejowym” zakupiono: średni samochód ratowniczo-gaśniczy do gaszenia pożarów w trudno dostępnym terenie dla KP PSP Pszczyna, cztery średnie samochody ratownictwa technicznego z HDS dla KM PSP Gliwice, KM PSP Chorzów, KM PSP Bytom i KM PSP Rybnik, dwa lekkie samochody rozpoznawczo-ratownicze z napędem terenowym dla KP PSP Mikołów oraz KM PSP Sosnowiec, samochód ratowniczo-gaśniczy z funkcją cięcia dla KM PSP Katowice. Oraz średni samochód ratowniczo-gaśniczy z modułem proszkowym dla KM PSP Bytom.

Z kolei w ramach projektu „Zwiększenie skuteczności prowadzenia długotrwałych akcji ratowniczych” zakupiono samochód z drabiną mechaniczną SD 30 dla KP PSP Tarnowskie Góry, dwa samochody z drabiną mechaniczną SD 40 dla KM PSP Zabrze oraz KM PSP Rybnik i samochód z podnośnikiem hydraulicznym SHD 23 dla KM PSP Ruda Śląska. W ramach projektu „Bezpieczne pogranicze” współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Programu Interreg V-A Republika Czeska – Polska 2014 – 2020 zakupiono samochód specjalny lekki rozpoznawczo-ratowniczy SLRR dla KM PSP Jastrzębie-Zdrój. Wartość pojazdu to aż 738 tys. 780 zł.

– Ponadto w 2018 r. zakupiono aż 45 pojazdów pożarniczych dla jednostek OSP o wartości prawie 28 mln zł – zaznacza Aneta Gołębiowska. Samochody zakupiono między innymi ze środków NFO-ŚiGW, WFOŚiGW, KSRG, programu modernizacyjnego MSWiA, samorządowych, w tym Urzędu Marszałkowskiego.

Dzięki nowoczesnemu sprzętowi oraz coraz lepszemu wyszkoleniu interwencje śląskiej straży są szybkie i skuteczne. Warto zaznaczyć, że w 2018 r. śląscy strażacy interweniowali aż 68 817 razy, co stawia ich w czołówce najbardziej zapracowanych jednostek w kraju.

Niestety dodatkowej pracy dostarcza strażakom co-

raz częściej zmienna pogoda.

– W 2018 r. strażacy odnotowali ponad 6 tys. zdarzeń związanych z usuwaniem skutków wichur i 9 dużych pożarów na terenach składowisk odpadów – podkreśla mł. bryg. mgr Aneta Gołębiowska.

Bardzo ważna jest również prewencja. W ubiegłym roku strażacy przeprowadzili 3764 kontroli w 4868 obiektach.

– Podobnie jak w latach ubiegłych szczególnym nadzorem objęte były budynki użyteczności publicznej, zamieszkania zbiorowego, a także wielorodzinne budynki mieszkalne – dodaje.

Jednak najpoważniejszym przedsięwzięciem było zabezpieczenie konferencji klimatycznej COP24. Praca ta została bardzo wysoko oceniona zarówno przez gości konferencji, jak i kierownictwo MSWiA.

– Trudno wyobrazić sobie lepszych ambasadorów naszego kraju niż funkcjonariusze polskiej policji, straży pożarnej, Straży Granicznej i Służby Ochrony Państwa. Jestem przekonany, że goście konferencji wyjechali z przekonaniem, że polskie służby są najlepsze – powiedział minister Joachim Brudziński podczas podsumowania COP24 w Katowicach. Nad bezpieczeństwem zarówno uczestników Konferencji, jak i mieszkańców regionu czuwało w sumie ok. 9 tys. funkcjonariuszy.



KULTURALNY FLESZ

HISTORIA

Księgi zakazane

Książnica Cieszyńska zaprasza 1 marca o godz. 15 na otwarcie ekspozycji pt. „Niebezpieczne, niewygodne, nieprawomyślne: książki zakazane na przestrzeni dziejów”. Na wystawie – którą zwiedzać będzie można do 1 czerwca – zaprezentowane zostaną pochodzące ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej dzieła, które egzemplifikują dzieje książki zakazanej. Od zarania dziejów aż do czasów współczesnych tysiące książek były zakazywane bądź cenzurowane przez władze świeckie lub religijne. Odkąd tylko ludzie zaczęli komunikować to, co czują i myślą, inni zajęli się pilnowaniem, aby nie przekazywano niczego, co cenzorzy uznawali za niestosowne ze względów religijnych, politycznych, obyczajowych czy społecznych. Księgi zakazane i skrupulatna cenzura publikacji to zjawisko, które powszechnie kojarzone jest z Indekssem ksiąg zakazanych, jednakże sama idea zakazu publikacji książek pojawiła się w czasach starożytnych. Na ekspozycji, która w całości składa się z eksponatów ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej, będzie można zobaczyć kilkadziesiąt dzieł zakazanych. Przede wszystkim zaprezentowane będą słynne książki, które znalazły się w indeksach ksiąg zakazanych. Kościół katolicki, opierając się na systemie dogmatów rozwijanym w ciągu wieków, stał na stanowisku, że otrzymał od Boga prawo nie tylko do zabrania wiernym posiadania książek niebezpiecznych dla wiary lub gorszących, lecz również do całkowitego zakazu ich lektury, a nawet kanonicznego potępienia. Intencją przyświecającą indeksowi ksiąg zakazanych była całkowita prohibicja niebezpiecznych idei, jednak w praktyce, zwłaszcza w późniejszych wiekach, niejednokrotnie pełnił on rolę odwrotną od zamierzonej.

..... (M)

MUZYKA

Urodziny Chopina

Pałac Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej zaprasza 1 marca o godz. 19 – w rocznicę urodzin Fryderyka Chopina – na występ znakomitego japońskiego pianisty Takashi Yamamoto, laureata IV nagrody w XV Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina. Pianista odda muzyczny hołd polskiemu kompozytorowi Fryderykowi Chopinowi. Takashi Yamamoto naukę gry na fortepianie rozpoczął w wieku 5 lat. Był uczniem szkoły muzycznej w Nagano, a w latach 1999–2002 studiował w Tōhō Ga-

kuen School of Music przy Uniwersytecie w Tokio. W 2003 r. podjął studia pianistyczne na Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie pod kierunkiem Piotra Palecznego. Jest laureatem wielu konkursów, m.in.: XII Konkursu Pianistycznego w Nagano (1997) – Grand Prix, Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Selerera (2005) – I nagroda i nagroda specjalna za najlepsze wykonanie muzyki Chopina.

..... (M)



WOJOWNICZKA Z CZĘSTOCHOWY

SPORTY WALKI \ Kamila Kwiatkowska z Rio Grappling Club Częstochowa wywalczyła brąz na IX mistrzostwach Polski w brazylijskim jiu-jitsu no-gi, w kategorii niebieskie pasy – 51,5 kg. Brazylijskie jiu-jitsu to sport walki, który zyskuje rzesze sympatyków na całym świecie. Walka skupia się na kontroli oraz poddaniu przeciwnika poprzez zastosowanie dźwigni i duszeń.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Kiedy Górnik w tym sezonie wygrywał w Zabrzu, zawsze strzelał dwa gole | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Igor znów pogrążył Zagłębie

Piłkarze Górnika Zabrze wygrali bardzo ważne spotkanie z Zagłębiem Sosnowiec, określane mianem pojedynku „za sześć punktów”. Drużyna z Górnego Śląska wygrała 2:1. Zawodnikiem, który pogrążył Zagłębie, okazał się Igor Angulo. I o nim kibice dziś dyskutują najczęściej na forach.

Marcin Kubiczek, RG

Jak wynika z informacji zabrzańskiego klubu, Angulo w swojej przygodzie z Górnikiem rozegrał cztery mecze przeciwko Zagłębiu. Co najważniejsze, w aż trzech strzelał gole, a w dwóch wypadkach decydujące o wynikach.

Zaczął się w rundzie jesiennej sezonu 2016/2017, czyli jeszcze w pierwszej lidze. Igor trafił na „Ludowym” na 1:0. Był to jego pierwszy gol dla Górnika. Niestety, tego dnia rywal trafił do siatki dwa razy i punkty zostały w Sosnowcu. Drugi mecz, w rundzie wiosennej, to jedyne spotkanie Angulo bez gola w starciu z Zagłębiem, które wygrało

przy Roosevelta 2:1. Mecz numer trzy miał miejsce jesienią. Zagłębie długo prowadziło w Sosnowcu 1:0, jednak końcówka należała do Górnika, a konkretnie do Igora, który po dośrodkowaniu Adama Wolniewicza strzelił piękną bramkę głową. W samo „okno”. W końcu ostatni mecz, sobotni. Wynik 1:1, trudne chwile Górnika przy Roosevelta i wtedy Angulo strzela przewrotną jedną z najładniejszych bramek, jakie w XXI w. padły na zabrzańskim stadionie. Nie dość, że gol był efektowny, to jeszcze zapewnił Górnikowi trzy punkty.

Najpewniej wiosną Górnik zagra z Zagłębiem jeszcze raz w grupie spadkowej. Przed ostatnim spotkaniem sosnowiczanie – zajmujący ostatnią pozycję w tabeli – mieli pięć punktów straty do Górnika (zajmował wówczas przedostatnie miejsce). Nie zdobywając ani jednego punktu, zrobili kolejny krok w kierunku spadku do pierwszej ligi. A oto kilka innych ciekawostek po spotkaniu z Zagłębiem Sosnowiec. Pierwszy raz w tym sezonie zabranie mają na koncie więcej wygranych w Zabrzu (3) niż na wyjazdach (2). Na tę

zmianę czekali do 23. kolejki ligi. Sprawdziliśmy też, kiedy zabrzańscy piłkarze wygrali dwa kolejne mecze w Zabrzu. Trudno w to uwierzyć, ale jesienią 2017 r. – 3:1 z Lechem i Jagiellonią. Potem szczytem marzeń była jedna wygrana. I tak minęło blisko 15 miesięcy. Teraz kibice czekają na wygraną numer trzy z rzędu. Dodajmy, że Górnik, który w końcu opuścił miejsce zagrożone spadkiem do pierwszej ligi, w sobotę w Białymstoku zmierzy się z Jagiellonią. „Czerwoną latarnią” ekstraklasy pozostaje zaś Zagłębie. W tym samym dniu, u siebie spróbuje zdobyć punkty w pojedynku z Koroną Kielce.

**2
marca**

Górnik zmierzy się z Jagiellonią

SIATKÓWKA



Udany rewanż

W meczu 22. kolejki PlusLigi pomarańczowi wygrali na wyjeździe z Chemikiem Bydgoszcz 3:0 i tym samym zrewanżowali się bydgoszczanom za przegraną w pierwszej rundzie sezonu zasadniczego. To kolejna świetna wiadomość dla jastrzębskich kibiców po tym, jak klub przedłużył na kolejny sezon kontrakt z kluczowym zawodnikiem – rozgrywającym Lukaszem Kampa.

– Cieszę się, że zostaje z nami zawodnik tej klasy, co Lukasz Kampa. Siatkarz z ogromnym doświadczeniem, dający wysoką jakość sportową, który dobrze zaaklimatyzował się w Jastrzębskim Węglu. Rozgrywający to pozycja, wokół której buduje się skład zespołu. Jest to więc bardzo dobra informacja dla rozwoju naszej drużyny – mówi Adam Górol, prezes zarządu klubu.

Lukasz jest już w Jastrzębiu od ponad dwóch sezonów. Wcześniej przez dwa sezony występował w innym klubie PlusLigi, Cerradzie Czarnych Radom. Radości z przedłużenia umowy z niemieckim rozgrywającym nie kryje również trener Roberto Santilli. – Moje relacje z Lukaszem mają długą historię, tym bardziej cieszę się, że udało się go zatrzymać w klubie. To był dla nas zawodnik pierwszego wyboru, mać w klubie. To był dla nas zawodnik pierwszego wyboru, jeśli chodzi o pozycję rozgrywającego. Nasza strategia zakłada próbę utrzymania w możliwie największym wymiarze trzonu zespołu z obecnego sezonu na kolejne rozgrywki – wyjaśnia włoski szkoleniowiec Jastrzębskiego Węgla.

fot. Fotomag/Gazeta Polska

(M)

Środa
27/02/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

„PIĄTKA KACZYŃSKIEGO” POLITYCY O SŁUSZNOŚCI NOWYCH PROPOZYCJI

Zmniejszyć różnice społeczne



Warszawska posłanka PiS Ewa Tomaszewska podkreślała, że nowa „piątka PiS” dotyczy różnych obszarów i różnych grup wiekowych
| fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

W sobotę poznaliśmy „piątkę Kaczyńskiego”, czyli nowe propozycje programowe Prawa i Sprawiedliwości. Aby przybliżyć społeczeństwu dokładne założenia nowych propozycji, politycy PiS organizują cykliczne konferencje w różnych regionach. Wczoraj takie spotkania odbyły się m.in. w Warszawie i Radomiu, a w poniedziałek w Sochaczewie.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Nowa „piątka Kaczyńskiego” zakłada rozszerzenie programu 500+ na pierwsze dzieci, podatek zerowy dla pracowników do 26. roku życia, trzynastą emeryturę dla seniorów, obniżenie kosztów pracy i przywrócenie wcześniej zredukowanych lokalnych połączeń autobusowych. Jak zgodnie podkreślali zarówno posłowie w stolicy, jak i w Radomiu, najważniejszym punktem programowym jest wprowadzenie programu 500+ od 1 lipca na każde dziecko w rodzinie.

– Stawiamy na wiarygodność, rodzinę i rozwój. Najważniejszą zapowiedzią jest, że od 1 lipca wszystkie dzieci zostaną objęte programem 500+ – podkreślał w Radomiu poseł Dariusz Bąk. – Rozszerzenie programu 500+ na pierwsze dziecko jest możliwe, po-

nieważ stan gospodarczy Polski na to pozwala – zaznaczała w Warszawie Posłanka PiS Ewa Tomaszewska. – Unikając zbędnych wydatków na biurokrację, przyjęliśmy rozwiązanie jednolitego świadczenia dla wszystkich i sytuacja, w której nie ma kontroli dochodów, nie ma wyliczania, czy ktoś ma dostatecznie duże dochody w rodzinie. Unikamy wydatków na administrację, więcej możemy przeznaczyć na świadczenia – dodała posłanka. Na Mazowszu ubiegły rok stał m.in. pod hasłem likwidacji lokalnych połączeń PKS. Jak podkreślał już nieraz stołeczny radny Błażej Poboży, sytuacja taka doprowadziła do zjawiska wykluczenia komunikacyjnego. – Zamiar przywrócenia połączeń autobusowych służy temu, by zapobiegać wykluczeniu komunikacyjnemu i trudnościom w dojeździe m.in. do lekarzy – zaznaczył poseł Paweł Lisiecki.

Zupełnie nowym elementem programowym była zapowiedź 13. emerytury oraz wprowadzenie zerowego podatku dla osób pracujących do 26. roku życia. – Zerowy podatek dochodowy dla osób zatrudnionych do 26. roku życia będzie nas kosztował około miliarda i 700 mln zł. Doprowadzamy do sytuacji, w której stajemy się w UE, jednym z najbardziej atrakcyjnych państw w sensie zatrudnienia młodego człowieka. Mamy nadzieję, że pomoże to zatrzymać wielu młodych ludzi w Polsce, ale też pozwoli, aby nasi rodacy wrócili do kraju, aby tu pracować – wyjaśniał poseł PiS ziemi radomskiej Andrzej Kosztowniak. Jak podkreślali posłowie ziemi radomskiej, w najbliższym czasie mają się odbywać konferencje przedstawicieli PiS, na których poznamy dokładne szczegóły każdej ze złożonych obietnic.

AFERA REPRYWATYZACYJNA

Kolejne zadośćuczynienia i zatrzymania

Wczoraj komisja weryfikacyjna przyznała 250 tys. zł zadośćuczynienia dla lokatorów kamienic przy ul. Marszałkowskiej 43, ul. Schlegera 72 oraz ul. Jagiellońskiej 27. Jak poinformował przewodniczący komisji Patryk Jaki, lokatorzy pierwszej z wymienionych kamienic otrzymają 100 tys. zł, mieszkańcy drugiej nieruchomości 90 tys. zł, a lokatorzy kamienicy przy ul. Jagiellońskiej 60 tys. zł. Jak podkreślał przewodniczący komisji, wnioskodawcy wykazali, że po decyzji zwrotowej nastąpiła nieuzasadniona podwyżka czynszu. Według Patryka Jakiego środki na wypłatę przyznanych zadośćuczynień są w posiadaniu stołecznego ratusza. Do tej pory komisja przyznała już ponad 2,9 mln zł

z tytułu zadośćuczynień i ponad 600 tys. zł tytułu odszkodowań. Wokół dzikiej reprivatyzacji wciąż wiele się dzieje. Wczoraj agenci warszawskiej delegatury Centralnego Biura Antykorupcyjnego (CBA) zatrzymali kolejną osobę w sprawie nieprawidłowości przy warszawskiej reprivatyzacji. Jest nim stołeczny przedsiębiorca zajmujący się kupnem i sprzedażą nieruchomości. Jak informuje CBA, sprawa ma dotyczyć również korupcji przy wydawaniu decyzji dekretowych o odszkodowaniach. Mirosław R. został zatrzymany po raz drugi w sprawie dzikiej reprivatyzacji. Prokurator zamierza wobec niego rozszerzyć zarzuty.

.....
(oprac. nkk)



fot. Tomasz Haman/Gazeta Polska



BĘDZIE SPOTKANIE NA SZCZYCIE

PAŁAC SASKI \ Marszałek Senatu Stanisław Karczewski ma odbyć dziś spotkanie z prezydentem Warszawy Rafałem Trzaskowskim ws. odbudowy pałacu Saskiego. – Mam nadzieję, że rozmowy będą konstruktywne i będziemy wspólnie odbudowywać pałac – zaznaczył Karczewski. Jednocześnie podkreślił, że jeżeli będzie to możliwe, poruszy również kwestię patronów stołecznych ulic.

fot. Wikipedia/d

WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

Jak BOS zrównało z ziemią pl. Żelaznej Bramy

Zainteresowani historią stolicy i pragnący poznać – przykładowo – dzieje placu Żelaznej Bramy, mogą skorzystać z Encyklopedii Warszawy (wydanie drugie ukazało się w 1994 r.). Dowiedzą się, że w okresie Powstania Warszawskiego „Niemcy [...] spalili i zburzyli wszystkie budowle otaczające plac z pałacem Lubomirskich i halami [...]”. Ile w tym prawdy? Pałac Lubomirskich nie został w 1944 r. doszczętnie zburzony; ocalała w całości część z kolumnadą i znaczne fragmenty murów obwodowych. Hale Mirowskie również przetrwały walki powstańcze bez poważniejszych ubytków w murach. Większość budowli otaczających plac istniała do 1946 r. Zgodna z historyczną prawdą jest informacja zawarta w Wikipedii, z której wynika, że „w 1944 zburzono lub spalono wszystkie budynki znajdujące się na placu”. Przed wkroczeniem ekip rozbiórkowych wynajętych przez Biuro Odbudowy Stolicy (BOS) wokół pl. Żelaznej Bramy znajdowało się pięć faktycznych rumowisk po zburzonych całkowicie domach oraz osiem spalonych budynków, które można było ocalić, zachowując dawny charakter placu. BOS zrównało jednak z ziemią całą zabudowę, oprócz pałacu Lubomirskich.

(js)

1946 R.



Zabudowa przy pl. Żelaznej Bramy 4 zburzona na zlecenie decydentów BOS w 1946 r. Akta BOS. Zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie

| fot. repr. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

INTERWENCJA

Lekarz przyjechał, ale 103-latka nie zbadał

„Po co pan mnie wzywał?!” – takim okrzykiem lekarz rodzinny z Chotomowa powitał 103-letniego weterana wojennego. Wizyta wg relacji rodziny pacjenta miała trwać kilka minut. O zajęści poinformowała naszą redakcję córka pacjenta. Sprawę bada rzecznik praw pacjenta, a monitoruje Urząd do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Podpułkownik Stanisław Sierawski za dwa miesiące skończy 104 lata. Mimo to rzadko korzysta z pomocy lekarza. Obrońca Twierdzy Modlin z 1939 r. i honorowy obywatel gminy Jabłonna z pełną akceptacją podchodzi do dolegliwości swojego wieku. Zachował całkowitą jasność umysłu i konsekwentnie chce mieszkać sam. Gdy 29 stycznia poczuł się źle, wezwał lekarza rodzinnego. Świadcami wizyty byli córka i zięć.

– Kiedy lekarz zobaczył, że ojciec siedzi, a nie leży, krzyknął: „Ja jestem jak pogotowie, tylko w nagłych wypadkach”. Na mo-



Ppłk Stanisław Sierawski: Tu już nie chodzi o mnie, ale o to, żeby nie robił hańby innym lekarzom, bo to piękny, zacny zawód. Nawet Niemcy tak na mnie nie krzyczeli | fot. mat. pras./d

je stwierdzenie, że ojcu przysługuje szczególna opieka z racji należnych mu uprawnień, lekarz zakpił: „To niech go leczy prezydent” – opowiada nam Alina Syguła, córka weterana.

Według relacji rodziny pacjent nie został zbadany. Po wyjściu lekarza podniosło mu się ciśnienie, nie mógł jeść ani spać.

– Tak bardzo kochałem Polskę i żyłem dla Polski – wspo-

mina z goryczą ppłk Stanisław Sierawski. – Tu już nie chodzi o mnie, ale o moich kolegów i o to, żeby nie robił hańby innym lekarzom, bo to piękny, zacny zawód. Nawet Niemcy tak na mnie nie krzyczeli. Chciałbym, żeby ten lekarz zrozumiał, co to jest starość.

Rodzina kombatanta odebrała kartę wizyty. Z opisu wynikało, że pacjent był badany, a je-

go stan ogólny jest dobry. Mimo to w dokumentacji medycznej znalazła się informacja o wypisaniu skierowania do szpitala.

– Tylko faktycznie nam go nie dał – precyzuje Alina Syguła – Skoro ojciec jest zdrowy, to po co mu szpital?

– Zapis w dokumentacji medycznej o skierowaniu do szpitala wynikał z błędu technicznego. Pacjent nie otrzymał skierowania – poinformowała rodzinę dyrektor SZP ZOZ w Jabłonie Iwona Michalska.

W wywiadzie lekarskim czytamy: „Po zbadaniu pacjenta, rodzina została poinformowana o niezasadności wizyty oraz z powodu wyjątkowej agresywności rodziny i prób zastraszenia lekarza więcej świadczeń zdrowotnych pacjentowi nie udzielił”.

O komentarz poprosiliśmy Iwonę Michalską, tym bardziej że to niejedyna skarga na zachowanie lekarza z Chotomowa, która wpłynęła do redakcji.

„Do Dyrekcji SZP ZOZ do dnia dzisiejszego dotarła tylko jedna skarga, właśnie od rodziny pa-

cjenta, która zgłosiła się również do Państwa. Zważywszy jednak na jej charakter i odmienne stanowiska osób, których dotyczy, nie jest możliwa jednoznaczna ocena sytuacji. (...) Przeprowadziłam postępowanie wyjaśniające w przedmiotowej sprawie oraz podjęłam stosowne działania, aby zapobiec podobnym zdarzeniom w przyszłości” – przeczytaliśmy w odpowiedzi.

– Szczególne uprawnienia dla kombatantów w zakresie świadczeń opieki zdrowotnej wynikają z przepisów rangi ustawowej – wyjaśniła Julita Turos z Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. – Zgodnie z art. 47c ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. kombatanci mają ustawowe prawo do korzystania poza kolejnością ze świadczeń opieki zdrowotnej.

11 lutego rodzina ppłk. Stanisława Sierawskiego złożyła skargę do rzecznika praw pacjenta.

Katarzyna Kasjanowicz



BEZPŁATNE PARKOWANIE OGRANICZONE

WOLA \ Władze dzielnicy postulują, aby rozszerzyć strefę płatnego parkowania niestrzeżonego. Według nich takie rozwiązanie ma chronić mieszkańców dzielnicy przed napływem aut po otwarciu nowych stacji wolskiego odcinka II linii metra.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



JEST DONIESIENIE DO PROKURATURY

RADOM \ Prezes Państwowych Portów Lotniczych Mariusz Szpikowski złożył doniesienie do prokuratury na były zarząd Portu Lotniczego Radom. Sprawa ma dotyczyć niekorzystnej umowy najmu, na której spółka miała stracić 400 tys. zł.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

2019 R.



Współczesny widok miejsca po zburzonych kamieniczkach | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

EDUKACJA

„Warszawa dla uczniów” bez istotnych elementów

Kampania wyborcza poprzedzająca wybory samorządowe już dawno za nami. Czas zatem, aby zwycięscy kandydaci m.in. na prezydentów miast zaczęli realizować obietnice, które w niej składali. Prezydent Warszawy po dotychczas wielu kontrowersyjnych decyzjach postanowił zrealizować swoje obietnice kierowane do uczniów i nauczycieli. Jednak jak się okazuje, jest to okrojony pakiet.

Jedną z pierwszych spełnianych przez Rafała Trzaskowskiego obietnic wyborczych było podpisanie deklaracji LGBT+. O tym, z czym wiąże się jej przyjęcie w odniesieniu do zajęć szkolnych, piszemy więcej na stronach krajowych. Ale po podpisaniu tej karty Rafał Trzaskowski zdecydował się również na wprowadzenie również kilku innych założeń ze swojego programu wyborczego. Choć jak podkreśla rzecznik prasowy klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Warszawy Błażej Poboży nie są to wszystkie obietnice związane z edukacją i nie do końca w takiej formie, w jakiej były one przedstawiane w kampanii wyborczej. Rafał Trzaskowski poinformował wczoraj, że w ramach programu „Warszawa dla uczniów” w marcu dy-

rektorzy warszawskich szkół dostaną dodatkową pulę pieniędzy na finansowanie udziału uczniów w wydarzeniach kulturalnych, naukowych i sportowych odbywających się poza szkołą. Założenie to 100 zł na każdego ucznia rocznie. Ponadto uczniowie wybranych szkół wezmą udział w pilotażowym programie zajęć dodatkowych dla każdego ucznia. Jak przypomina radny Błażej Poboży, w trakcie kampanii wyborczej nie było mowy o pilotażu. Prezydent zapowiedział również podwyżki dla nauczycieli. 250 zł dla stażystów z tytułem magistra i przygotowaniem pedagogicznym oraz 270 zł dla nauczycieli kontraktowych z tymi samymi kwalifikacjami.

– Stosowny projekt uchwały radni PiS zgłosili jeszcze

w grudniu ub.r. Później rządzący Warszawą kilkakrotnie go przesuwali, szukali rozmaitych trików, aby tego projektu nie procedować na radzie miasta. Cieszę się, że jednak podwyżki będą. I bardzo dobrze, że już pan prezydent nie szuka kolejnego triku i podstępów i zapowiada wyrównanie pensji od stycznia. To w znacznej mierze wyczerpuje postulat radnych PiS – komentuje radny Błażej Poboży. I jak przypomina, na wczorajszej konferencji prezydenta zabrakło jego ważnej obietnicy dotyczącej wprowadzenia darmowego biletu komunikacji miejskiej dla uczniów szkół średnich. – Dziś z tego przywileju korzystają tylko dzieci w szkołach podstawowych, które do szkół mają najbliżej. A młodzież ze szkół średnich, która często z dzielnic peryferyjnych musi dojeżdżać np. do centrum, takiego biletu nie ma.

Natalia Karcz-Kaczkowska

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA



Katolicy świeccy w PRL

fot. met. pras./d

Katolicy świeccy w PRL

Lata PRL były wyjątkowo represyjne dla ludzi wiary. Kolejne spotkanie z cyklu „Kościół – Naród – Państwo, czyli niezwykły wiek XX w dziejach Polski” poświęcone będzie katolikom świeckim w okresie PRL. Gośćmi prof. Jana Żaryna będą dr hab. Paweł Skibiński i dr Rafał Łatka, historycy Kościoła katolickiego w Polsce. Wstęp wolny.

Środa, 27 lutego, godz. 18, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

FILM



fot. met. pras./d

Sieranewada

Wnikliwa, niejednoznaczna komedia rodzinna w reż. Cristi Poiu. Do Bukaresztu przyjeżdża lekarz ze swoją rodziną. Małżeństwo zmierza na rodzinną uroczystość, aby uczcić pamięć zmarłego przed czterdziestoma dniami ojca. Gdy krewni czekają na spóźniającego się kapłana, na światło wychodzą skrywane urazy i tajemnice. Bezpłatne.

Środa, 27 lutego, godz. 17, Ośrodek Kultury Arsus, ul. Traktorzystów 14, Warszawa

MUZYKA KLASYCZNA



fot. met. pras./d

Na saksofon i fortepian

Prawdziwa uczta dla melomanów. W programie koncertu promującego debiutancką płytę duetu Andrzej Karłow – fortepian i Pablo Sánchez-Escariche Gasch – saksofon będzie można usłyszeć m.in. Paula Hindemitha Sonatę op. 11 nr 4 na altówkę i fortepian w ciekawej wersji na saksofon, oraz Andrzeja Karłowa. Bilet: 15 zł.

Środa, 27 lutego, godz. 19, Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina, ul. Okólnik 2, Warszawa

JAZZ



27/02/2019
NEW JAZZ SCENE: BIPOLAR ORDER
Jakub Żołubak / Mateusz Chojnowski / Lukasz Odrobowski / Kunert / Wojciech Sylica

Bipolar Order

Bipolar Order to zespół powstały z inicjatywy saksofonisty Mateusza Chorażewicza oraz gitarzysty Jakuba Żołubaka. Oryginalny, rozpoznawalny repertuar grupy stanowią autorskie kompozycje czerpiące ze współczesnej młodej sceny jazzowej, inspirowane słowiańskim i skandynawskim folkem oraz muzyką improwizowaną. Bilet w cenie: 30 zł.

Środa, 27 lutego, godz. 30.30, 12on14 Jazz Club, ul. Noakowskiego 16, Warszawa

SPACER



fot. met. pras./d

Szlakiem cukierni

Spacer w tłusty czwartek – „Szlakiem warszawskich cukierników”. Po spacerze w lokalu Fundacji Metamorfozy przy ul. Marszałkowskiej 81 lok. 20 odbędzie się spotkanie przy kawie i pączkach, podczas którego będzie można kontynuować opowieści o cukiernikach i starej Warszawie. Czas prelekcji ok. 1,5 godz. Prowadzenie Włodzimierz Surowiecki. Czwartek, 28 lutego, godz. 11, zbiórka: róg ulic Polnej i Olean-drów, Warszawa

MALARSTWO



fot. met. pras./d

Czas śmierci/Czas życia

Wystawa prezentuje prace, które powstały w trakcie X Międzynarodowych Warsztatów Ikonopisów we wrześniu 2018 r. w Nowicy. W plenerze wzięło udział 40 malarzy z Polski, Ukrainy, Litwy i Serbii. Uczestnicy wybrali na tematy swoich prac wątki z całej historii zbawienia. Ekspozycja czynna do 10 marca. Bilety: 6 i 10 zł.

Środa, 27 lutego, godz. 12–17, Muzeum Archidiecezji Warszawskiej, ul. Dziekania 1, Warszawa



PRZEMARSZ KIBICÓW

LEGIA \ Grupa Nieznani Sprawcy organizuje wspólny przemarsz fanów Legii na piątkowy mecz z Miedzią Legnica. Zbiórka o godz. 19.16 koło pubu Źródełko. „Wszystkie dzielnice, osiedla, grupy, fankluby i wszyscy kibice Legii Warszawa razem przemaszerują na stadion. Pokażmy, że jesteśmy z Legią zawsze, idźmy razem na stadion, zostawmy tam kawał serca” – wzywają Nieznani Sprawcy.

fot. mat. pras./d

JUDO

Wśród kandydatów do wywalczenia pozycji na podium w stolicy wymieniani są m.in.: Damian Szwarnowiecki, Damian Stępień (obaj 81 kg), Piotr Kuczera, Rafał Kozłowski (obaj 90 kg) i Maciej Sarnacki.



Piotr Kuczera jest jednym z kandydatów do wyjazdu na igrzyska | fot. Michał Chwieduk/400mm

Z Ursynowa do Tokio

Najlepsi judocy z całego świata przez dwa dni będą walczyć w Arenie Ursynów. Stawką jest nie tylko Puchar Świata, ale także awans do igrzysk olimpijskich w Tokio w 2020 r. Ponad 300 judoków z 39 krajów, w tym blisko 50 Polaków, zgłoszonych jest do Pucharu Świata w Warszawie w dniach 2–3 marca. W tym samym czasie polskie zawodniczki startować będą w turnieju tej samej rangi w czeskiej Pradze. Obie imprezy zaliczane są do kwalifikacji olimpijskich.

Artur Szczepanik

Puchar Świata w Warszawie jest ostatnią szansą na załapanie się do pociągu z napisem „Tokio 2020”. Jeśli ktoś realnie myśli o starcie w igrzyskach olimpijskich, to w takich zawodach musi być bardzo wysoko – przyznał trener reprezentacji Mirosław Błachnio.

Poprzednio Biało-Czerwoni startowali w ojczyźnie w Pucharze Świata w 2017 r. w Katowicach. Zwyciężyli wówczas Piotr Kuczera (90 kg) i Maciej Sarnacki (+100 kg), a trzecie miejsca zajęli Aleksander Beta i Patryk Wawrzyczek (obaj 66 kg).

W lutym Biało-Czerwoni startowali w PŚ w Rzymie i mającym wyższą rangę Grand Slamie w Du-

esseldorfie. W tej drugiej imprezie debiutujący Wiktor Mrówczyński (73 kg) zajął siódme lokatę, wygrywając m.in. z piątym zawodnikiem światowego rankingu Szwedem Tommym Maciasem. Polak w ostatnim notowaniu był 107.

Wśród kandydatów do wywalczenia pozycji na podium w stolicy wymieniani są m.in.: Damian Szwarnowiecki, Damian Stępień (obaj 81 kg), Piotr Kuczera, Rafał Kozłowski (obaj 90 kg) i Maciej Sarnacki. Po dobrym występie w Niemczech wzrosły szanse Mrówczyńskiego, a w tej wadze sukcesy międzynarodowe odnosił już Michał Bartusik.

Na liście zgłoszeń są też zawodnicy, którzy oficjalnie już skończyli karierę, ale wciąż są blisko judo, jak dwukrotnie wicemistrz Europy Tomasz Kowalski (73 kg) i Łukasz Błach (81 kg).

Z zagranicznych ekip ponad 40-osobową reprezentację przywiozą Francuzi, a na jej czele znajduje się Loïc Pietri, mistrz świata z 2013 r. i wicemistrz z 2015 r. w kat. 81 kg, który obecnie rywalizuje w wadze 90 kg. W sobotę podczas GS pokonał Kozłowskiego, a następnie przegrał z Rosjaninem Michailem Igołnikowem i odpadł.

Zmagania na tatami odbywać się będą w sobotę (60 kg, 66 kg, 73 kg) i niedzielę (81kg, 90 kg, 100 kg, +100 kg). Początek walk eliminacyjnych o godz. 10, a bloku pojedynków medalowych – o 16.30. Losowanie zostanie przeprowadzone w piątek o godz. 20. W najliczniej obsadzonych kat. 66, 73 i 81 kg zgłoszono po 54–55 zawodników, co oznacza, że w drodze po zwycięstwo trzeba pokonać pięciu–sześciu rywali.

NIE PRZEGAP
TVP Sport środa 27 lutego
godz. 18.25 – transmisja
mistrzostw świata
w kolarstwie
torowym

SIATKÓWKA

Nie chciał być zmiennikiem Kurka

Rafael Araujo nie jest już siatkarzem wicelidera ekstraklasy. Brazylijski atakujący rozwiązał kontrakt za porozumieniem stron i przenosi się do ligi katarskiej.

Araujo przeszedł do Onico latem z MKS Będzin i miał być ważną postacią w składzie stołecznej drużyny. Początkowo był podstawowym zawodnikiem, ale sytuacja zmieniła się po pozyskaniu przez klub na początku grudnia Bartosza Kurka. MVP ubiegłorocznych mistrzostw świata, wcześniej bronił barw Stoczni Szczecin, która z powodu kłopotów finansowych wycofała się z rozgrywek. 27-letni Brazylijczyk stał się wówczas rezerwowym.

– Niestety, muszę wyjechać. To nie była łatwa decyzja, ale wraz z klubem doszliśmy do wniosku, że to dla mnie najlepsze rozwiązanie. Chciałbym podziękować każdemu ze sztabu drużyny, zawodnikom i wszystkim, którzy przez ten czas mi towarzyszyli. Wielkie podziękowania także dla kibiców za doping i wsparcie, które zawsze było wyjątkowe – pożegnał się Brazylijczyk.

Po podpisaniu kontraktu z Kurkiem z Onico odszedł też inny atakujący – Argentyńczyk Bruno Romanutti. Drugim graczem warszawskiego zespołu na tej pozycji jest Kandydajczyk Sharone Vernon-Evans.

(paw)